Rok IV. Nr 247 (1031)
ŁÓDŹ
WTOREK
7
września 1948 r.
Cena 5 zł.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

KURIER Popularny

Organ Polskiej Partii Socjalistycznej

Dziś w numerze:

Przemówienie tow. prezydenta Bolesława Bieruta sekretarza generalnego KC PPR

PRZEMÓWIENIE

sekretarza generalnego KC PPR tow. Bolesława Bieruta

wygłoszone na krajowej naradzie aktywu PPR w Warszawie

Towarzysze!

W ciągu 3 miesięcy trwał w naszej partii szkodliwy i niebezpieczny dla partii stan kryzysu w kierownictwie partyjnym. Biuro Polityczne partii czyniło wysiłki, aby kryzys ten przezwyciężyć, aby przywrócić kierownictwu naszej partii zwartość organizacyjną i jedność ideologiczną. Lipcowe Plenum KC nie zajmując się osobami, nie określając kto był personalnie nosicielem błędnych poglądów i wahań ideologicznych — dało naszej partii jasną marksistowsko-leninowską analizę i ocenę zagadnień, które były podłożem ideologicznym kryzysu w kierownictwie partii.

Już wówczas dla uczestników Plenum było jasne, że istnieją w części kierownictwa partii poważne wahania ideologiczne, dotyczące podstawowych zagadnień ruchu robotniczego i międzynarodowego, oceny tradycji historycznych tego ruchu, wniosków, jakie z tej oceny wypływają dla dalszej linii kierunkowej naszej partii, dla zadań aktualnych, jakie stoją przed partią w związku z podstawowym zagadnieniem zjednoczenia partii robotniczych.

W obradach lipcowego Plenum KC nie brał udziału sekretarz generalny partii tow. Wiesław, którego błędna antymarksistowska postawa była właśnie przyczyną kryzysu w kierownictwie partii. Lipcowe Plenum KC nie mogło wskutek nieobecności tow. Wiesława zająć się wszystkimi elementami kryzysu, nie mogło nawet stwierdzić publicznie faktu, że kryzys taki zaistniał w całej rozciągłości, nie mogło więc powziąć wszystkich niezbędnych decyzji politycznych i organizacyjnych w kierunku szybkiego rozwiązania kryzysu w jego wcześniejszym stadium.

Jednak nie tylko uczestnicy tego Plenum ale i cała partia z głęboką ulgą i maksymalnym zrozumieniem uznała obrady i wytyczne lipcowego Plenum KC za słuszną podstawę ideologiczną dla dalszej działalności partii wobec wroga klasowego, uzbrajające partię dla odparcia wszelkich wahań, za cenny wkład w ideologiczne wychowanie naszej partii i jej twórcze poszukiwania, w ideologiczne wychowanie mas pracujących. Wytyczne lipcowego Plenum zaktywizowały naszą partię, przyczyniły się do wzmożenia jej działalności.

Jednakże faktem jest, że uchwały i wytyczne lipcowego Plenum KC nie dotarły od razu do świadomości tow. Wiesława i nie dotarły w pełni do świadomości pewnej grupki towarzyszy, którym błędne koncepcje, a częściowo sentyment osobisty do tow. Wiesława utrudnił zrozumienie znaczenia ideologicznej treści obrad lipcowego Plenum i przesłonił im całkowicie zadania ideologicznego ubojowienia partii w walce z wahaniami, z błędnymi poglądami, z wpływami obcej drobnomieszczańsko - nacjonalistycznej ideologii, która usiłuje docierać i przeniknąć również do szeregów naszej partii.

Oto dlaczego stanęła na porządku dziennym ostatniego Plenum, jako zagadnienie naczelne — sprawa walki z odchyleniem prawicowym i nacjonalistycznym w kierownictwie partii, sprawa analizy jego korzeni i źródeł, sprawa sposobów jego przezwyciężenia. Tak bowiem często bywa w partii rewolucyjnej, że nieprzezwyciężone w porę, osłaniane przed partią lub uporczywie bronione wahania i błędy ideologiczne nieuniknienie przerastają w odchylenie od zasadniczej linii partii, przerastają w poważne niebezpieczeństwo dla partii i klasy robotniczej, przechwytywane są przez wroga klasowego, aby przekształcić je w oręż przeciwko partii, aby osłabić partię i — jeśli się uda — zepchnąć ją z drogi, po której kroczyła. Dlatego też Biuro Polityczne i ostatnie Plenum KC uznały za konieczne postawić przed partią w całej rozciągłości, bez jakichkolwiek niedomówień, sprawę odchylenia prawicowego i nacjonalistycznego w kierownictwie naszej partii, aby wspólnym wysiłkiem całej partii przezwyciężyć to odchylenie całkowicie i bez reszty.

Już rok temu, w czasie pierwszej narady delegatów 9-ciu partii komunistycznych i robotniczych, która powołała do życia Biuro Informacyjne 9-ciu partii, ujawniły się u tow. Wiesława wahania, wynikające z niedocenienia ówczesnej sytuacji międzynarodowej. Tow. Wiesław wycofał się z tej pozycji tylko pod naciskiem towarzyszy z Biura Politycznego podtrzymując swe wątpliwości i zastrzeżenia. Oceniając samokrytycznie swą postawę wobec ówczesnych wahań Biuro Polityczne stwierdziło wobec Plenum KC, że nie zajęło wówczas wobec tych wahań dostatecznie jasnego i zdecydowanego stanowiska, że rozdźwięki te zostały wówczas zaklajstrowane, a nie zwyciężone do końca. Biuro Polityczne wyciąga z tego dla siebie i dla całej partii naukę, że zaklajstrowane, ale nie przezwyciężone do końca wahania i rozdźwięki rozwijają się nadal w utajeniu, tak samo jak nie wytępione do reszty w organiźmie bakcyle choroby mogą zawsze później odrodzić się z tym większą siłą przy innej okazji. Bakcyle wahań ideologicznych wystąpiły u tow. Wiesława z jeszcze większą siłą w chwili ujawnienia ciężkiego kryzysu w partii jugosłowiańskiej, który pchnął tę partię na manowce.

Niewątpliwie rozwijające się wypadki jugosłowiańskie stały się bodźcem dla wystąpienia tow. Wiesława na Plenum czerwcowym naszej partii.

Tylko pozornie temat referatu tow. Wiesława o tradycjach historycznych polskiego ruchu robotniczego na Plenum czerwcowym naszego KC nie wiąże się jak gdyby z problemami międzynarodowymi i bieżącymi zadaniami partii robotniczych. W rzeczywistości ma ono z tymi sprawami wewnętrzny związek i to w sensie wybitnie zasadniczym. Historia naszego ruchu robotniczego, którego antymarksistowską fałszywą ocenę w referacie tow. Wiesława zostało zaskoczone i ugodzone jak obuchem w głowę całe kierownictwo naszej partii, rozwijała się w bliskim i bezpośrednim związku z teorią i praktyką partii bolszewickiej kierowanej przez Lenina. Lenin z właściwą mu wnikliwą uwagą śledził rozwój polskiego ruchu rewolucyjnego, wyciągał z doświadczeń naszego ruchu — zarówno z jego osiągnięć jak i błędów — nauki i wnioski, które wyczerpująco rozważał i uogólniał w swych pracach teoretycznych. Dawał on niezrównane w swej przenikliwej marksistowskiej analizie oceny krytyczne poszczególnych partów, działających w polskim ruchu robotniczym, wykazywał źródła ideologiczne sekciarskich teorii Róży Luksemburg, które wypaczały działalność ówczesnej rewolucyjnej i marksistowskiej — aczkolwiek niekonsekwentnie marksistowskiej — partii polskiej, jaką była SDKPiL, demaskował bezlitośnie szowinistyczne i burżyazyjno-nacjonalistyczne oblicze „fraków" ówczesnej prawicy PPS, jako agentury burżuazyjnej w klasie robotniczej.

Żaden bodaj z odłamów światowego ruchu rewolucyjnego nie został tak wyczerpująco i wszechstronnie potraktowany w publicystycznych i teoretycznych pracach Lenina, jak polski ruch rewolucyjny. Nic dziwnego — Lenin znał przywódców naszego ruchu, stykał się z nimi wielokrotnie na zjazdach i konferencjach partyjnych. Słyszał ich wypowiedzi. Śledził ich wystąpienia na przestrzeni kilkunastu lat. To też nie ma dotychczas bardziej wnikliwej na historyczno - materialistycznej metodzie opartej oceny naszego ruchu i jego tradycji, niż ocena zawarta w pracach Lenina.

Referat czerwcowy tow. Wiesława był niewątpliwie świadomą rewizją Leninowskiej oceny historii naszego ruchu, opartą na całkowitym oderwaniu walki narodowo - wyzwoleńczej od walki klasowej. Wynikało to dostatecznie jasno z przebiegu dyskusji nad stanowiskiem tow. Wiesława w czasie wielokrotnych posiedzeń Biura Politycznego poświęconych tej sprawie.

W odpowiedzi na argumenty wszystkich bez wyjątku członków Biura Politycznego tow. Wiesław zgłosił rezygnację ze stanowiska sekretarza generalnego partii, nie przyjmując wówczas dyskusji merytorycznej. Dopiero po ostrej krytyce w czasie ostatniego Plenum KC tow. Wiesław przeprowadził również w tej sprawie obszerną samokrytykę, którą Plenum oceniło jako zmierzającą do rewizji jego dotychczasowego, z gruntu błędnego stanowiska.

Co uderza, co wysuwa się na czoło w wypowiedziach tow. Wiesława na Plenum czerwcowym na temat oceny historii i tradycji ruchu robotniczego w Polsce? Uderza przede wszystkim oderwanie się od podłoża walki klasowej, od zasadniczych rewolucyjnych celów tej walki.

W rozważaniach tow. Wiesława cała ocena tradycji i historii ruchu robotniczego w Polsce uje ta jest jednostronnie i fałszywie. Ujmuje on podstawowe zagadnienie niepodległości Polski bez wiązania tego zagadnienia z całokształtem walki klasowej proletariatu. Ale rewolucyjny ruch robotniczy w Polsce walcząc o wyzwolenie narodowe stawiał przed sobą zadania dalej idące, zmierzał do obalenia władzy burżuazyjnej i ustroju kapitalistycznego, zmierzał do zdobycia władzy politycznej i w tych swoich dążeniach napotykał nie tylko na zaciekły opór burżuazji, ale również na nie mniej zaciekły opór agentur burżuazyjnych, działających w ruchu robotniczym wśród których czołowe miejsce zajmowała prawica PPS.

Hasło niepodległości, wysuwane przez PPS było czymś innym dla przywódców prawicy PPS, związanych jak najściślej z piłsudczyzną, a zgoła inaczej było ujmowane przez robotników w szeregach tej partii i przez jej lewicowy nurt. Dla prawicowego kierownictwa stanowiło ono najważniejszy oręż do rozbijania i paraliżowania rewolucyjno - klasowych celów ruchu robotniczego, dla wprzęgnięcia tego ruchu do rydwanu celów politycznych burżuazji.

Dla burżuazji polskiej zdobycie własnej państwowości, choćby okrojonej i zależnej od zaborców miało znaczenie głównie z punktu widzenia trwałego zabezpieczenia jej władzy politycznej. PPS-prawica zgodnie z tymi podstawowymi celami burżuazji pragnęła ograniczyć rozwój ruchu rewolucyjnego tylko do etapu zdobycia niepodległości jako bazy burżuazyjnego ustroju państwowego, w ramach którego klasa robotnicza może co najwyżej rozwijać walkę o swe ekonomiczne i polityczne hasła częściowo i to głównie metodą taktyki parlamentarnej. Taka była zasadnicza, podstawowa różnica celów i zadań wysuwanych przez dwa przeciwstawne sobie zasadniczo nurty w ruchu robotniczym w Polsce.

Tow. Wiesław gotów był nie leninowską a pepesowską koncepcję walki o niepodległość założyć u podstaw ideologicznych zjednoczonej partii. Ale jest to jaskrawe odstępstwo od zasad marksizmu-leninizmu, jest to rewizja leninizmu z płaszczyzny ideologii oportunistyczno-nacjonalistycznej, jest to faktyczna kapitulacja ideologiczna przed nacjonalistycznymi tradycjami PPS.

Brak busoli klasowej i rewolucyjnej w rozważaniach tow. Wiesława nad sprawą niepodległości i jego upór w obronie jawnie fałszywych koncepcji doprowadza go do jaskrawego pomniejszenia wpływu zwycięstwa rewolucji w Rosji w r. 1917 na odzyskanie niepodległości przez Polskę. „Nie zgadzam się — mówił tow. Wiesław w odpowiedzi na projekt rezolucji Biura Politycznego — z tezą, że koncepcja niepodległościowa PPS zbankrutowała, powstaje bowiem pytanie, czyja koncepcja zwyciężyła".

I oto jak tow. Wiesław odpowiada na to pytanie:

„Koncepcja niepodległościowa PPS była koncepcją burżuazyjną, nacjonalistyczną i jako taka nie zbankrutowała lecz zwyciężyła w 1918 roku. Nie zmienia tego wcale fakt, że Polska odzyskała niepodległość na skutek rewolucji rosyjskiej i ruchów rewolucyjnych w Europie".

Cóż to znaczy? Jak to rozumieć? Jak określić taką metodę myślenia?

Nie ma dwóch zdań, że nie jest to metoda materializmu historycznego obowiązująca marksistów, ale tego rodzaju mętną scholastyką przepojone było całe ówczesne rozumowanie tow. Wiesława, co wskazuje, że wpadł on wówczas na wysoce niebezpieczną i stanowczo obcą dla marksisty płaszczyznę rozważań społecznych.

Tow. Wiesław kwestionuje słuszność haseł KPP w okresie międzywojennym. Jeśli dla owego okresu nie wiązać zagadnienia rządu i zagadnienia niepodległości ani z rewolucją proletariacką, ani z hasłem dyktatury proletariatu, to trzeba powiedzieć wyraźnie, że chodzi o rząd burżuazyjny i o niepodległość państwową w ramach władzy burżuazyjnej. Tak właśnie stawiała sprawę i rządu robotniczo-chłopskiego i niepodległości państwowej prawica PPS.

Prawica PPS właśnie stawiała te zagadnienia tak dlatego, że była agenturą burżuazji w ruchu robotniczym. Ale KPP była partią rewolucyjną i marksistowską i czynienie jej zarzutu z tego, że sprawę niepodległości i rządu wiązała wówczas z rewolucją proletariacką i z dyktaturą proletariatu byłoby w ogóle trudne do zrozumienia u marksisty. Oczywiście, w okresie przygotowywania przez hitleryzm najazdu na Europę, którym to najazdem była zagrożona i Polska, KPP powinna była wysunąć na czoło hasło obrony niepodległości Polski, co też uczyniła. Wówczas też treść walki klasowej zmienia się zasadniczo. Tworzy się front ogólnonarodowy w walce z grabieżcą imperialistycznym, usiłującym podporządkować swej woli słabsze narody. Wówczas wojna staje się narodową, sprawiedliwą wojną, przeciwko najgroźniejszemu w danej sytuacji grabieżcy imperialistycznemu. Taką postawę zajęła właśnie PPR od chwili swego powstania.

Wysuwając się na czoło walki narodowowyzwoleńczej, PPR wiązała walkę o wyzwolenie Polski z walką o zdobycie władzy dla mas ludowych z klasą robotniczą na czele.

Wyrazem tego było utworzenie KRN, jako reprezentacji narodowej.

W okresie walki o władzę polityczną pod swoistą formą KRN i terenowych rad narodowych mieliśmy szczególnie pomyślne współdziałanie sił wewnętrznych polskiego ludu pracującego miast i wsi z siłami rewolucyjnymi państwa radzieckiego, które rozwinęły się w potęgę zbrojną na gruncie ustroju socjalistycznego t. zn. ustroju wyrosłego z dyktatury proletariatu. Właśnie dzięki temu współdziałaniu międzynarodowych sił rewolucyjnych mogła wyrość ta szczególna forma władzy politycznej, którą określaliśmy mianem Demokracji Ludowej w Polsce i w innych krajach. Klasowy charakter tych sił i klasowy charakter władzy politycznej w krajach Demokracji Ludowej, władzy opartej o hegemonię klasy robotniczej, kroczącej na czele szerokiego frontu mas pracujących t. j. przede wszystkim biednego i średniorolnego chłopstwa, nie ulega wątpliwości. W okresie powstania KRN niektórzy towarzysze w naszej partii nie doceniali rzeczywistego układu sił klasowych i szczególnej wagi współdziałania tych sił w walce o władzę polityczną z potęgą zbrojną ZSRR, jako siłą rewolucyjną i wyzwoleńczą, jako siłą klasowo-sojuszniczą, a nie tylko siłą wojennego alianta.

Z niewłaściwej oceny swoistego układu sił klasowych wypływały te wahania, których odbiciem były usiłowania zniekształcenia koncepcji KRN, o czym wspomina 5-ty punkt rezolucji Plenum KC. Najlepiej charakter ówczesnych wahań odzwierciadla artykuł t. Bieńkowskiego w „Trybunie Wolności", naczelnym organie naszej partii, z dnia 1 lipca 1944 r. czyli na 3 tygodnie przed objęciem władzy przez PKWN, jako organ wykonawczy KRN. Artykuł zatytułowany „Nasze stanowisko" nie mógł się ukazać bez zgody tow. Wiesława, nadzorującego z ramienia kierownictwa partii redakcje wydawnictw partyjnych.

W artykule tym, określającym stanowisko partii wobec podstawowego problemu władzy politycznej w przededniu niemal wyzwolenia Polski nie ma w ogóle koncepcji KRN, została ona usunięta poza nawias jakichkolwiek rozważań politycznych.

Dalszy ciąg na stronie 4-ej

14 i 15 września obrady centralnego aktywu PPS

WARSZAWA (SAP). Komisja polityczna CKW PPS, na posiedzeniu swym w dniu 25 sierpnia rb. postanowiła zwołać konferencję aktywu centralnego PPS dla omówienia zadań partii na nowym etapie walki klasowej w Polsce.

Konferencja ta odbędzie się w Otwocku w dniu 14 i 15 września.

Oskarżenie Bernadotte'a

LONDYN. (PAP). Jak donosi agencja Reutera, rozjemca ONZ hr. Bernadotte zawiadomił telegraficznie Radę Bezpieczeństwa, iż przeprowadzone dochodzenia wykazały, że oddziały arabskie wysadziły w dniu 12 sierpnia stację pomp w Latrum, zaopatrującą żydowską część Jerozolimy w wodę.

Hr. Bernadotte określa powyższy akt jako „jaskrawe pogwałcenie rozejmu przez Arabów".

Demonstracje berlińczyków

BERLIN. (PAP). Na poniedziałek w południe wyznaczono kolejne posiedzenie berlińskiej Rady Miejskiej. Już na godzinę przed tym terminem poczęły gromadzić się na przyległych do ratusza ulicach, tłumy ludności pracującej i demonstrować na rzecz rychłego rozpatrzenia programu pomocy zimowej i innych środków ulżenia nędzy mas pracujących.

W południe tłum demonstrantów wciąż jeszcze wzrastał, jednakże wszędzie panował całkowity spokój i porządek. Delegacje robotnicze, które pragnęły złożyć osobiście życzenia robotników przewodniczącemu Rady dr Zuhrowi, nie zostały dopuszczone.

W pewnej chwili demonstranci oburzeni brutalnym postępowaniem służby porządkowej, zmobilizowanej przez prezydium Rady, przerwali jednak kordon i wkroczyli do sali, domagając się by Rada Miejska przystąpiła wreszcie do omówienia sprawy pomocy zimowej i innych pilnych zarządzeń.

Posiedzenie Rady Miejskiej zostało początkowo przerwane na pół godziny, a następnie — jak zakomunikował prasie p. o. burmistrza Friedensburg — odroczone znów na czas nieokreślony.

Królowa Julianna złożyła przysięgę

AMSTERDAM (PAP). W poniedziałek rano, królowa holenderska Julianna, złożyła przysięgę na wierność konstytucji w obecności członków rządu, deputowanych obu izb parlamentu, korpusu dyplomatycznego, gości zagranicznych, oraz licznie zebranej publiczności.

Uroczystość zaprzysiężenia cechowała niezwykła prostota.

Przed złożeniem przysięgi królowa Julianna wygłosiła krótkie przemówienie do poddanych.

Imperializm amerykański pragnie w Japonii doprowadzić do odrodzenia militaryzmu.

Wywołuje to ostry sprzeciw japińskiej klasy robotniczej i całego postępowego społeczeństwa.

Amerykanie mają cel swój właśnie,
By zrobić z Japonii Kraj Kwitnącej Waśni.

W. BOR.

Naród francuski protestuje!

Rząd narodowego upokorzenia

spowoduje nędzę ludu pracującego

PARYŻ (SAP). Nowy rząd francuski, utworzony w nocy z soboty na niedzielę odbył w niedzielę po południu, pod przewodnictwem premiera Schumana, pierwsze posiedzenie.

DLACZEGO POWRÓCIŁ SCHUMAN?

PARYŻ (PAP). Pisząc o powrocie Schumana, jako premiera „Humanite", zastanawia się nad pytaniem, dlaczego ostatecznie powrócił właśnie Schuman i na pytanie to odpowiada:

„Ponieważ obawiano się że nowy kandydat, przy ubieganiu się o inwestyturę, nie otrzymałby nawet koniecznego minimum głosów".

Dziennik podkreśla, że Schuman spotkał się ze szczególnymi trudnościami, gdy chodziło o znalezienie ministra spraw wewnętrznych po pierwotnej odmowie SFIO wzięcia udziału w rządzie.

Trudności te należy przypisać wzmagającej się fali protestu ze strony coraz bardziej zjednoczonych mas pracujących.

Coraz więcej Francuzów zdaje sobie sprawę, z tego, że trwałe rozwiązanie kryzysu może nastąpić jedynie przez utworzenie rządu jedności demokratycznej w myśl propozycji francuskiej partii komunistycznej.

Stwierdzając dalej, że polityka Reynaud, Schumana, czy Bluma — nie różni się zasadniczo od polityki, jaką prowadziłby dyktator de Gaulle — dziennik w konkluzji pisze:

„Istnieją tylko dwie polityki: albo kroczyć razem z klasą robotniczą w dążeniu do odbudowy Francji i odzyskania jej niepodległości narodowej, albo iść ręka w rękę z reakcją, powodując nędzę ludu pracującego i podporządkowanie kraju imperialistom".

NOWE WYDANIE STARYCH RZĄDÓW

„Ce Soir" podkreśla, że rząd Schumana jest nowym wydaniem starych rządów, które jeden po drugim okazały się niezdolne do złagodzenia ciężkich warunków bytu mas pracujących.

STRAJKI W CAŁEJ FRANCJI

PARYŻ (PAP). Protestacyjna akcja strajkowa nie ustaje. W zakładach przemysłu samochodowego i metalowego Peugeot i fabrykach ciężkiego przemysłu Schneider — Creuzot strajk trwa w dalszym ciągu.

Prognoza pogody

Chmurno i mglisto z rozpogodzeniami w ciągu dnia.

Maksymalna temperatura dniem od plus 22 st. do plus 28.

Słabe, lub umiarkowane wiatry z kierunków południowych i zachodnich.

Komunikat o Krajowej Naradzie aktywu PPR

WARSZAWA (PAP). Dnia 6 bm. odbyła się w Warszawie Krajowa Narada aktywu PPR z udziałem z górą 1.000 terenowych działaczy partii.

Naradę zagaił tow. Albrecht, członek KC PPR i sekretarz warszawskiej organizacji PPR.

Tow. Albrecht na wstępie złożył hołd pamięci Andrzeja Żdanowa — zmarłego sekretarza CK WKP (b).

Zebrani uczcili powstaniem pamięć zmarłego.

Na naradzie wygłosił sekretarz generalny KC PPR tow. Bolesław Bierut referat o wynikach sierpniowego plenum KC PPR.

Następnie przemawiał tow. Gomułka-Wiesław, przeprowadzając krytykę swoich błędnych poglądów, po czym rozwinęła się ożywiona dyskusja, w której zabrało głos 16 uczestników narady.

Po podsumowaniu dyskusji przez tow Bieruta, uchwalono jednogłośnie następującą rezolucję:

Krajowa Narada aktywu Polskiej Partii Robotniczej wita uchwały sierpniowego plenum KC.

Uchwały przez jasne i wyraźne wskazania partii na niebezpieczeństwo odchylenia prawicowego i nacjonalistycznego, wskazanie źródeł tego odchylenia i sposobów jego przezwyciężenia wzmacniają siłę partii i uzbrajają ją do nowych zwycięstw na drodze walki przeciw wszelkiej krzywdzie społecznej i wyzyskowi, na drodze walki o Socjalizm.

Naradą wita uchwały plenum KC, jako wyraz wzmocnienia solidarności międzynarodowej z WKP (b), z partiami komunistycznymi i robotniczymi krajów demokracji ludowej i z siłami rewolucyjnymi i postępowymi na Zachodzie.

W tym wzmocnieniu solidarności międzynarodowej narada widzi jedynie skuteczną drogę dla zabezpieczenia suwerenności i niepodległości Polski.

Narada wita uchwały plenum KC wytyczające drogi walki klasowej na wsi w obronie biednego i średniego chłopa, uchwały, które stanowią skuteczną broń dla przecinania w zarodku wszelkich prób siania niepokoju i zamętu przez wroga klasowego.

Narada wzywa wszystkich członków partii do przyswojenia sobie wielkiego dorobku ideologicznego plenum i wykorzystywania go w codziennej pracy, dla dobra mas pracujących Polski.

Narada stwierdza, że wyniki plenum przyczynią się do stworzenia trwałych i słusznych ideologicznie podwalin dla Zjednoczonej Partii klasy robotniczej w Polsce.

Narada stwierdza, że w obliczu nowych zadań cała partia skupi się dokoła swego marksistowsko - leninowskiego Komitetu Centralnego.

Depesza Prezydenta R.P.

do Prezydenta Klementa Gottwalda

WARSZAWA (PAP). Prezydent R. P. skierował następującą depeszę do Prezydenta Republiki Czechosłowackiej:

Jego Ekscelencja, Pan Klement Gottwald

Prezydent Republiki Czechosłowackiej — Praga.

Proszę przyjąć wyrazy najgłębszego współczucia z powodu straty, jaką poniosła Czechosłowacja, przez śmierć nieodżałowanej pamięci dr. Edwarda Benesza, b. Prezydenta Republiki Czechosłowackiej.

Ostatnia droga prez. Benesza

PRAGA. (SAP). Zwłoki zmarłego w piątek b. prezydenta Republiki Czechosłowackiej dr Benesza, zostały wystawione w niedzielę rano w Sezimovo Ustj na widok publiczny.

W nocy z niedzieli na poniedziałek, zwłoki dr Benesza zostały przewiezione do Pragi, gdzie zostaną wystawione w wielkiej hali pomnika ruchu oporu, znajdującego się we wschodniej części Pragi naprzeciwko Hradczyna.

4 gubernatorów konferuje dalej

BERLIN. (PAP). Poniedziałkowe posiedzenie 4 gubernatorów wojskowych zakończyło się o godz. 21 min. 39.

Opuszczając posiedzenie, gen. Clay zapowiedział, że następne zebranie odbędzie się we wtorek.

PO PLENUM KC PPR

Ze szczerością i otwartością, godną swej rewolucyjnej i bojowej tradycji, Polska Partia Robotnicza ujawniła przed klasą robotniczą i całym społeczeństwem polskim rozbieżności, które nurtowały jej kierownictwo od paru miesięcy. Rozbieżności te zarysowały się między b. Sekretarzem Generalnym Partii, tow. Władysławem Gomułką, a resztą Biura Politycznego i miały — jak stwierdza ogłoszona wczoraj rezolucja Plenum KC PPR — „charakter zasadniczy i ideologiczny". W toku czterodniowych obrad Plenum KC PPR, po referacie tow. Bolesława Bieruta i wyczerpującej dyskusji, rozbieżności te zostały w pełni przezwyciężone, czego wyrazem jest jednomyślnie uchwalona rezolucja. Sekretarzem Generalnym PPR wybrany został również jednomyślnie najwyższy dziś w Polsce autorytet polityczny i moralny, tow. Bolesław Bierut. W wyniku obrad Plenum, Polska Partia Robotnicza wchodzi w nowy etap swej działalności, zwarta i jednolita, niewątpliwie silniejsza o przezwyciężone trudności.

Istota rozbieżności między tow. Gomułką, a resztą Biura Politycznego PPR, przedstawiona została w rezolucji „w sprawie prawicowego i nacjonalistycznego odchylenia w kierownictwie Partii, jego źródeł i sposobów jego przezwyciężenia" Już sam jej tutuł wyjaśnia, na czym polegały błędy i pomyłki tej części dawnego kierownictwa PPR, które objęte zostało surową i wszechstronną krytyką Plenum. Rozolucja Plenum zawiera szeroko i wyczerpująco umotywowane podstawy tej krytyki. Stanowi też zasadniczy drogowskaz ideologiczny i polityczny dla całego ruchu robotniczego Polski. I choć bezpośrednią przyczyną jej sformułowania była konkretna sytuacja w łonie PPR, wnioski z niej wypływające są miarodajne dla obu odłamów polskiego ruchu robotniczego. Zwłaszcza, że ruch ten znajduje się w przededniu zjednoczenia, które nastąpi już w niedługim czasie.

Uchwały ostatniego Plenum KC PPR są przejawem tej samej walki o czystość ideologiczną polskiego ruchu robotniczego, która trwa od chwili jego narodzin Doświadczenie historyczne uczy nas, że ilekroć ruch ten zszedł z torów konsekwentnie rewolucyjnych, ilekroć oddalał się od wskazań marksistowskich, a później marksistowsko - leninowskich, tylekroć groziły mu załamania, porażki i klęski. Stąd płynie konieczność nieustannej troski o czystość linii politycznej partii robotniczych, o jej zgodność z nakazami rewolucyjnego socjalizmu na każdym odcinku walki. Właśnie dlatego, że droga do socjalizmu jest drogą walki klasowej, że jedną z płaszczyzn tej walki jest walka ideologiczna i że ruch robotniczy jest wystawiony na nieustanny nacisk klasowo obcych i wrogich sobie ideologii, nacisk, który w zwrotnych momentach niesłychanie przybiera na sile.

Tragiczne następstwa ulegania przez socjalistyczny odłam ruchu robotniczego naciskowi obcych i wrogich ideologii zobrazował przed kilku dniami tow. Józef Cyrankiewicz, mówiąc w rocznicę śmierci Stanisława Dubois o dobrych i złych tradycjach PPS. Istotą przemówienia tow. Cyrankiewicza było wezwanie naszej Partii i całego polskiego ruchu robotniczego do walki z tymi właśnie „nacjonalistycznymi tradycjami PPS", o których mówi rezolucja Plenum PPR, w pierwszym swym ustępie, krytykując referat tow. Gomułki, wygłoszony na czerwcowym Plenum KC PPR. Miarą rewolucyjnej dojrzałości ruchu robotniczego jest właśnie zdolność do rzeczowej oceny przeszłości, do jej prawidłowego osądu. Tę zdolność stara się wykształcić w szeregach odrodzonej PPS kierownictwo Partii, między innymi poprzez właściwe ustosunkowanie się do tradycji partyjnej i odrzucenie owych szkodliwych, nacjonalistycznych i oportunistycznych naleciałości. Tę zdolność wykazała Polska Partia Robotnicza, która nie waha się podchodzić krytycznie do swych tradycji (jak o tym świadczy choćby przebieg lipcowego Plenum KC PPR), ani przeprowadzić analizy błędów niedawnej przeszłości.

Jest rzeczą jasną, że przy takim stosunku do własnej preszłości nie może być mowy o zamazywaniu istotnych problemów ideologicznych i politycznych, ani o jakimkolwiek kompromisie między rewolucyjną postawą marksistowsko - leninowską, a spuścizną złych tradycji w polskim ruchu robotniczym, przejawami owych nacjonalistycznych i klasowo - ugodowych tendencji, niegdyś tak silnych w starej, przedwojennej PPS, a i po wojnie nieraz odżywających na prawicy naszej Partii.

Wchodząc na drogę rewolucyjnego socjalizmu, odrodzona PPS wydała tym tendencjom nieubłaganą walkę. Walkę tę prowadzimy po dziś dzień z niesłabnącym napięciem. Z tej walki, toczonej wspólnie z Polską Partią Robotniczą, walki, z której rodziła się polska rzeczywistość, z wynikających z tej walki doświadczeń i wniosków wyrosło założenie, że podstawą ideologiczną zjednoczonej Partii musi być marksizm - leninizm — najskuteczniejsza i najnowocześniejsza broń walczącej z imperializmem i budującej Socjalizm klasy robotniczej. Toteż historyczne dla Polski i posiadające ogromne znaczenie dla międzynarodowego ruchu robotniczego przezwyciężenie rozłamu w polskim ruchu robotniczym wyrasta z przezwyciężenia klasowego obcej i wrogiej mu ideologii. Siłą rzeczy oznacza to — mówiąc słowami rezolucji Plenum KC PPR — że walka o zjednoczenie ruchu nie może polegać na „wpełzaniu w kompromisowość ideologiczną".

Nie ma dziś tej kompromisowości w PPR. Nie ma dla niej miejsca w PPS. Prawicowe i nacjonalistyczne tendencje, odziedziczone w spadku po dawnej, oportunistycznej i reformistycznej przeszłości są w naszej Partii poddawane bezwzględnej krytyce i systematycznie tępione. Elementy, które tendencje te reprezentują i te, wśród których znalazły one nowych wyznawców odsunięte zostały od wpływów na politykę partyjną i systematycznie są i muszą być w dalszym ciągu eliminowane ze wszystkich pozycji, gdzie się jeszcze zachowały.

Uchwały Plenum KC PPR wyznaczają wspólną drogę dla obu Partii polskiej klasy robotniczej Są tak samo własnością PPR jak i PPS. Dlatego omawiamy jej tutaj nie jako wewnętrzną sprawę bratniej nam Partii ale jako sprawę naszej Partii również. I dlatego zatrzymujemy się przede wszystkim na tych spośród poruszonych w rezolucji problemach, które dotyczą bezpośrednio zagadnień nadchodzącego zjednoczenia. Przyjdzie nam jeszcze nieraz mówić i pisać o dokumencie takiej wagi politycznej.

Angielska tolerancja rewizjonizmu

Ponowna nota protestacyjna Polskiej Misji Wojskowej w Berlinie

BERLIN, (PAP). — W związku ze wzrostem tendencji rewizjonistycznych wśród pewnej części ludności niemieckiej w brytyjskiej strefie okupacyjnej, Polska Misja Wojskowa w Berlinie wystosowała do Foreign Office, w dniu 21 sierpnia notę następującej treści:

„Polska Misja Wojskowa w Berlinie miała już zaszczyt kilkakrotnie zwrócić uwagę brytyjskiego zarządu wojskowego w Niemczech na groźne objawy tendencji rewizjonistycznych wśród pewnych grup ludności niemieckiej na terenie brytyjskiej strefy okupacyjnej w Niemczech.

W notach powyższych podkreślano, że wystąpienia rewizjonistyczne naruszają zasady części 3 porozumienia poczdamskiego, które głosi, że będą podjęte „kroki niezbędne dla zapewnienia pokoju i że Niemcy nigdy więcej nie będą stanowiły groźby dla sąsiadów, lub dla pokoju światowego". Wystąpienia te naruszają również postanowienia dyrektywy Rady Kontroli nr. 40.

Rząd polski żywił nadzieję, że władze brytyjskie doceniają konieczność przeciwstawienia się tendencjom rewizjonistycznym, jako sprzecznym z naczelnymi zadaniami okupacji Niemiec, mającej zapewnić demokratyzację i reedukację narodu niemieckiego.

Wbrew uzasadnionym oczekiwaniom rządu polskiego, wystąpienia rewizjonistyczne nie tylko nie zostały powściągnięte, lecz na terenie brytyjskiej strefy okupacyjnej rząd polski z głębokim ubolewaniem zmuszony był stwierdzić nową, jeszcze niebezpieczniejszą formę akcji rewizjonistycznej.

Oto parlament Nadrenii - Westfalii podjął próbę legalizacji niemieckich tendencji rewizjonistycznych, na co Polska Misja Wojskowa w Berlinie, w imieniu rządu polskiego, zwróciła uwagę brytyjskiego zarządu wojskowego w nocie z dnia 23.6. 1948 r.

Rząd polski miał wszelkie podstawy do uzasadnionego przekonania, że władze brytyjskie tym razem zadośćuczynią słusznym postulatom rządu polskiego w kierunku ukrócenia zapędów niemieckich kół szowinistycznych, pragnących nadać formę przepisu prawnego tendencjom rewizjonistycznym.

Ku najgłębszemu zdumieniu rządu polskiego, brytyjski zarząd wojskowy w swej odpowiedzi zajął wobec zakwestionowanych sformułowań „ustawy o uchodźcach" stanowisko odmienne, twierdząc, iż „nie dopatruje się w nich żadnej prowokacji".

Brytyjski zarząd wojskowy, cytując inne sformułowanie zakwestionowanego ustępu z „ustawy o uchodźcach", uznał jego treść za nieszkodliwą, jakkolwiek świadczy on w takim samym stopniu, co sformułowanie podane przez Polską Misję Wojskową za komunikatem „Der Tag" o niebezpiecznej tendencji ulegalizowania niemieckiej działalności rewizjonistycznej.

Zdaniem rządu polskiego takie stanowisko brytyjskiego zarządu wojskowego stanowi poparcie i zachętę dla niemieckich kół rewizjonistycznych w ich niebezpiecznej działalności.

W tym stanie rzeczy rząd polski zmuszony jest zwrócić uwagę rządu Jego Królewskiej Mości na niezrozumiałą i niedopuszczalną tolerancję brytyjskich władz okupacyjnych w Niemczech wobec działalności rewizjonistów niemieckich i ma zaszczyt prosić o spowodowanie zrewidowania decyzji brytyjskiego zarządu wojskowego w Niemczech i zadośćuczynienia postulatom, wyrażonym w nocie Polskiej Misji Wojskowej w Berlinie z dnia 28 czerwca 1948 r.".

Współpraca gospodarcza polsko-bułgarska

WARSZAWA (PAP). Dnia 6 b. m. odleciała do Sofii polska delegacja przemysłowa, w celu wzięcia udziału w obradach stałej komisji polsko bułgarskiej.

Komisja ta rozpracuje szereg konkretnych zagadnień, przewidzianych w umowie o współpracy gospodarczej pomiędzy Polską i Bułgarią, podpisanej w maju rb.

W szczególności omówione będą zagadnienia z dziedziny przemysłu, rolnictwa, handlu zagranicznego, oraz żeglugi.

Jak wiadomo, w zawartej umowie współpracy gospodarczej rząd polski zapewnił okazanie rozwijającemu się przemysłowi bułgarskiemu wszechstronnej pomocy technicznej w zakresie możliwości polskiego przemysłu.

KOMUNIKAT CKW PPS

(SAP) — W dniu wczorajszym odbyło się posiedzenie prezydium Centralnego Komitetu Wykonawczego PPS, Komisji Politycznej CKW, oraz Sekretariatu Generalnego Partii. Przewodniczył tow. Kazimierz Rusinek.

Po zagajeniu obrad przez sekretarza generalnego PPS tow. Józefa Cyrankiewicza i po dyskusji, powzięta została jednomyślnie następująca uchwała:

Prezydium Centralnego Komitetu Wykonawczego Polskiej Partii Socjalistycznej, po zapoznaniu się z przebiegiem i wynikami obrad plenum Komitetu Centralnego Polskiej Partii Robotniczej uznaje powrót Prezydenta Rzeczypospolitej tow. Bolesława Bieruta do czynnej i kierowniczej pracy w ruchu robotniczym w przededniu Zjednoczenia obu partii klasy robotniczej za fakt doniosłości politycznej.

Długoletni wybitny udział w walce polskiej klasy robotniczej, stałe i czynne współdziałanie w prasach nad jej zjednoczeniem, wielkie zasługi w walce o niepodległość i rola w budowie ludowego państwa polskiego, jako twórcy i Prezydenta Krajowej Rady Narodowej, a następnie pierwszego Prezydenta odrodzonej Rzeczypospolitej — czynią z osoby tow. Bolesława Bieruta symbol przodownictwa klasy robotniczej w walce o niepodległość narodową i Socjalizm, symbol jedności mas pracujących i narodu.

Prezydium CKW PPS, wyrażając przekonanie całej partii, rade będzie powitać na kongresie zjednoczeniowym kandydaturę tow. Bolesława Bieruta na przewodniczącego Zjednoczonej Partii polskiej klasy robotniczej.

Na posiedzeniu Komisja Polityczna CKW PPS, w składzie tow. tow. Józefa Cyrankiewicza, Kazimierza Rusinka, Henryka Świątkowskiego, Oskara Lange i Adama Rapackiego udała się do Prezydenta Rzeczypospolitej i sekretarza generalnego PPR tow. Bolesława Bieruta, celem zakomunikowania mu treści powyższej uchwały.

Tow. Bolesław Bierut wyraził przedstawicielom PPS podziękowanie za zaufanie, którego dowodem jest uchwała Prezydium CKW PPS.

Obrady Kongresu w Margate

Atak brytyjskiego ministra wojny

LONDYN (PAP). W mieście Margate, rozpoczęły się w poniedziałek doroczne obrady kongresu brytyjskich związków zawodowych (TUC). Jako pierwsza wygłosiła przemówienie Florence Hancock, która zaatakowała w sposób demagogiczny postępowe elementy, zarówno w brytyjskich, jak i w międzynarodowych związkach zawodowych.

Inauguracyjne to wystąpienie wskazało wyraźnie na kierunek, w jakim zamierzają kroczyć organizatorzy konferencji.

Charakterystyczne było przemówienie brytyjskiego ministra wojny — Shinwella, który wzywał uczestników kongresu do „maksymalnej lojalności" wobec Laubor Party, w okresie przygotowań do następnych wyborów powszechnych.

Shinwell podkreślił, że wybory te będą stanowiły najbardziej krytyczny moment w historii ruchu labourzystowskiego.

Nowe prowokacje faszystów greckich na granicy albańskiej

RZYM. (PAP). Albańska agencja telegraficzna donosi, że w okresie od 24 do 31 sierpnia lotnictwo i wojska lądowe rządu ateńskiego dopuściły się nowych prowokacji na granicy albańskiej.

Dnia 25 sierpnia w okręgu Kolonia greckie wojska faszystowskie ostrzeliwały terytorium albańskie, oraz albańską straż graniczną.

W dniach 29, i 31 sierpnia samoloty greckie pojawiały się kilkakrotnie na terytorium albańskim.

Pornografia w niemieckich gadzinówkach

Proces Heleny Wielgomasowej, oskarżonej o współpracę z okupantem

W dniu 6 września Sąd Okręgowy w Warszawie przystąpił do rozpatrywania sprawy Heleny Wielgomasowej oskarżonej o współpracę z okupantem.

Po odczytaniu aktu oskarżenia Wielgomasowa składa zeznania.

Twierdzi ona, iż do pracy w prasie niemieckiej, wydawanej w języku polskim skłoniły ją złe warunki materialne.

Wielokrotnie powtarza, iż działała w dobrej wierze, sądząc, że praca jej jest pożyteczna. Oskarżona stara przedstawić się Sądowi, jako osoba bardzo naiwna.

Ze wstydem przyznaje, że nigdy nie zastanawiała się, po co Niemcy wydają prasę w języku polskim.

Nowele jej w Falі nabierały cech pornografii, wskutek przeróbek dokonywanych w jej utworach w redakcji. Usiłowała przeciwko temu protestować, a nawet zaprzestać pracy, lecz w odpowiedzi na to — jak twierdzi — wezwał ją Dietrich, z urzędu propagandy, i groził jakoby obozem w Treblince.

Poruszenie na sali wywołuje oświadczenie Wielgomasowej, iż uważała się ona za członka organizacji konspiracyjnej, ponieważ zabierał ją rzekomo na zebrania ów mityczny Józef Kowalski, którego nikt nie zna i którego obecne losy, oraz miejsce pobytu nie są znane oskarżonej.

Po tych mętnych i wykrętnych wyjaśnieniach oskarżonej, Sąd przystąpił do przesłuchania świadków. Wśród nich red. Jacek Wołowski stwierdza, że ogół dziennikarzy polskich ustosunkował się negatywnie do prasy niemieckiej, wydawanej w języku polskim i wszyscy niemalże dziennikarze, odmówiwszy współpracy ze szmatławcami, popadli w skrajną nędzę.

Nestor dziennikarstwa polskiego i honorowy prezes zarządu Zw. Dziennikarz — Bazylewski umarł podczas okupacji dosłownie z głodu.

Niemcy starali się pozyskać Polaków do pracy w swej prasie, ponieważ współpracownicy o polskich nazwiskach mogli wywierać korzystny dla Niemców wpływ na czytelników, wywołując wrażenie, iż część polskiej inteligencji opowiedziała się po stronie hitleryzmu.

Ponadto pojawienie się nazwisk polskich w gadzinówkach służyło celom niemieckiej propagandy, która zapewniała zagranicę o całkowitej swobodzie rozwoju kulturalnego Polski.

W istocie na tę kulturę pod okupacją niemiecką składały się:

Szmatławce niemieckie, szczekawki oraz nędzne teatrzyki o programie grającym na najniższych instynktach ludzkich.

Świadek stwierdza, iż najniebezpieczniejszy był tygodnik „7 dni".

„Prawda" piętnuje:

Prowokacyjny charakter Konstytuanty

zachodnio - niemieckiej

MOSKWA (PAP). Omawiając obrady konstytuanty zachodnio - niemieckiej w Bonn, poniedziałkowa „Prawda" charakteryzuje je, jako kompetentną realizację polityki rozbicia Niemiec.

Akcja w tym kierunku jest wytrwale prowadzona, jakkolwiek socjal-demokratyczni wykonawcy rozkazów generała Clay'a maskują seperatystyczną politykę frazesami o jedności Niemiec.

Dziennik podkreśla, że obrady w Bonn zostały wykorzystane przez Schumacherowców, oraz pozostałych reakcjonistów niemieckich dla celów prowokacyjnych wystąpień o charakterze rewizjonistycznym.

„Otwarcie konstytuanty — pisze dziennik — znamionowały przemówienia, w których podkreślano „nierozerwalność więzów, łączących całe Niemcy od Saary do Wrocławia".

Słowa te nie były przypadkowe.

Wszyscy obecni na sali wiedzieli doskonale, że jeszcze na konferencji poczdamskiej ustalono granice Polski i, że zgermanizowane w swoim czasie miasto Wrocław ma dzisiaj całkowicie polski charakter, zgodnie z jego tradycją historyczną.

Że tego rodzaju prowokacyjne oświadczenia przygotowano zawczasu, świadczy m. in. fakt, że w przededniu obrad w Bonn, berliński rzecznik Shumachera — Neumann, wysłał na obrady Paula Loebe, dając mu mandat, który upoważnił do reprezentowania zarówno Berlina, jak i „wschodnio - niemieckich terenów, leżących poza Odrą".

Te bezczelne prowokacje rozwydrzonych rewizjonistów niemieckich — konkluduje „Prawda" — dostatecznie wymownie charakteryzują oblicze polityczne t. zw. Rady Parlamentarnej w Bonn.

Są one wyraźnym świadectwem celów, do których zmierzają mocarstwa okupacyjne, a to utworzenie „państwa zachodnio - niemieckiego".

Nowy budżet państwa

WARSZAWA (tel. własny). Ministerstwo Skarbu kończy pracę nad przygotowaniem projektu nowego budżetu państwa. Projekt ten w niedługim czasie będzie rozpartywany przez komitet ekonomiczny Rady Ministrów.

Tegoroczny budżet będzie większy od zeszłorocznego i zamykać się będzie w granicach 300 miliardów zł. po stronie wydatków.

Przewidywane wpływy skarbowe będą większe, tak że budżet będzie miał całkowite pokrycie z nadwyżkami na nieprzewidziane wydatki.

Polska i Węgry ratyfikują

układ o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy

BUDAPESZT (PAP). W poniedziałek w południe w sali reprezentacyjnej węgierskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych odbyła się uroczysta **wymiana dokumentów ratyfikacyjnych, zawartego w dniu 18 czerwca** r. b. w Warszawie polsko-węgierskiego układu o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy.

Protokół wymiany dokumentów ratyfikacyjnych podpisali: ze strony węgierskiej wicepremier Rakosi Matyas, pełniący obowiązki ministra spraw zagranicznych podczas nieobecności ministra Molnara, a ze strony polskiej — poseł R. P. w Budapeszcie dr Alfred Fiderkiewicz. Wicepremier Rakosi i minister Fiderkiewicz wygłosili przy tej okazji przemówienia.

Wicepremier Rakosi oświadczył m. in.: **„Układ polsko-węgierski nie tylko otwiera nowy owocny rozdział w stosunkach polsko-węgierskich, lecz stanowić będzie poważny czynnik utrwalenia pokoju europejskiego, wzmacniając obóz ludów, miłujących pokój. Układ ten mógł dojść do skutku tylko dlatego, że tak na Węgrzech, jak i w Polsce lud pracujący ujął swe losy we własne ręce.**

Demokracja węgierska wykona jak najściślej postanowienia tego układu, dążąc do rozkwitu i szczęścia obu zaprzyjaźnionych krajów'.

Jak twierdził ze swej strony minister Fiderkiewicz układ między Polską a Węgrami zmierza do obrony suwerenności obu krajów i przewiduje wzajemną pomoc w razie napaści agresora, który zechciałby przeszkodzić ich pokojowemu rozwojowi.

W ten sposób —powiedział minister Fiderkiewicz — wzmacniamy nasze siły i tworzymy nowy bastion frontu pokoju wraz ze Związkiem Radzieckim i innymi krajami demokratycznymi.

Wymiana dokumentów ratyfikacyjnych układu o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy przypieczętuje wyrażoną w tym historycznym akcie wolę naszych narodów.

WARSZAWA (PAP). Minister Spraw Zagranicznych tow. Zygmunt Modzelewski przyjął w dniu 6 bm. posła Węgier w Warszawie p. Geza Revesz. Równocześnie miała miejsce wymiana dokumentów ratyfikacyjnych dwóch umów, zawartych między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Węgierską, a mianowicie umowy kulturalnej, **podpisanej w Budapeszcie dn. 31 stycznia br. oraz umowy o współpracy gospodarczej, podpisanej w Budapeszcie dnia 31 maja br.**

Wymiany dokonali: ze strony polskiej — minister spraw zagranicznych Zygmunt Modzelewski, ze strony węgierskiej — poseł Węgier w Warszawie Geza Revesz.

PRZEMÓWIENIE

sekretarza generalnego KC PPR tow. Bolesława Bieruta

(Dalszy ciąg przemówienia sekretarza generalnego KC PPR tow. Bolesława Bieruta)

(Ciąg dalszy ze str. 1-ej)

W przededniu wyzwolenia Polski, w decydującym momencie walki o władzę państwową, widzimy u autora tego artykułu wyraźną stawkę na grupy polityczne, które stanowiły oparcie politycznego obozu reakcyjnego, stawkę na prawicę Str. Lud., na to skrzydło, któremu przewodził Mikołajczyk i na CKL, który był dywersyjnym tworem delegatury londyńskiej, powołanym do życia w celu rozbicia KRN. Nie można tego określić inaczej jak oportunistycznym wyrzeczeniem się hasła walki o władzę ludu pracującego pod hegemonią klasy robotniczej jak próbą uchylenia się od walki, którą mobilizowała i której przewodziła nasza partia, jako inicjatorka i kierowniczka Armii Ludowej, jako przodująca organizacja w KRN.

W przededniu wyzwolenia, w chwili decydującej klęski okupanta, na czoło wysuwała się walka o władzę państwową. W chwili, gdy lud pracujący szykował się do stanowienia nowych praw rewolucyjnych w oparciu o władzę państwową pod hegemonią klasy robotniczej autor artykułu ogranicza się do przekonywania reakcji o konieczności reformy konstytucyjnej, która zabezpieczałaby hegemonię Mikołajczyka.

Jakie drogi wyjścia widzieli wówczas oportuniści w naszej partii?

Czytamy:

„Nacisk tej siły winien iść w kierunku niezwłocznego odsunięcia z bezprawnie uzurpowanych naczelnych stanowisk (np. prezydenta, nacz. wodza) ludzi nie mających oparcia w narodzie, prowadzących politykę sprzeczną z elementarnymi interesami Polski.... słowem... dokonanie przebudowy rządu zgodnie z postulatami demokracji polskiej"...

A więc rekonstrukcja reakcyjnego rządu londyńskiego przez przesunięcia na stanowisku prezydenta i nacz. wodza, aby zabezpieczyć pozycje Mikołajczyka, Kwapińskiego i innych oddanych całą duszą reakcji wodzów SL i WRN — oto cały oportunistyczny program, na jaki zdobyła się w momencie walki o władzę państwową prawicowa grupka naszej partii, której nie przeciwstawiał się tow. Wiesław.

Muszę tu stwierdzić, że tak zwane „Nasze stanowisko" nie było stanowiskiem partii, ale było stanowiskiem prawicowej grupy w partii. Partia w tym okresie tworzyła w całym kraju terenowe rady narodowe, formowała nowe oddziały Armii Ludowej, zacieśniała więzy sojuszu robotniczo-chłopskiego nie w kombinacjach odgórnych, ale w masowej walce i pracy organizacyjnej od dołu.

Partia nasza szykowała się z wiarą i przekonaniem do walki o władzę państwową. Nie było żadnych sygnałów, aby w organizacjach terenowych ktokolwiek wątpił, w zwycięstwo.

Dlaczego szukała innych dróg grupa oportunistyczna w ówczesnym kierownictwie naszej partii, której patronował tow. Wiesław?

Sądzę, że można w krótkości wskazać na dwie przyczyny tej niewiary:

Po pierwsze — wypływała ona z niedoceniania sił klasy robotniczej, z niedoceniania siły sojuszu robotników i chłopów, który rósł i umacniał się w ogniu walk z okupantem pod przewodem naszej partii.

Po wtóre — wypływała ona z niezrozumienia istoty dążeń społeczno - wyzwoleńczych ZSRR, które wynikały z ideologicznych zasad WKP(b) i z jej roli w międzynarodowym froncie walki wszystkich sił ludowo-demokratycznych z imperializmem. Niezrozumienie do głębi założeń ideologicznych marksizmu-leninizmu, którymi kierowała się zawsze WKP(b) i które przecież określają i dziś jej przodującą rolę w międzynarodowym froncie walki przeciwko imperializmowi, oceniamy jako jedno z głównych źródeł wahań ideologicznych tow. Wiesława i dlatego wydobywamy je wyraźnie na płaszczyznę otwartej partyjnej krytyki, aby pomóc tow. Wiesławowi i tym wszystkim, którzy niezrozumienie to ujawniają.

Do przezwyciężenia kompleksu wahań, wynikających z tego niezrozumienia. Wydobywamy je na płaszczyznę otwartej krytyki i samokrytyki, aby wykorzenić również z partii wszelkie elementy nieufności czy niewiary w wielką siłę solidarności międzynarodowej ludu pracującego, którą głosi ideologia marksizmu-leninizmu. Ten jad nieufności i niewiary, zwłaszcza w stosunku do ZSRR był i jest wszczepiany nieustannie narodowi przez najzaciekleiszych wrogów ludu pracującego. Wyrządzał on zawsze i wyrządza dotąd niepowetowane szkody najżywotniejszym interesom naszego kraju, budząc nieufność do nas i osłabiając naszą pozycję międzynarodową.

Nie możemy pominąć w tej krytycznej analizie innych błędnych pozycji o których mówi rezolucja Plenum KC, a które wciąż narastając stopniowo—doprowadziły tow. Wiesława do prawicowego i nacjonalistycznego odchylenia od zasadniczej linii naszej partii. Błędny był jego stosunek do kształtowania się sił klasowych na wsi, prowadziło to do zacierania perspektywy stopniowej przebudowy rolnictwa w kierunku nowych form gospodarczych, ułatwiających i przyśpieszających budowę fundamentów ustroju socjalistycznego, który jest zasadniczym celem programu naszej partii.

— Jaki charakter miały np. tendencje, wyrażające się w jednakowym traktowaniu biedaka i bogacza wiejskiego przy korzystaniu z ośrodków maszynowych, co faktycznie oddawało często te ośrodki w pacht kapitalistycznym elementom wiejskim, utrudniało wykorzystywanie ich przez biedotę chłopską?

Co się kryło w wahaniach tow. Wiesława, w jego oporach przeciwko tej części rezolucji Biura Informacyjnego, która omawia ideologiczne i programowe wytyczne partii marksistowskiej w stosunku do zagadnienia socjalistycznej przebudowy rolnictwa i uwolnienia biednego i średniorolnego chłopstwa od wyzysku elementów spekulacyjnych i kapitalistycznych?

Tkwi w tej postawie niewątpliwie oportunistyczna tendencja do uchylania się od walki klasowej z elementami kapitalistycznymi na wsi, od walki bez której nie może być dalszego zwycięskiego marszu do socjalizmu.

Ta sama oportunistyczna tendencja występuje w sposób jaskrawy w wypowiedziach tow. Wiesława z ostatniego okresu na temat zjednoczeniowe w sprawach metod scalania obu partii robotniczych. Przebija się w tych wypowiedziach błędna koncepcja połączenia obu partii bez faktycznego eliminowania obcych ideologicznie prawicowych elementów tkwiących wśród pewnej części starych kadr PPS, powiązanych w niedawnej jeszcze przeszłości z WRN-em, bez ostrej walki z wpływami obcej ideologii. Jest to koncepcja niebezpieczna, która może poważnie utrudnić wychowanie ideologiczne Zjednoczonej Partii, wprowadzić do niej szkodliwe nastroje pojednawczego tolerancyjnego stosunku do obcych ideologicznie kierunków i poglądów rozluźnić w ten sposób zwartość ideologiczną i organizacyjną Zjednoczonej Partii, zahamować jej ugruntowanie się na wypróbowanym gruncie marskizmu-leninizmu.

Nie można nie widzieć w tym stosunku recydywy nieprzezwyciężonych do końca i wciąż odradzających się oportunistycznych koncepcji socjal-demokratycznych, z którym partia nasza toczyła i musi toczyć nieprzerwanie nadal nieubłaganą walkę.

* x *

Scharakteryzowaliśmy błędy tow. Wiesława, które jak stwierdza rezolucja Plenum KC nie są odosobnione ani przypadkowe lecz stanowią mimo wewnętrznych sprzeczności określony system poglądów o charakterze prawicowym i nacjonalistycznym.

Każdy z nas musi sobie postawić pytanie: Jakie są źródła tych błędów? Z jakich wyrastają korzeni? Dlaczego w całej swej jaskrawości ujawniły się właśnie w ostatnich miesiącach?

Wszyscy jesteśmy zwolennikami maksymalnej giętkości taktycznej, lecz wszyscy powinniśmy i będziemy zwalczać z całą ostrością odstępstwa od zasadniczych założeń marksizmu i ich wypaczenie.

Na systemie myślowym tow. Wiesława zaciążyła nieprzezwyciężona narodowa zaściankowość, narodowa ograniczoność która zwęża widnokręg polityczny, nie pozwala dostrzec ścisłego związku w obecnej epoce między dążeniami narodowymi a między narodowością i prowadzi do fałszywych i bardzo szkodliwych w praktyce wniosków politycznych.

Stąd odrywanie w ocenie przeszłości polskiego ruchu robotniczego sprawy niepodległości od walki klasowej proletariatu, stąd niesłuszne rozumienie istoty Demokracji Ludowej zachodzących w niej przeobrażeń i spełzanie na pozycje jakiegoś swoistego „złotego środka" między demokracją liberalną, burżuazyjną a demokracją socjalistyczną.

Stąd jak wskazuje rezolucja — skłonność do pomijania lub nie uwypuklania prawdy, że polska droga do socjalizmu mimo pewnych cech swoistych nie jest czymś jakościowo różnym lecz odmianą ogólnej drogi rozwoju do socjalizmu, odmianą która zaistniała właśnie dzięki uprzedniemu zwycięstwu socjalizmu w ZSRR, odmianą opartą na doświadczeniach budownictwa socjalistycznego w ZSRR z uwzględnieniem możliwości nowego okresu historycznego i specyficznych warunków rozwoju historycznego Polski.

Stąd nierozumienie istoty stosunków łączących kraje Demokracji Ludowej z krajem zwycięskiego socjalizmu i najgłębszej solidarności ich interesów zgoła innych od tych, które łączą kraje demokracji ludowej z krajami kapitalistycznymi.

Stąd niezrozumienie istoty walki o suwerenność zagrożoną agresją imperializmu amerykańskiego i jego niemieckiej ekspozytury.

Błędy te wynikają z fałszywej z gruntu antyleninowskiej postawy w kwestii narodowej, z fałszywej z gruntu oportunistycznej postawy w kwestii chłopskiej. Błędy te ujawniają uderzająco podobieństwo do analogicznych zjawisk niezahamowanych to też całkowicie już wynaturzonych w Jugosławii.

Powinowactwo tych zjawisk nie jest przypadkowe, wyrastają one bowiem z podobnej gleby. Czym się tłumaczy, że błędy te wyszły na jaw dopiero w ostatnim okresie?

Dopóki cały impet walki naszej partii skierowany był przeciwko siłom reakcyjno-faszystowskim, które często bez osłonek zmierzały do powrotu rządów obszarniczo- kapitalistycznych, system poglądów tow. Wiesława nie odsłonił słabości swych wiązadeł ani tającego się w nim oportunizmu ideologicznego. Tow. Wiesław z bojowością i pasją montował współdziałania sił ludowych, konsekwentnie demokratycznych, z najszerszym frontem wszystkich sił postępowych nie wyłączając liberalnej burżuazji — przeciwko siłom reakcyjno - faszystowskim. W tym okresie tow. Wiesław położył niewątpliwie duże zasługi dla partii. Z chwilą jednak gdy podstawowe siły reakcyjno - faszystowskie zostały u nas rozgromione demokracja ludowa w Polsce weszła w następną fazę swego rozwoju. Z chwilą gdy żerując na trudnościach okresu powojennego i na wyzysku biedoty wiejskiej krzepły i umacniały się elementy kapitalistów — spekulantów — wysuwać się zaczęło jako nowe podstawowe przeciwieństwo między siłami ludowymi konsekwentnie demokratycznymi t. j. robotnikami i pracującymi chłopami a siłami kapitalistycznymi w mieście i na wsi.

Na porządku dziennym stanęła sprawa zaostrzającej się walki klasowej z elementami kapitalistycznymi szczególnie na wsi. Wówczas w bojowej postawie tow. Wiesława zaczęły ukazywać się rysy, odsłoniła się jego słabość ideologiczna. Nie ulega zaś wątpliwości, że nie tylko u nas, ale i w innych krajach demokracji ludowej (o czym świadczy wymownie alarmujący sygnał jugosłowiański) coraz bardziej wysuwa się na czoło, jak wskazuje projekt rezolucji, przeciwieństwo między siłami kapitalistycznymi i antykapitalistycznymi mieszczącymi się w ustroju demokracji ludowej.

Siły kapitalistyczne chcą zamrożenia obecnego układu sił klasowych (w oczekiwaniu na korzystniejszą dla siebie sytuację) pragną stabilizacji na podstawie zachowania w ustroju demokracji ludowej bodaj w istniejącym obecnie zakresie możliwości wzrostu elementów kapitalistycznych, licząc na ich prężność, na samorodztwo kapitalizmu z gospodarki drobno-towarowej i na ewentualne poparcie z zewnątrz.

Z drugiej zaś strony klasa robotnicza pragnie dalszego narastania elementów socjalistycznych kosztem wypierania i likwidowania kapitalistycznych elementów, zaś biedne i średniorolne chłopstwo pragnie uwalniać się od wyzysku i uciążliwej przewagi bogatego chłopa na wsi, co przyczynia się do umocnienia sojuszu robotniczo-chłopskiego na głębszej podstawie.

W takiej sytuacji wychodzi na wierzch ukryte jądro oportunistyczne grupki prawicowej w naszej partii, ujawnia się tendencja do stępienia ostrza walki klasowej, do stworzenia dogodnego klimatu dla bogacza wiejskiego i jego naturalnych dążeń do ekspansji gospodarczej, a co za tym idzie i iść musi, również do ekspansji politycznej.

Jak uczy nas wieloletnie doświadczenie ruchu robotniczego oportunizm idzie zwykle w parze z nacjonalizmem, przeważnie w postaci „socjal-nacjonalizmu". Nie inaczej jest również u nas. Raczej bardziej niż gdziekolwiek oportunizm splata się u nas z nacjonalizmem, korzystając z nieprzeoranego jeszcze bogatego podglebia przesądów nacjonalistycznych starannie przez wrogów klasowych podsycanego kompleksu antyrosyjskiego i antyradzieckiego.

Wobec postępującego podziału w świecie między obozem imperialistycznym i antyimperialistycznym, dziś bardziej niż kiedykolwiek stosunek do ZSRR staje się probierzem szczerego internacjonalizmu, probierzem wierności sprawie socjalizmu, a równocześnie twardą i jedyną ostoją naszej niepodległości i suwerenności.

Treścią klasową zarówno opertunizmu jak nacjonalizmu jest taka czy inna postać ugody lub zbliżenia z burżuazją.

W r. 1915 w polemice z wybitnym mieńszewikiem Potresowym Lenin pisał m. in.:

„Pokrewieństwo ideowo- polityczne, łączność a nawet tożsamość oportunizmu i socjal-nacjonalizmu nie budzi żadnej wątpliwości... Socjal -nacjonalizm wyrósł z oportunizmu i właśnie z tego ostatniego czerpie swą siłę... zwolennik międzynarodowości, który nie jest konsekwentnym i stanowczym przeciwnikiem oportunizmu, to złuda i nic więcej.

Może poszczególni ludzie tego typu mogą szczerze uważać się za „międzynarodowców" lecz o ludziach sądzi się nie według tego co oni myślą o sobie, lecz według ich politycznego postępowania. Polityczne postępowanie takich „międzynarodowców", którzy nie są konsekwentnymi i stanowczymi przeciwnikami oportunizmu zawsze będzie pomocą lub poparciem prądu nacjonalistów ("Lenin, t. XVIII str. 114). Ileż genialnej przenikliwości, ile aktualnej ostrości mieści się w tych słowach!

Czyż nie nasuwa się refleksja o zastosowaniu tej leninowskiej analizy do buńczucznej, pustej i zakłamanej „internacjonalistycznej" frazeologii Tito?

Czyż zrozumienie istoty tego zagadnienia nie powinno się stać sygnałem alarmowym dla całej partii?

Czyż nie powinno zmobilizować wszystkich członków partii wiernych pięknym tradycjom naszego ruchu, do zdecydowanej walki z odchyleniem prawicowym i nacjonalistycznym w naszej partii?

Nie ulega wątpliwości że cała nasza partia, która dała tyle dowodów swej wierności klasie robotniczej, jej interesom i jej ideałom, tak właśnie a nie inaczej zareaguje na to niebezpieczeństwo. Niewątpliwie, dopomoże w tym partii samokrytyczna postawa t. Wiesława, zajęta przez niego w 3-cim dniu obrad Plenum KC i świadcząca o tym, że zrozumiał on pod wpływem ostrej lecz otwartej i szczerej krytyki ze strony Plenum — konieczność rewizji tego dotychczasowego, z gruntu błędnego stanowiska.

Wbrew oportunistycznym i nacjonalistycznym wahaniom ze strony tow. Wiesława, które szczególnemu nasileniu uległy po pierwszej sesji Biura Informacyjnego, Komitet Centralny, Biuro Polityczne rozwijały słuszną linię polityczną, stały na straży ideologicznych podstaw marksistowskich PPR i umacniały związek partii z klasą robotniczą.

Rezultatem tej słusznej linii naszej partii był poważny wzrost jej autorytetu w masach ludowych, przede wszystkim wśród klasy robotniczej, co ujawniły wszystkie akcje wyborcze w związkach zawodowych, wybory rad zakładowych, ale również w masach chłopskich, czego wyrazem były wybory w spółdzielczości. Wyrazem wzrostu zaufania mas ludowych do naszej partii jest też szybki wzrost jej szeregów.

O wierności kierownictwa partii dla zasad marksizmu - leninizmu i dla rewolucyjnych tradycji partii, świadczy fakt zdecydowanego oporu ze strony kierownictwa partii wobec czerwcowego referatu tow. Wiesława i wobec niejednokrotnych jego wcześniejszych i późniejszych błędów.

Byłoby jednak odstępstwem od zasad marksizmu, gdybyśmy rozpatrując tu sprawę odchylenia prawicowego i nacjonalistycznego w kierownictwie partii nie oświetlili reflektorem samokrytyki poważnych niedociągnięć i błędów, które zaznaczyły się we wszystkich ogniwach kierowniczych naszej partii, począwszy od Biura Politycznego. Nie bez racji jest bowiem pozycja towarzyszy, którzy wobec bezprzykładnego w naszej partii zarówno z formy jak i z treści wystąpienia tow. Wiesława na czerwcowym Plenum zapytywali, jak Biuro Polityczne mogło dopuścić do takiej sytuacji, aby sekretarz generalny mógł bez wiedzy Biura Politycznego wystąpić wobec rozszerzonego Plenum KC z tak rozwiniętą linią oportunistyczną i nacjonalistyczną.

I tu trzeba stwierdzić, że wahania oportunistyczne i prawicowe tow. Wiesława zanim one przerosły w odchylenie, nie zawsze spotykały się z dość energicznym odporem ze strony kierownictwa partii.

Doświadczenie naszej partii całkowicie potwierdza słuszność tezy, wysuniętej przez deklarację Biura Informacyjnego z przed 10 miesięcy, że *główne niebezpieczeństwo dla klasy robotniczej w chwili obecnej polega na niedocenianiu sił własnych i na przecenianiu sił obozu imperialistycznego*".

Trzeba tu stwierdzić, że błędy i niedociągnięcia, które miały miejsce w kierownictwie naszej partii w tym okresie, zarówno w ocenie sytuacji międzynarodowej jak i w ocenie sytuacji w kraju wynikały właśnie z niedoceniania sił klasy robotniczej i przeceniania sił reakcji.

Z niedocenianiem sił klasy robotniczej i przecenianiem sił reakcji wiąże się również postawa przystosowywania się do mentalności i przesądów drobnomieszczaństwa, zamiast aktywnego ich przekształcenia i zwalczania.

Z podstawy tej wynika przede wszystkim duże zacofanie partii na froncie kulturalnym, w pracy wśród inteligencji.

Niedocenianie w partii sił klasy robotniczej i przecenianie sił reakcji musiało też wpłynąć na niedostateczną jasność stanowiska partii co do tempa rozwoju demokracji ludowej ku socjalizmowi.

Komitet Centralny partii nie analizował stosunku między wzrostem elementów socjalistycznych, drobno - towarowych i kapitalistycznych w ekonomice wsi, co również wpływać musiało na brak jasności w polityce partii. Niedostateczny odpór KC dawał oportunistycznym koncepcjom o harmonijnym współżyciu i rozwoju „trzech sektorów" w naszej ekonomice, które tu i ówdzie przebijały w różnych ogniwach partyjnych. Rodziło to tolerancyjny stosunek kierownictwa partyjnego do poszczególnych przejawów lekceważenia zaostrzającej się walki klasowej na wsi i do faktu narastania na wsi elementów kapitalistycznych, co w rezultacie prowadzić musiało do zacierania przez organizacje partyjne perspektywy rewolucyjnej, do osłabienia jej bojowości klasowej, a w niektórych ogniwach do powstawania teoryjek o zacieraniu się walki klasowej.

(C. d. na str. 6-ej)

Premie dla starannych robotników

Włókniarze przed nową batalią

Plany jakościowe w każdym zakładzie pracy

Filarem naszej gospodarki narodowej, obok górnictwa, jest przemysł włókienniczy. Skonsolidowany wysiłek mas robotniczych oraz personelu technicznego, racjonalna gospodarka surowcami sprawiły, iż w okresie trzechletniej odbudowy produkcja przemysłu włókienniczego wzrastała stale, poważnie nawet przekraczając zakreślone normy. Na proces ten poważny wpływ wywarł ruch współzawodnictwa pracy, wielowarsztatowość oraz akcja „małej racjonalizacji".

Obecnie przemysł włókienniczy przystąpił do nowej, wielkiej batalii: **batalii o jakość produkcji.**

W obliczu trudności

Od chwili zakończenia działań wojennych przemysł włókienniczy pokonywał olbrzymie przeszkody i to nie tylko natury technicznej. Mam tu na myśli wciąż aktualny **brak wykwalifikowanych robotników, majstrów, techników i inżynierów włókienniczych.** Zwłaszcza brak wyszkolonych tkaczy jest dla nas specjalną bolączką. Radziliśmy sobie dotychczas w ten sposób, że w ramach zakładów prowadziliśmy doraźną akcję szkoleniową młodych tkaczy, czy prządek; akcję tę prowadzimy po dzień dzisiejszy, przy czym instruktorami są często wcześniej już przeszkoleni robotnicy. Ale szybki przebieg szkolenia nie zawsze daje dodatnie wyniki. Jednostki mniej zdolne i pilne po ukończeniu szkolenia wykazują się niewystarczającym zasobem wadomości, brak im dostatecznej wprawy technicznej. Pozatem nasz park maszynowy też niejednokrotnie przedstawia wiele do życzenia. Poważnie daje się we znaki zwłaszcza brak części zamiennych, jak np. czółenek poważnie już zużytych, a z powodu trudności produkcyjnych niemożliwy narazie do usunięcia. W takich warunkach **specjalna dbałość o maszyny, solidny i racjonalny dozór technologiczny nad produkcją, jednym słowem zwiększenie dyscypliny technologicznej na fabrykach ma w walce o jakość produkcji zasadnicze znaczenie.**

Walka z brakoróbstwem

Niedokładne czy nieracjonalne wykonanie produkcji psuje towar, obniżając jego wartość nabywczą, kwalifikując go do gatunków pośledních. W celu więc osiągnięcia coraz lepszej produkcji jakościowej postanowiono w II półroczu br. zwrócić **szczególną uwagę na podniesienie jakości towarów, którą to jakość uzyskać będzie można przez planową walkę z brakoróbstwem.** Według obliczeń do końca br. będzie można całkowicie zlikwidować braki produkcyjne w przemyśle włókienniczym, prowadząc kontrolę właśnie na odcinku technologicznym.

Z dniem 1 września wprowadzono w całym przemyśle włókienniczym **plany jakościowe.** Plany te wyznaczają poszczególnym przemysłom branżowym do końca br. cyfry kontrolne na pierwszy gatunek, oraz na resztki i ścinki. Od nowego zaś roku zasięg planowania jakościowego **zostanie rozszerzony i obejmie również II i III gatunek.**

Premie dla robotników

Z dniem 1 października br. we wszystkich fabrykach przemysłu włókienniczego rozpocznie się stała kontrola jakości tkanin surowych (z tkalni) oraz jakości przędzy wyprodukowanej na przędzalniach. Kontrolę przeprowadzać będą inspektorzy techniczni, przy pomocy zwiększonej liczby brakarzy.

Prócz kontroli jakościowej produkcji niezwykle ważnym przyczynkiem do usprawnienia produkcji jest **podniesienie dyscypliny pracy.** Ponieważ przemysł włókienniczy wciąż cierpi na brak wykwalifikowanych sił roboczych, należy wzmocnić akcję szkoleniowo-wychowawczą. Tkacze wyrabiający towar jakościowo pełnowartościowy, będą premiowani. Premiowani będą również majstrowie najlepszych zespołów.

Na terenach fabryk, począwszy od bieżącego miesiąca, urządzane będą odprawy comiesięczne wszystkich pracowników, na których będzie omawiane zagadnienie jakościowego wykonania planu.

Z dotychczasowych obrad i wypowiedzi robotników, oraz personelu technicznego, można wnosić, że inicjatywa walki o jeszcze lepszą produkcję spotkała się z tak samo obywatelskim przyjęciem jak i dotychczasowe akcje: współzawodnictwa oraz małej racjonalizacji.

K. W.

Nowy turnus — szkolenia masowego

Z dniem 1 października r.b. rozpocznie się nowy, drugi turnus masowego szkolenia partyjnego członków PPS i PPR. W związku z tym wydziały szkoleniowe KC PPR i CWK PPS zwołują w dniu 7 września r.b. do Warszawy wspólną odprawę sekretarzy organizacyjnych kompletów wojewódzkich PPR i PPS oraz kierowników wojewódzkich szkół partyjnych i referentów szkoleniowych.

Konferencja odbędzie się w siedzibie KC PPR i prócz spraw związanych z organizacją nowego turnusu szkolenia masowego zajmie się również działalnością wspólnych szkół wojewódzkich, które rozpoczynają swoją działalność w poszczególnych województwach 15 b.m.

Województwo łódzkie przoduje

w dostawie mleka i jaj do mleczarni

Związek Samopomocy Chłopskiej podsumował **rezultaty współzawodnictwa pracy w gospodarstwach chłopskich za pierwsze półrocze bieżącego roku.**

Największe nasilenie współzawodnictwa zaznaczyło się **w zagospodarowaniu odłogów, pomocy sąsiedzkiej, przechowywaniu nawozów naturalnych, siewów rzędowych oraz w dostawie mleka i jaj do mleczarń i zbiornic.**

W dziedzinie zagospodarowania odłogów na czoło wysunęło się woj. olsztyńskie, które zagospodarowało 198 tys. ha. W akcji siewów rzędowych oraz w czystości budynków inwentarskich przoduje woj. kieleckie, w odwadnianiu użytków rolnych woj. rzeszowskie. Woj. pomorskie wysuwa się na czoło w organizowaniu ośrodków maszynowych, a **woj. łódzkie — w dostawie mleka i jaj do mleczarń.**

Należy podkreślić, że za najwyższe osiągnięcia w współzawodnictwie w gospodarstwach chłopskich zostaną przyznane **nagrody w postaci zelektryfikowania i zradiofonizowania wsi, budowy ośrodków maszynowych itp.**

Ulepszone nawierzchnie

na drogach województwa łódzkiego

W ramach planu remontu dróg w woj. łódzkim przewidziane jest ułożenie w ciągu roku bieżącego **60 km nawierzchni ulepszonej, przy czym na budowę i konserwację dróg przeznaczono dla tego województwa kredyt w wysokości 1 miliarda 100 milionów złotych.**

Remontowane są obecnie szlaki Warszawa — Poznań przez Kutno, Warszawa — Poznań przez Kalisz, Łódź — Wrocław przez Sieradz, Piotrków — Sulejów przez Radom itd. Remontowanie traktów polega na układaniu nawierzchni kostkowych, klinkierowych, betonowych i asfaltowych oraz tzw. dywanika smołowego.

Jeszcze przed jesienią zakończy się **obsadzanie dróg drzewami, które stanowią naturalną zaporę podczas zamieci śnieżnych.**

Zapomogi dla pracowników

wypłacone będą w porozumieniu ze Związkami Zawodowymi

Delegacja KCZZ z sekretarzem generalnym, tow. min. A. Kuryłowiczem na czele złożyła ministrowi Skarbu, K. Dąbrowskiemu **projekt zreorganizowania funduszów zapomogowych w urzędach państwowych i w przemyśle znacjonalizowanym.**

Dotychczas fundusz premii i zapomóg rozdzielany był przez pracodawcę, w tym wypadku przez państwo, za pośrednictwem kierowników urzędów, biur, przedsiębiorstw i zakładów fabrycznych. Fundusz ten sięgał w większości wypadków 5 proc. ogólnego funduszu płac.

KCZZ wystąpiła z projektem, **aby do rozdziału zapomóg dopuszczony został czynnik społeczny (Zw. Zawodowe), uzyskując zgodę na ten postulat.** Obecnie toczą się rozmowy na temat realizacji tego projektu.

Jak się dowiadujemy, rozważany jest **projekt zorganizowania we wszystkich urzędach i zakładach fabrycznych pracowniczych kas zapomogowo - pożyczkowych.** Część funduszów budżetowych z pozycji „Zapomogi i premie" ma być przelewana na rachunek tych kas, które zajmą się rozdziałem pożyczek i zapomóg.

W związku z tym projektem, związki zawodowe przystąpić mają **już w niedługim czasie do organizowania na terenie wszystkich zakładów pracy kas zapomogowo - pożyczkowych, aby akcja zapomóg zimowych mogła być już przeprowadzona choć częściowo wespół z czynnikiem społecznym.**

Polscy rolnicy w gościnie u Czechów

W ostatnich dniach odbyły się w czeskim Cieszynie uroczyste dożynki, **na które rolnicy czescy zaprosili swych sąsiadów — Polaków z powiatu bielskiego i cieszyńskiego.** Polacy w liczbie około 300 osób, przybyli do Cieszyna wraz z zespołami świetlicowymi ZSCh.

Polskie zespoły wiejskie spotkały się **z niezwykle serdecznym przyjęciem gospodarzy i wzbudziły ogólny podziw.**

Felieton własny

Rekiny między sobą

Spór między Waszyngtonem z jednej, a Londynem i Paryżem z drugiej strony, na temat demontażu fabryk niemieckich i rewizji polityki reparacyjnej w Niemczech, rzuca jaskrawe światło na rabunkową gospodarkę, prowadzoną w Niemczech przez zachodnie mocarstwa okupacyjne.

Podczas gdy Francuzi dewastują lasy Szwarcwaldu, pozbawiając okoliczne fabryki mebli surowca oraz wywożąc całe urządzenia do produkcji zegarów, maszyn do pisania i liczenia, Brytyjczycy likwidują fabryki tkackie, będące solą w oku angielskiego przemysłu włókienniczego. Amerykanie zaś systematycznie dewastują największe zakłady narzędzi precyzyjnych w bardzo prosty sposób. Oto wywożą samolotami po jednej podstawowej maszynie z każdej fabryki, czyniąc całą resztę uzbrojenia technicznego fabryki zupełnie bezużyteczną. Wszyscy razem zaś wywożą z Niemiec olbrzymie ilości złomu żelaznego, będącego podstawą surowcową przemysłu stalowego.

Spór zaczął się właśnie o złom. Według umowy, zawartej w kwietniu między trzema zachodnimi okupantami, w ciągu roku, licząc od czerwca 1948, z Bizonii miano wywieźć 1,200 tysięcy ton złomu. Ustalono narazie podział połowy zaplanowanej ilości w ten sposób, że W. Brytania miała dostać 300 tys. ton, Stany Zjednoczone 200 tys. ton, a wszystkie pozostałe państwa marshallowskie—100 tys. ton. Dostać, oczywiście, nie za darmo — Brytyjczycy mieli płacić po 7.5 funta szterlingów za tonę. Ale Brytyjczycy po zawarciu tej umowy nie zaprzestali również wywożenia ze swej strefy zapasów łomu w postaci łupu wojennego, czyli za darmo. To doprowadziło generała Clay'a do wściekłości i wydał on zakaz całkowitego wywozu złomu z Bizonii.

Jednocześnie, jak na komendę, tzw. Rada premierów niemieckich w Bizonii na swym ostatnim posiedzeniu zażądała zaprzestania demontażu fabryk niemieckich i zrewidowania polityki reparacyjnej w Niemczech zachodnich. Natychmiast, jak echo, odezwał się Marshall i jego pomocnik Paul Hoffman, którzy oświadczyli, że rewizja polityki reparacyjnej w Niemczech jest konieczna, jeśli plan Marshalla ma się udać.

Cała ta sprawa nie ma nic wspólnego z przewidzianą w Układzie Poczdamskim likwidacją niemieckiego przemysłu zbrojeniowego, co jest jednym z warunków rozbrojenia Niemiec. Przeciwnie, jak widzimy na przykładzie Ludwigshafen gdzie niedawna katastrofa ujawniła fakt produkowania materiałów wybuchowych do samolotów rakietowych, w zakładach I. G. Farbenindustrie — zachodnie mocarstwa okupacyjne zachowują niemiecki przemysł wojenny. Natomiast ofiarą zachodniej polityki demontażowej padają niemieckie fabryki, pracujące dla potrzeb pokojowych, bo tak wynika z kalkulacji konkurencyjnych koncernów zachodnich.

Obecny spór jest wyrazem walki toczonej przez kapitalistów zachodnich na tle podziału łupów. Rekiny gryzą się między sobą.

Jak Sienkiewicz zakasał Jeża?

MODNE jest teraz wyłapywanie z pism, a zwłaszcza z prasy codziennej, różnych „kwiatków stylistycznych", nonsensów, przeinaczań i zwykłych byków zecerskich, miłościwie tolerowanych przez korektę — nowoczesną naszą śpiącą królewnę.

Bo piszesz „ratunek" — a drukują ci „rabunek", „historię" przerabiają na „histerię", z „zaproszenia" robią z reguły „zaprosienie", a już z góry ciarki cię przechodzą, kiedy musisz coś w artykule „zasłać" lub „posłać", bo przeczuwasz, jak ci to w drukarni urządzą!...

Są tygodniki, które strasznie lecą na takie okazje, a nawet polują na nie z nagonką, by następnie, zaprawione konceptem — nierzadko „odtylnym" lub „odprzednim", zależnie od pomysłowości komentatorów — drukować je w specjalnych rubrykach. Nie pomną przy tym na przysłowie „nie śmiej się dziadku z cudzego przypadku". Bo oto ledwie „Przekrój" sprostował w ostatnim numerze (Nr 177, str. 10) własny wpadunek, gdzie Waldorffowi, zamiast „dopiero po osiągnięciu dobrego poziomu w balecie klasycznym", wydrukowali — „w basenie" klasycznym (śmiejcież się głośniej, lube dziadki!) — tuż obok tego sprostowania, prawie „de pache", czytamy co następuje:

„Orzeszkowa była wielbicielką „Uskoków" (mowa o książce T. T. Jeża „Uskoki"). Wydawcy przed 70 laty rozbijali się o tę książkę. Ustaliła ona pozycję Jeża, po Kraszewskim najpopularniejszego powieściopisarza polskiego, póki ich obu nie zakasał Sienkiewicz". — „Zakasał!" I po cóż on to robił! Czy nie wystarczał mu sam fakt zakasowania starszych kolegów po piórze? — przewyższenia ich, przyćmienia ich autorskiej sławy? — I jak ich zakasał? Jak można w ogóle zakasać Jeża? Chyba tylko „mu" — i to co najwyżej rękawy lub nogawki. — Prosilibyśmy „Przekrój", aby swoje rewelacje literackie formułował dokładniej.

Wpadunek z „basenem" Waldorffa nazwała redakcja „Przekroju" „przykrą omyłką" — i to zupełnie serio, bez kpin i bez śmiechów. Przy okazji przypomniałbym jeszcze o jednym przysłowiu, które są pono mądrością narodów: „Nie czyń drugiemu, co tobie nie miło!"

Handel bykami

WRACAJĄC jeszcze na chwilę do spraw „gabinetów osobliwości", „rozmaitości" itp. kamer obskurnych, w których niektóre redakcje systematycznie wystawiają na pokaz cudze byki drukarskie, oto co mi doradził jeden z naszych zecerów:

— Niepotrzebnie się Redaktor o te byki ciska! (Chodziło o Timur-Lenka, o którym mi wydrukowano wskutek przestawienia cyfr, że „podbił Złotą Ordę w... 1935 roku). Słyszałem, że niektóre redakcje polują na takie byki z naganką — i płacą nieźle, bo po 500 zł od łebka. Czy nie byłby interes, zamiast się za nimi draniami uganiać — hodować je planowo samemu? A potem nikomu nic nie mówiąc, wysyłać ich na handel? — Można zarobić lepiej, niż na wierszówce! Już ja to Redaktorowi ułatwię, nie trzeba tylko budzić korektorek! No i Naczelny nie musiałby o tym wiedzieć!

Ponieważ brak mi zmysłu handlowego, pozostawiam tę sprawę do fachowej oceny bardziej zainteresowanym. Rezygnuję również z patentu na ten wynalazek!

KOCHASZ WARSZAWĘ —
— DAJ NA JEJ ODBUDOWĘ

PRZEMÓWIENIE

sekretarza generalnego KC PPR tow. Bolesława Bieruta

(Dalszy ciąg przemówienia sekretarza generalnego KC PPR tow. Bolesława Bieruta)

(Dalszy ciąg ze str. 4-ej)

Jaskrawym wyrazem ulegania tym prawicowym i oportunistycznym tendencjom do zacierania różnic klasowych na wsi było nieprzeciwstawienie się ustaleniu jednej ceny dla wszystkich chłopów za usługi ośrodków maszynowych, co musiało doprowadzić do wypaczenia samej idei ośrodków maszynowych, jako narzędzia obrony małorolnego chłopa, pozbawionego inwentarza, przed wyzyskiem bogacza wiejskiego.

Podobny brak zróżniczkowania klasowego przeprowadzony też został i w sprawie powołania chłopów do pomocy sąsiedzkiej.

Kierownictwo partii wreszcie nie ujawniło dostatecznie krytycyzmu wobec sposobu realizacji wiejskiej polityki osadniczej na Ziemiach Odzyskanych, co prowadziło do uprzywilejowania bogatych chłopów w akcji osadniczej.

Trzeba również stwierdzić, że kierownictwo partii nie zawsze stało na wysokości zadania wobec nacjonalistycznych odchyleń tow. Wiesława. Fałszywa ocena przedwojennej KPP i PPS dość często przebijała w wystąpieniach tow. Wiesława.

Pamiętamy też ton obronny w referacie tow. Wiesława na październikowym Plenum KC w zeszłym roku, kiedy tow. Wiesław wobec utworzenia Biura Informacyjnego partii komunistycznych z udziałem PPR zadał sobie szczególny trud uzasadnienia różnicy między peperowcami i komunistami i tak tym natchnął tow. Bieńkowskiego, że ten w kilka dni później, na wiecu poświęconym uczczeniu pamięci 50 KPP-owców, powieszonych przez gestapo, oświadczył, że to nie byli komuniści, a członkowie PPR.

Kierownictwo partii niekiedy nie solidaryzowało się z tymi poglądami, niekiedy krytykowało je, jednak do czerwcowego Plenum nie dawało im dość zdecydowanego odporu. Tolerancyjny stosunek kierownictwa partii do poszczególnych błędów prawicowych i nacjonalistycznych u tow. Wiesława, a przede wszystkim do występującej u niego tendencji do zasadniczego odgradzania swoistej drogi Demokracji Ludowej od drogi ZSRR i związane z tym oportunistyczne zamazywanie ostrości walki klasowej w rozwoju Demokracji Ludowej, musiały też ujemnie odbić się na praktycznej działalności partii i na wychowaniu jej członków.

Zbyt słaba i niedostateczna była praca partii w dziedzinie zaznajomienia jej z doświadczeniami budownictwa socjalistycznego ZSRR. Niczego w szczególności nie dokonaliśmy w ciągu całego okresu Polski Ludowej dla zaznajomienia partii z życiem socjalistycznej wsi radzieckiej, dla udostępnienia jej prawdy o budownictwie kołchozów, dla uodpornienia jej przeciw kłamliwemu, fałszywemu przedstawianiu sytuacji na wsi radzieckiej przez reakcję.

Za mało zaznajamialiśmy partię z dorobkiem myśli marksistowsko-leninowskiej, zbyt słaba była w tej dziedzinie nasza działalność wydawnicza. Szczególnie jednak jesteśmy zacofani w dziedzinie zaznajomienia partii z historią WKP (b), z jej przodującą rolą w międzynarodowym ruchu robotniczym.

Nie znalazła również dostatecznego odparcia koncepcja, która ideologiczną pracę partii traktowała abstrakcyjnie w oderwaniu od kompletnych przemian społecznych w kraju i od perspektywy rozwoju tych przemian ku socjalizmowi.

Słabość propagandy marksizmu-leninizmu w partii szła w parze z tolerowaniem zamętu ideologicznego wśród inteligencji partyjnej z zaniedbaniem marksistowskiego oświetlenia zagadnień literatury, sztuki, nauki, co odbiło się m. in. w postawie „Kuźnicy".

Stan ten szczególnie jaskrawo odbił się na zahamowaniu ofensywy kulturalnej naszej partii i odbija się na pracy naszych wyższych uczelni, w pracy których całkowicie jeszcze dominują niemarksistowskie, pseudo naukowe założenia ideologiczne zwłaszcza w dziedzinie nauk humanistycznych.

W dziedzinie masowej propagandy i pracy kulturalnej, członkowie naszej partii aż nadto często ulegają oportunistycznej tendencji do przystosowania się do mentalności i przesądów drobnomieszczańskich, zamiast aktywnego ich zwalczania i przezwyciężania.

Tolerancyjny stosunek do oportunistycznych i nacjonalistycznych błędów prowadził również do odstępstw od zasad marksizmu-leninizmu w sprawie roli partii. Kierownictwo partii nie zwalczało dostatecznie energicznie tendencji do szerokiego i bezkrytycznego werbunku do partii, a więc do zlekceważenia podstawowej zasady leninizmu, że partia jest skupieniem najlepszych elementów klasy robotniczej, jest czołowym oddziałem klasy robotniczej i najwyższą formą organizacji klasowej proletariatu.

Zapominanie o tych zasadach i brak czujności przy przyjmowaniu do partii doprowadziło do obciążenia jej balastem elementów socjalnie obcych oraz karierowiczowskich, traktujących legitymację partyjną li tylko jako narzędzie dla osiągnięcia awansu, lub innych korzyści. Wyrządzało to niewątpliwie szkodę partii.

Niedostateczne było również kierownictwo i opieka w stosunku do członków partii, pracujących w aparacie państwowym.

Stan taki z natury rzeczy prowadził do oderwania instancji partyjnych od codziennej pracy państwowej i do ograniczenia ich wpływu na te prace, a z drugiej strony prowadził do zbiurokratyzowania się i oderwania od partii słabszych w sensie moralno-politycznym członków partii w aparacie państwowym.

U podstaw jednak tych niedociągnięć leży niedocenianie w pełni przodującej roli partii wszystkich jej ogniw w realizowaniu przemian politycznych, gospodarczych i kulturalnych w Polsce.

Niedocenianie to znajdowało swój wyraz w polityce podziału kadr partyjnych, a mianowicie w tendencji do osłabienia aparatu partyjnego na rzecz aparatu państwowego, wyraziło się to w tolerowaniu niewłaściwej tendencji do liczebnego uszczuplenia aparatu partyjnego, w braku dostatecznej troski o stworzenie dlań normalnych warunków pracy.

Poważnym brakiem w partii był zły styl pracy kierownictwa partyjnego, jego oderwanie nie tylko od aktywu centralnego, lecz i od członków KC, jak również brak kolegialności w pracy różnych ogniw partii.

Niedocenianie w pełni kierowniczej roli partii zaniedbywanie kolektywności w pracy i niedostateczne zrozumienie dla zadań i roli aparatu partyjnego, musiało dać szereg ujemnych skutków.

Jeśli ogromną naszą troską jest ciągle dotkliwy brak kadr, to źródło tego braku tkwi właśnie w wymienionych ujemnych zjawiskach życia partii. Jest bowiem podstawową prawdą leninizmu, że „partia jako skupienie najlepszych ludzi spośród klasy robotniczej, jest najlepszą szkołą wychowania przywódców klasy robotniczej, zdolnych do kierowania formamj organizacji swej klasy" (tow. Stalin).

I jeśli stwierdzić musimy, że wspaniały ruch wysuwania ludzi z klasy robotniczej na kierownicze stanowiska gospodarcze i państwowe uległ w ostatnich latach zahamowaniu, to jest to nie tylko rezultat wadliwej pracy naszych wydziałów personalnych, naszych ośrodków szkoleniowych włącznie do wyższych uczelni, ale jest to przede wszystkim rezultat niedoceniania w pełni kierowniczej roli partii, wszystkich jej ogniw w realizowaniu przemian politycznych, gospodarczych i kulturalnych w Polsce i rezultat niedoceniania zasad pracy zespołowej we wszystkich instancjach partyjnych — partia bowiem jest „najlepszą szkołą wychowania przywódców klasy robotniczej".

Jest naszą stałą troską niedostateczna rola w życiu i walce klasy robotniczej, podstawowej transmisji partii do mas robotniczych — związków zawodowych. Stwierdzamy często niedostateczną działalność związków zawodowych w budzeniu aktywności mas robotniczych w produkcji, ich niedostateczną ciągle jeszcze rolę we współzawodnictwie pracy, w organizowaniu ruchu nowatorów i racjonalizatorów w produkcji, w szkoleniu robotników, i wysuwaniu ich na kierownicze stanowiska, i niedostateczną troskę o podniesienie poziomu ogólnych materialnych i kulturalnych warunków życia mas robotniczych. Słabe tętno pracy dołowych ogniw związkowych i częste oderwanie działaczy związkowych od mas robotniczych. Z drugiej strony widzimy niepokojące zjawiska niedoceniania, spychania i lekceważenia związków zawodowych przez niektóre zbiurokratyzowane, a niekiedy obce ogniwa aparatu gospodarczego.

Rezolucja Plenum KC wskazuje drogę przezwyciężania odchylenia—prawicowego i nacjonalistycznego w naszej partii.

Jest jednak rzeczą konieczną zwrócić uwagę towarzyszy na zagadnienie metod walki z błędami i odchyleniami od zasadniczej linii partii. Błędy same przez się nie stanowią niebezpieczeństwa, gdy się je spostrzega i koryguje. Bywa tak, że się samemu nie spostrzega błędów ideologicznych, ale krytyka towarzyszy ułatwia zrozumienie. Zrozumienie błędów wymaga samokrytycznej analizy przyczyn, które je zrodziły. Jest to tym bardziej konieczne im bardziej odpowiedzialna jest pozycja społeczna i partyjna towarzysza, który wygłasza błędne poglądy, w tych warunkach bowiem błędne poglądy przenoszą się na szerszy zespół dzięki autorytetowi osoby, zajmującej stanowisko odpowiedzialne. Partia nasza osiągnęła siłę i zwartość ideologiczną, jakiej żadna inna partia sojusznicza nie miała i mieć nie mogła, bowiem partia nasza kieruje się w swych działaniach wypróbowaną w ogniu wieloletnich walk rewolucyjnych, w doświadczeniach historycznych międzynarodowego ruchu robotniczego, metodą i teorią marksizmu-leninizmu. Taką też silną, zwartą ideologicznie pragniemy mieć nową Zjednoczoną Partię. Możemy to osiągnąć tylko przy maksymalnym zaostrzeniu czujności ideologicznej każdego ogniwa partii.

Czujność ideologiczna partii tworzy się przez krytykę i samokrytykę błędów w ramach właściwych zespołów organizacyjnych, jeśli błędy nie wychodzą poza ramy tych zespołów i przez krytykę w całej partii — jeśli błędy zaczynają oddziaływać szerzej, jeśli przybierają charakter odchylenia od zasadniczej linii kierunkowej partii. Śmiała krytyka i samokrytyka nie przynosi ujmy partii. Wprost przeciwnie — umacnia ją ideologicznie, i ukrywanie lub tuszowanie błędów może ją rzeczywiście poważnie osłabić. Natomiast uporczywe trwanie przy błędnych pozycjach stwarza wielkie niebezpieczeństwo, które — jeśli się z nim nie walczy — może doprowadzić do najcięższego kryzysu, do wyrządzenia olbrzymich i niepowetowanych szkód nie tylko partii, ale i krajowi. Przykładem takiego ciężkiego kryzysu, który wyrządza niepowetowane szkody narodom Jugosławii, zrywa ideologiczną i organizacyjną więź międzynarodową z ZSRR i krajami Demokracji Ludowej oraz wzmacnia agresywność imperialistów — jest antymarksistowska postawa przywódców partii jugosłowiańskiej. Przywódcy partii jugosłowiańskiej odmówili prawa krytyki ich błędów przez partie wchodzące wraz z nimi w skład Biura Informacyjnego, wyłamując się w ten sposób spod kontroli ideologicznej organizacji międzynarodowej, stawiając się poza ramami tej organizacji. Lipcowe Plenum KC naszej partii rozważyło sytuację w partii jugosłowiańskiej, określiło charakter jej błędów i potępiło przywódców, którzy nie zawahali się złamać jednolitego frontu walki rewolucyjnej z imperializmem w sytuacji coraz to agresywniejszych ataków imperializmu. Od tej chwili przywódcy jugosłowiańscy zwołali kongres partii, którego obrady zostały poświęcone w całości atakom na kraje Demokracji Ludowej i ZSRR. Działacze jugosłowiańscy występujący przeciwko tak zgubnej polityce kierowników partii zostają terrorem i represjami zmuszani do milczenia. Cóż komunistycznego i demokratycznego pozostało z partii, której przywódcy w swym zarozumialstwie głosili, że jest najlepsza i najbardziej rewolucyjna, że zbuduje socjalizm szybciej i lepiej niż inne kraje, że nie ma i nigdy nie miała błędów, że nie zniesie niczyje krytyki. Nie pozostało nic. Pozostał wrogi stosunek do partii wchodzących w skład Biura Informacyjnego zamiast solidarności i łączności ideologicznej.

Takie skutki daje odrzucenie leninowskiej metody krytyki i samokrytyki w ramach ideologicznych organizacji międzynarodowej.

Natomiast na przykładzie obrad ostatniego Plenum KC naszej partii możemy stwierdzić jak słuszna i owocna jest otwarta, szczera krytka i samokrytyka błędów dla wzrostu sił ideologicznych partii. Dzięki tej otwartej szczerej krytyce i samokrytyce, partia odniosła zwycięstwo w walce z wahaniami ideologicznymi w kierownictwie partii. Oręż otwartej i szczerej krytyki i samokrytyki pomógł kierownictwu partii do podniesienia znacznie wzwyż poziomu politycznego, teoretycznego i ideologicznego partii, wzmocnił i wzbogacił kierownictwo partii i niewątpliwie wzbogaci całą partię w wielkie doświadczenie walki z niebezpieczeństwem odchyleń od zasadniczej linii partii, ubojowił partię i wzmógł jej czujność, zaktywizował kadry partyjne i wywarł wpływ w duchu uodpornienia partii na obce wpływy ideologiczne, wzmocnił jej zwartość i autorytet.

Stoimy wobec doniosłego zadania przezwyciężenia odchylenia ideologicznego. Dla osiągnięcia tego celu zmobilizujemy całą partię nie dopuścimy również do tego, aby w walce z odchyleniem prawicowym i nacjonalistycznym, które groziło zaprzepaszczeniem naszego dorobku towarzyszyło odrodzenie złych narowów sekciarskich i lewackich.

Wszyscy strzec będziemy, jak źrenicy oka cennego dorobku ideologicznego Polskiej Partii Robotniczej, jej pięknych i chlubnych tradycji z okresu walki z zaborcą, jej twórczej pracy w okresie budowania zrębów Polski Ludowej, na którą złożyła się ofiarnie przelana krew i znojny trud dziesiątków i setek tysięcy członków naszej partii.

Partia nasza ceni swych przywódców, ich wkład do pracy i walki całej partii i darzy ich zaufaniem, lecz widzi w nich jedynie realizatorów idei, która będzie przyświecać partii i klasie robotniczej.

Ponad wszelki sentyment do jednostek partia stawia wierność dla idei rewolucyjnej, niezłomność w jej realizacji i czujność wobec wszelkich prób przenikania obcych wpływów.

W tym jest siła naszej partii, która będzie budować swą pracę nie na zasadach wodzostwa, lecz wysunie na czoło zbiorowy wysiłek aktywu i całej masy partyjnej. Walkę z odchyleniem prawicowym i nacjonalistycznym przeprowadzimy w niełatwych warunkach naporu żywiołów drobnomieszczańskich i wściekłej nagonki wroga klasowego który czerpie w swej akcji z arsenału najbardziej demagogicznych i zatrutych argumentów szowinistycznych i antysemickich.

Mimo tych trudności jesteśmy najgłębiej przekonani, że partia wyjdzie z tej walki wzmocniona, bardziej zwarta niż kiedykolwiek, lepiej uzbrojona ideologicznie, bardziej zahartowana i uodporniona na wpływy oportunistyczne, bardziej dojrzała politycznie do realizacji wielkiego zadania, zjednoczenia klasy robotniczej, tworzenia jednej partii robotniczej.

Jak nie raz już w przeszłości, partia nasza i tym razem dowiedzie, że potrafi pokrzyżować zakusy wroga, że potrafi dać odpór naciskowi obcej ideologii, że dochowa wierności ideom socjalizmu, ideom marksizmu-leninizmu, że nie zawiedzie zaufania klasy robotniczej, że nie sprzeniewierzy się ideałom i dążeniom, za które walczyli i umierali w ciągu kilku pokoleń najlepsi synowie klasy robotniczej i narodu.

W drugim punkcie porządku dziennego Plenum omówiło zadania bieżące partii w zakresie polityki gospodarczej i społecznej na wsi. Uchwały powzięte w tej sprawie, uzbrajają partię, a szczególnie jej wiejskie organizacje i przygotowują je do wypełnienia poważnych zadań, stojących przed nimi.

Plenum wskazało konkretne drogi walki klasy robotniczej, biednego i średniego chłopstwa w celu ograniczenia wyzysku ze strony elementów kapitalistycznych na wsi, w celu wszechstronnej pomocy ogromnej większości wsi, biednemu i średniemu chłopstwu i w celu wyrwania przewagi na wsi z rąk wiejskich bogaczy.

Plenum wskazało konkretne środki, prowadzące do osiągnięcia tych celów we wszystkich dziedzinach życia wiejskiego, a mianowicie:

W zakresie utrzymania dobrej, opłacalnej ceny zbóż, realizacji sprawiedliwej polityki podatkowej i słusznej klasowo polityki kredytowania wsi, rozszerzania i reorganizacji ośrodków maszynowych z zagwarantowaniem ich użytkowania przede wszystkim dla potrzeb tych, którzy najbardziej potrzebują pomocy t. zn. dla gospodarstw bez inwentarza, umasowienia, demokratyzacji i usprawnienia i odnowienia całości wiejskiego aparatu gospodarczego i administracyjnego.

Uchwały Plenum stanowią niewątpliwie konkretny, rozwinięty plan pomocy dla biednych i średnich chłopów i ochrony ich przed kapitalistycznym wyzyskiem.

Nie ulega wątpliwości, że realizacja tych uchwał plenum uaktywni znacznie masy chłopskie, pozwoli im wyprostować kark i skutecznie przeciwstawiać się bogaczom wiejskim w walce o ograniczenie wyzysku kapitalistycznego na wsi i podniesienie jej dobrobytu materialnego i stanu kulturalnego.

W rozwinięciu *uchwał lipcowych Plenum sprecyzowało* pozycję partii w zagadnieniu spółdzielczości produkcyjnej na wsi i odpowiedziało w sposób konkretny na szereg nurtujących masy chłopskie wątpliwości w tej sprawie.

Podkreślając z całą siłą, że w długofalowym procesie przechodzenia od gospodarki indywidualnej do gospodarki zespołowej w rolnictwie partia widzi jedyną drogę na prawdę szybkiego wzrostu dobrobytu wsi, likwidacji nędzy i zniesienia wyzysku kapitalistycznego, Plenum jednocześnie przestrzegało przed wszelkim szkodliwym pośpiechem w tej dziedzinie, pośpiechem, który równoznaczny jest z awanturnictwem.

Plenum stwierdziło szkodliwość wszelkiej pogoni za ilością w tej dziedzinie i podkreśliło, że organizowane spółdzielnie produkcyjne nosić powinny przykładowy i wzorowy charakter.

Plenum stwierdziło, że wychodząc z istniejących realnych możliwości maszynowych i finansowych państwa, jak również uwzględniając, że przechylanie się masy chłopskiej do zespołowej formy gospodarki, może się odbywać tylko na podstawie doświadczenia.

Rozwój spółdzielczości produkcyjnej na wsi będzie nosił w najbliższych latach ograniczony pod względem ilościowym charakter. Plenum z całą siłą stwierdziło zasadę pełnej dobrowolności przy organizacji spółdzielni produkcyjnych i zapowiedziało surową walkę z wszelkimi ewentualnymi próbami naruszenia tej zasady. Nie ulega wątpliwości, że te uchwały Plenum wniosą jasność do zagadnienia rozwoju spółdzielczości produkcyjnej w rolnictwie i przyczynią się w dużej mierze do przecięcia w zarodku wszelkich prób wroga klasowego szerzenia w tej sprawie zamętu i zamieszania.

Poważne miejsce w uchwałach Plenum poświęcono majątkom państwowym, zarysowując drogi szybkiego podniesienia ich produkcji roślinnej i hodowlanej i wzmożenia przez majątki pomocy dla gospodarstw chłopskich.

Wysunięte przez Plenum zadania w zakresie rolnictwa wymagają znacznej mobilizacji wysiłków całej naszej organizacji partyjnej a szczególnie wiejskich organizacji. Uwaga partii w znacznie większym niż dotychczas stopniu powinna być zwrócona na wieś.

Plenum KC w ciągu swych 4-dniowych obrad dokonało generalnego przeglądu drogi rozwojowej, po której partia prowadzi polski lud pracujący w oparciu o jedność działania całego bloku demokratycznego. Na drodze tej naszą ideą przewodnią — jest idea Polski Ludowej, która rozwija się w kierunku nowego ustroju społecznego. Ten nowy ustrój — to socjalizm. Polska Partia Robotnicza wzięła odpowiedzialność za prawidłowość budowy tego ustroju w swoistych na-

(C. d. ze str. 7-ej)

PRZEMÓWIENIE

sekretarza generalnego KC PPR tow. Bolesława Bieruta

(Dalszy ciąg przemówienia sekretarza generalnego KC PPR tow. Bolesława Bieruta)

(C. d. ze str. 6-ej)

szych narodowych warunkach. Na swoistość tych warunków złożyła się spuścizna wieków, spuścizna walk i tragicznych przeżyć, spuścizna swoistych cech gospodarczych, kulturalnych i psychicznych. Tylko w twardej rewolucyjnej walce można przełamywać liczne opory, które stawiają nowemu ustrojowi stare stosunki społeczne, oparte na wyzysku i pohańbieniu człowieka.

Stare stosunki społeczne kształtowała w ciągu wieków stara ideologia, odpowiadająca potrzebom i dążeniom klas uprzywilejowanych. Starej ideologii przeciwstawia się zdecydowanie i konsekwentnie tylko jedna i jedyna rewolucyjna ideologia klasy robotniczej, ideologia marksizmu-leninizmu. Na podstawach tej ideologii winna się oprzeć twardo i niezłomnie przyszła Zjednoczona Partia Mas Pracujących. Wszelkie wahania ideologiczne są i nie mogą być niczym innym, jak odbiciem nawarstwień starej ideologii w psychice ludzkiej. W codziennym tętnie twardego życia mas pracujących zawarta jest cała twórcza moc człowieka, jego wielka przeobrażająca siła społeczna. Tylko z pokładów tej twórczej siły czerpali swoje natchnienie rewolucyjne najwięksi przewodnicy ludzkiej postępowej myśli społecznej. Tylko z pokładów tej twórczej siły wyrosła przetworzona w genialnych umysłach Marksa i Lenina w wielki program społeczny rewolucyjna ideologia proletariatu, której dziś przewodzi i którą wzbogaca wielki i genialny wódz światowego proletariatu i kierownik WKP(b) — generalissimus Stalin.

W wieloletnich zmaganiach rewolucyjnych z caratem, z obcym i rodzimym faszyzmem, z barbarzyńskim najazdem hitlerowskim — polski ruch robotniczy, z naszą partią na czele osiągnął taką siłę i dojrzałość, że przewodzi szerokiemu ruchowi społecznemu mas pracujących miast i wsi, których wyrazem politycznym jest blok demokratyczny stronnictw. W śmiertelnych, bohaterskich zmaganiach z okupantem masy pracujące Polski spotkały się z ofiarną, bohaterską pomocą armii wyzwoleńczej narodów ZSRR. Dzięki tej pomocy kraj, zniszczony przez hitlerowskiego najeźdźcę uzyskał wolność, zaś masy ludowe w niezmordowanym trudzie budują dziś Polskę Ludową. Plany tej budowy wytyczać będzie Zjednoczona Partia Robotnicza — najwierniejsza niezłomna wyrazicielka wielkiej ideologii rewolucyjnej proletariatu — marksizmu — leninizmu w oparciu o pomoc i sojusz polityczny wszystkich partii bloku demokratycznego.

Korzystając z doświadczeń 80-ciu lat rozwoju polskiego ruchu robotniczego, stuletniej walki światowego ruchu robotniczego, z doświadczeń zwycięskiej rewolucji rosyjskiej, z doświadczeń 30-tu lat zwycięskiego budownictwa socjalistycznego ZSRR w oparciu o podstawy ideologiczne marksizmu-leninizmu dokonywuje się wielki historyczny akt połączenia PPR i PPS, akt zjednoczenia politycznego polskiej klasy robotniczej.

Zjednoczona Partia Robotnicza bierze głównie na swe barki odpowiedzialność dziejową za przyszłe losy Narodu Polskiego, staje się gwarantką jego przyszłego rozkwitu. Ona będzie w stanie zjednoczyć trwale wszystkie siły bloku demokratycznego, zabezpieczyć tę pozycję polityczną i kulturalną, jaką Polska mieć może i powinna wśród narodów postępowych świata. Ona i tylko ona w oparciu o sojusz robotników, chłopów i inteligencji, którego wyrazem politycznym jest blok demokratyczny, może zapewnić całemu ludowi pracującemu Polski coraz wyższy poziom dobrobytu.

Coraz szybszym i wartkim tempem wyrasta już dziś ze zniszczeń wojennych nowy fundament społeczno - gospodarczy Polski. Nie ma i nie może być żadnej wątpliwości, że jedyną gwarantką nieprzerwanego wzrostu tempa pomyślnego rozwoju Polski może być tylko partia, wierna bezgranicznie rewolucyjnej ideologii proletariatu, niezachwiana w wierności dla tej ideologii, umiejąca wcielać w życie jej zasady twórcze w naszych konkretnych i swoistych warunkach.

Wielkim i nieocenionym dorobkiem naszego Plenum jest to, że zdołało ono uwolnić w pełni kierownictwo partii z naleciałości i wahań ideologicznych, które jeszcze na nim ciążyły, że zabezpieczyło partię przed niebezpieczeństwem odchylenia prawicowego i nacjonalistycznego od słusznej zasadniczej linii partii, że w sposób jasny wytyczyło i postawiło przed partią niezawodne zadania i środki w kierunku walki z tym niebezpieczeństwem.

Z obecnego Plenum kierownictwo partii wychodzi zwarte i jednolite, wzmocnione wielkim dorobkiem dyskusji ideologicznej, której poziom świadczy o sile i niezłomności partii. Śmiesznymi i nikczemnymi okazały się rachuby reakcji, spekulującej na pogłębieniu wahań i rys ideologicznych w zwartym zespole kierownictwa partii.

Polska Partia Robotnicza — to partia posiadająca w sobie, w swych kadrach czołowych, bezcenną spuściznę rewolucyjnego hartu. Gwarancją niezłomności ideologicznej partii jest jej czujna postawa bojowa, jej żywa codzienna łączność z masami pracującymi.

Stąd wniosek wypływający ze wskazań i dorobku Plenum dla całej partii, JESZCZE MOCNIEJ NIŻ KIEDYKOLWIEK ZWIĄZAĆ WSZYSTKIE OGNIWA PARTII Z MASAMI PRACUJĄCYMI.

Ani na chwilę nie wolno nam zadowolić się tym, co zostało osiągnięte w dotychczasowym budownictwie Polski Ludowej. Nasze osiągnięcia to tylko zaczątek wielkich celów i zadań, które dopiero stoją przed nami. Naszym zadaniem jest znieść i usunąć bez reszty krzywdę i upośledzenie człowieka pracującego, które pozostawił po sobie stary ustrój społeczny. Jeszcze niemałe pokłady tej krzywdy i upośledzenia nie zostały przez nas wykarczowane. Partia nasza musi nauczyć się coraz lepiej docierać do korzeni zła i uporczywie, systematycznie, niezmordowanie je usuwać. Aby to zadanie pomyślnie wykonać, partia musi również oczyścić swe szeregi z obcych klasowo i ideologicznie elementów, które zdołały przeniknąć do niektórych ogniw partii w okresie jej masowego wzrostu. Trzeba mocniej związać dołowe ogniwa partii z najbardziej ofiarnymi robotnikami i przodownikami pracy, z najofiarniejszymi społecznie ludźmi z inteligencji pracującej. Na nich partia winna się przede wszystkim opierać.

Wielkim i nieocenionym dorobkiem naszego Plenum jest to, że wytknęło ono jasno drogę rozwoju wsi polskiej, że wysunęło plan pomocy państwowej najbardziej upośledzonym, ale najliczniejszym w swej masie gospodarstwom małorolnego i średniorolnego chłopstwa.

Aby zwalczać coraz skuteczniej oddziedziczone jeszcze z poprzedniego okresu upośledzenie mas pracujących — trzeba bliżej i konkretniej wnikać w codzienne troski robotnika i jego rodziny, trzeba wykrywać źródła jego bolączek i w bliskim, codziennym obcowaniu z nim ustalać jego potrzeby i zainteresowania.

Partia musi nieustannie podnosić wyżej świadomość mas robotniczych, ich poczucie odpowiedzialności jako budowniczych i twórców nowej Polski Ludowej. Tylko w ten sposób można wzmacniać oddziaływanie klasy robotniczej na szerokie warstwy ludu pracującego, przede wszystkim na podstawowe warstwy chłopów pracujących.

Uaktywnianie i podnoszenie roli związków zawodowych i Rad Zakładowych jest niezbędnym warunkiem dalszego rozwijania i wzmacniania ogólnej aktywności klasy robotniczej. Tylko w ten sposób można podnosić i wzmacniać kierowniczą rolę mas pracujących w naszym państwie.

Nasze dotychczasowe osiągnięcia stały się możliwe jedynie dzięki nowej drodze i nowym formom ustrojowym Polski Ludowej. Wynik ten możemy szybko pomnożyć przez dalszą mobilizację wszystkich sił patriotycznych, które wzmocniły się, zahartowały wśród ludu pracującego Polski, w najtrudniejszym, wymagającym największego hartu i ofiarności, okresie walki narodowo - wyzwoleńczej i następnym, równie trudnym pierwszym okresie po wyzwoleniu.

Szybkie tempo mobilizacji mas dla twórczej pracy w budowaniu i umacnianiu nowego ustroju demokratyczno - ludowego zależy od skutecznego przezwyciężania przez partię oporów, wynikających z obcych wpływów ideologicznych.

Rozwój wypadków w świecie, szczególnie w świetle doświadczeń ostatniego roku — wskazuje na konieczność wzmacniania ogólnej więzi solidarności i współpracy pokojowej wszystkich sił postępowych, demokratycznych i antyimperialistycznych, w szczególności zaś rewolucyjnego ruchu robotniczego.

Kochamy swoją ziemię ojczystą i swój naród, głęboko przywiązani jesteśmy do dorobku kulturalnego i najszlachetniejszych tradycji historii naszego narodu, umiłowanie naszego narodu będzie w nas tym większe, im bardziej będzie się wiązało z poczuciem solidarności z siłami demokratycznymi i antyimperialistycznymi świata.

Wielkie znaczenie i bezcenny dorobek ideologiczny obecnego Plenum polega również na tym, że wskazując partii na zadania walki z niebezpieczeństwem odchylenia prawicowego i nacjonalistycznego, umocniło w partii świadomość wielkiej przodującej roli ZSRR i WKP(b) w walce wyzwoleńczej człowieka, w walce o postęp świata, w walce o niepodległość i suwerenność wszystkich narodów, w walce o niepodległość i suwerenność Polski.

Dlatego też nie powinniśmy ani na chwilę ustawać w umacnianiu w szeregach naszej partii — poczucia więzi międzynarodowej, w wychowaniu naszych kadr w duchu wierności dla rewolucyjnych zasad internacjonalizmu.

TOWARZYSZE!

UMACNIAJĄC SWĄ ŁĄCZNOŚĆ Z MASAMI PRACUJĄCYMI, WNIKAJĄC W ICH CODZIENNE TROSKI I POTRZEBY,

WYKARCZOWUJĄC WYTRWALE Z NASZEGO ŻYCIA POZOSTAŁOŚCI KRZYWDY I UPOŚLEDZENIA CZŁOWIEKA,

WZMACNIAJĄC SOJUSZ ROBOTNICZO - CHŁOPSKI NA PLATFORMIE WALKI O POSTĘP WSI, O POMOC BIEDNEMU I ŚREDNIOROLNEMU CHŁOPSTWU,

POGŁĘBIAJĄC CHARAKTER LUDOWO - DEMOKRATYCZNY NASZEGO PAŃSTWA I UMACNIAJĄC SOCJALISTYCZNE PODSTAWY NASZEJ GOSPODARKI NARODOWEJ,

WYCHOWUJĄC PARTIE, MASY PRACUJĄCE W DUCHU WIERNOŚCI DLA PROGRAMU NASZEJ PARTII I STRZEGĄC CZUJNIE JEJ CZYSTOŚCI IDEOLOGICZNEJ, WZMACNIAJĄC WIĘŹ INTERNACJONALISTYCZNĄ Z ZSRR I KRAJAMI DEMOKRACJI LUDOWEJ ORAZ POSTĘPOWYMI SIŁAMI ŚWIATA,

KROCZĄC ŚMIAŁO POD SZTANDAREM MARKSIZMU - LENINIZMU NA CZELE POLSKICH MAS PRACUJĄCYCH — PARTIA NASZA, JAKO PODSTAWOWA SIŁA PRZYSZŁEJ, ZJEDNOCZONEJ PARTII, WYPEŁNI GODNIE I ZWYCIĘSKO SWE HISTORYCZNE ZADANIA.

TOWARZYSZE!

PRZEKAŻCIE CAŁEJ PARTII, A PRZEZ NIĄ MASOM PRACUJĄCYM WIELKIE DOŚWIADCZENIA I DOROBEK OSTATNIEGO PLENUM KC. ŻYCZĘ WAM SERDECZNIE NAJPOMYŚLNIEJSZYCH WYNIKÓW W WYPEŁNIANIU TEGO ZADANIA.

Przemówienie tow. Wł. Gomułki-Wiesława

Towarzysze!

W referacie swoim sekretarz generalny partii tow. Bierut przedstawił nam wiernie obraz sytuacji, jaka wytworzyła się w kierownictwie partii w ostatnim okresie czasu i trwała aż do ostatniego Plenum Komitetu Centralnego.

Kryzys, zrodzony w kierownictwie partii na tle różnic ideologicznych, jakie powstały między mną a Biurem Politycznym, należy dla mnie już dzisiaj do przeszłości. Komitet Centralny partii słusznie stwierdził, że stanowisko, jakie zajmowałem w podstawowych zagadnieniach politycznych było fałszywe, antymarksistowskie i stwarzało niebezpieczeństwo prawicowego i nacjonalistycznego odchylenia w partii.

Niebezpieczeństwo to zostało zlikwidowane w kierownictwie naszej partii. Na ostatnim Plenum Komitetu Centralnego wykute zostało twarde i jednolite stanowisko całego kierownictwa naszej partii, wytknięta została zgodnie i jednomyślnie linia polityczna partii.

Jeśli dzisiaj stawiamy te sprawy przed wami i przed całą partią, to nie tylko dlatego, że Komitet Centralny partii wyciągnął słuszne wnioski organizacyjne w stosunku do mnie i innych towarzyszy za popełnione błędy, lecz przede wszystkim dlatego, aby istotę tych błędów uświadomić całej partii i przez to samo zahartować jej szeregi, uodpornić je przed naciskiem obcej ideologii.

Na błędach jednostek należy uczyć całą partię, wszystkich jej członków.

Błędy poszczególnych towarzyszy, rozeznane i usunięte w porę, stają się odskocznią dla zbudowania siły i jednolitości partii. Świadomość błędów popełnionych przezemnie i dążenie do wzmocnienia partii nakazuje mi dokonanie samokrytycznej oceny swego stanowiska zajmowanego tak w podstawowych zagadnieniach aktualnej polityki naszej partii, jak i w sprawach tradycyj polskiego ruchu robotniczego.

I jeszcze jedno pragnę na wstępie podkreślić. Wewnętrzny i zewnętrzny wróg klasowy łapczywie czyha na osłabienie siły naszej partii, na rozbicie spoistości jej szeregów na poderwanie zaufania klasy robotniczej i mas pracujących do kierownictwa naszej partii.

Dla tych celów wykorzystuje on każdą okazję. Stara się wbić klin w każdą najmniejszą bodaj szczelinę, którą dostrzeże w szeregach naszej partii, a zwłaszcza w jej trzonie kierowniczym.

Przykładem tego jest fala złośliwych i perfidnych plotek, które rozpuściła szeptana propaganda reakcji w kraju i reakcyjna prasa zagraniczna wokół mojej osoby, ale daremne i bezowocne są wysiłki i próby wszystkich reakcjonistów.

Jedności szeregów naszej partii nie potrafią oni nadwyrężyć. Nie znajdą w naszej partii nikogo, kto chciałby wkraczać na zgubną drogę jugosłowiańskich odszczepieńców.

Z kryzysu, jaki miał miejsce w Biurze Politycznym, partia nasza wychodzi wzmocniona, bardziej zwarta i lepiej uzbrojona w niezwyciężony oręż ideologii marksistowsko - leninowskiej.

Istota moich błędów, które złożyły się na zaistnienie niebezpieczeństwa prawicowo - nacjonalistycznego odchylenia w naszej pariti, została wyłuszczona w rezolucji ostatniego Plenum Komitetu Centralnego.

Odchylenie to znalazło przede wszystkim wyraz w moim referacie na czerwcowym Plenum Komitetu Centralnego, który zawierał fałszywą i antyleninowską ocenę przeszłości polskiego ruchu robotniczego.

Zagadnienia, dotyczące przeszłości ruchu robotniczego w Polsce mają ogromne znaczenie dla kształtowania ideowego oblicza tego ruchu w chwili obecnej.

Fałszywa ocena przeszłości pociąga za sobą nietylko wypaczenie historii, lecz także stwarza niebezpieczeństwo sprowadzenia partii na manowce ideologiczne w teraźniejszości i na przyszłość. Partia czerpie swą siłę z doświadczeń przeszłości. Uczy się na błędach swoich poprzedników, przyswaja sobie ich dobre tradycje i kieruje się nimi w swojej działalności.

Polska Partia Robotnicza, reprezentuje polski rewolucyjny ruch robotniczy, ma swoich poprzedników w Komunistycznej Partii Polski, w Socjaldemokracji Królestwa Polskiego i Litwy i w „Proletariacie".

Chociaż partia nasza nie jest prostym przedłużeniem tamtych partii, to jednak reprezentuje ten sam ruch rewolucyjny, tę samą ideę rewolucyjnego socjalizmu, która przewodziła naszym poprzednikom.

Na dorobek ideowy naszej partii złożyła się cała historia międzynarodowego ruchu robotniczego, złożyły się doświadczenia wszystkich rewolucyjnych i marksistowskich partyj robotniczych, działających w Polsce w przeszłości. Nie można więc odrywać naszej partii od jej poprzedników od KPP i SDKP i L, które organizowały i przewodziły temu samemu ruchowi robotniczemu, stawiały przed sobą te same podstawowe cele, co Polska Partia Robotnicza.

W swoim referacie na Plenum czerwcowym, omawiając zagadnienie tradycyj ruchu robotniczego w Polsce w związku z akcją zjednoczenia, PPR i PPS w jedną partię klasy robotniczej, wyprowadziłem takie wnioski, które oznaczały faktycznie oderwanie PPR od jej poprzedników i faktyczne oderwanie PPR od leninowskich tradycji w międzynarodowym ruchu robotniczym.

Zawarta w tym referacie ocena SDKP i L i KPP jest niesłuszna i fałszywa. SDKP i L, mimo wszystkich swych błędów, była partią rewolucyjnego socjalizmu i to jest decydujące dla oceny tej partii.

Ja natomiast w swym referacie na Plenum czerwcowym podszedłem do oceny SDKP i L od strony jej błędów w stosunku do walki narodowo — wyzwoleńczej, co oznaczało zamazanie prawdziwego, rewolucyjnego oblicza tej partii.

W referacie swoim, na czerwcowym Plenum, podszedłem również niesłusznie do zagadnienia oceny działalności Komunistycznej Parii Polski, a w szczególności niesłusznie oceniłem jej stosunek do niepodległości Polski.

KPP mimo ciążących na niej błędach i nieprzezwyciężeniu tych błędów do końca, była wówczas jedyną partią w Polsce, która łączyła nierozerwalnie walkę w obronie niepodległości Polski z walką o wyzwolenie społeczne klasy robotniczej i mas pracujących.

Zasadniczo fałszywa i błędna [illegible] nież przeszłość PPS i jej koncepcje niepodległościowe w okresie rozbiorowym.

Istota mej błędnej oceny sprowadziła się do stwierdzenia, zawartego w referacie na czerwcowym Plenum, że „w sprawie niepodległości Polski PPS wykazała wiele realizmu politycznego" oraz, że „walka o niepodległość należy do pięknych tradycji PPS., które winniśmy złożyć u podstaw Zjednoczonej Partii".

Twierdzenia te są niesłuszne dlatego, że koncepcja niepodległościowa PPS, oparta była na współdziałaniu PPS z dwoma zaborcami, tj. Austrią i Niemcami, w walce z trzecim zaborcą, tj. caraską Rosją. Polska odzyskała niepodległość nie naskutek zwycięstwa wojennego jednego z zaborców, lecz dzięki obaleniu caratu przez rewolucję rosyjską.

PPS nie budowała swej koncepcji niepodległościowej na współdziałaniu rewolucyjnych sił polskiej klasy robotniczej z rewolucyjnymi siłami klasy robotniczej państw zaborczych, a w szczególności z ruchem rewolucyjnym w Rosji, który był nasilniejszy, nie związała walki narodowo - wyzwoleńczej z walką o społeczne wyzwolenie mas pracujących.

Postawiła ona natomiast na wojnę imperialistyczną, związując się z imperializmem austriacko - niemieckim.

Jej koncepcja niepodległościowa nie mogła być realistyczna, gdyż zbankrutowała. Jednocząc szeregi polskiej klasy robotniczej i budując Zjednoczoną Partię Robotniczą nie możemy więc kłaść u jej podstaw nacjonalistycznych tradycyj PPS, zawartych w jej koncepcji niepodległościowej.

Należy natomiast nawiązywać do tradycyj lewicowego nurtu w PPS i do bohaterskiej walki mas pepesowskich o narodowe i społeczne wyzwolenie.

PPS reprezentowała w polskim ruchu robotniczym nacjonalistyczny i reformistyczny kierunek. Ocena PPS, zawarta w moim czerwcowym referacie, dowodzi, że przedstawiając stanowisko PPS i SDKP i L w sprawie niepodległości Polski ujęłem je z prawicowo - pepesowskiego punktu widzenia.

(C. d. na str. 8-ej)

Przemówienie tow. Wł. Gomułki-Wiesława

(C. d. ca str. 7-ej)

Oznaczało to zejście na płaszczyznę podtrzymywania nacjonalistyczno - burżuazyjnych i reformistycznych tradycyj PPS i przenoszenia ich w szeregi naszej partii.

Mój referat na czerwcowym Plenum KC stwarzał niebezpieczeństwo prawicowo - nacjonalistycznego odchylenia w partii. Niebezpieczeństwu temu zapobiegło Biuro Polityczne i Komitet Centralny partii. Słuszna ocena tradycji polskiego ruchu robotniczego wyprowadzona została przez lipcowe Plenum Komitetu Centralnego.

Z błędną oceną tradycji PPS łączyła się sprawa niesłusznego podejścia do sposobu realizacji Zjednoczenia PPR i PPS w jedną partię robotniczą, łączyło się spełzanie na płaszczyznę kompromisu ideologicznego w akcji zjednoczeniowej.

Podobne wahania ujawniły się u mnie w końcowym okresie okupacji, co wyraziło się w błędnych tendencjach montowania szerokiego frontu narodowego za cenę zniekształcenia koncepcji Krajowej Rady Narodowej.

Niesłuszne i błędne stanowisko zająłem również wobec zagadnienia przebudowy stosunków produkcyjnych na wsi i kształtowania ich rozwoju zgodnie z żywotnymi interesami podstawowej masy ludności wiejskiej. Stanowisko to znalazło swój wyraz w negatywnym ustosunkowaniu się do tej części rezolucji Biura Informacyjnego ośmiu komunistycznych i robotniczych partii, która omawia programowe zagadnienie przebudowy rolnictwa, w czym wykazało się moje błędne podejście do tej sprawy.

Polska Ludowa zlikwidowała wiele krzywd, wiele niesprawiedliwości społecznej, jakiej doznawał każdy człowiek pracy w warunkach kapitalistyczno - obszarniczego ustroju Polski przedwrześniowej. Przez unarodowienie wielkiego i średniego przemysłu oraz przeprowadzenie Reformy Rolnej zniesiona została wielkokapitalistyczna i obszarnicza warstwa wyzyskiwaczy. Te dwie wielkie i zasadnicze reformy społeczne przeprowadzone przez Rząd Polski Ludowej nie zlikwidowały jednak całkowicie wyzysku człowieka przez człowieka, nie zlikwidowały wszystkich eksploatatorów tak w mieście, jak i na wsi. Chłop wyrwany ze szponów wyzysku obszarniczego któremu Polska Ludowa oddała ziemię obszarniczą i poniemiecką, polepszył swój byt, uwolnił się z jarzma obszarniczego. Likwidacja obszarników nie oznaczała jednak zniesienia w ogóle wyzysku pracujących mas chłopskich. Na wsi pozostała druga po obszarniczej i wielekroć liczniejsza od tej ostatniej warstwa wyzyskiwaczy — warstwa bogatych chłopów, wyzyskująca w różnorodny sposób masy biedoty wiejskiej. Na przestrzeni ostatnich lat warstwa ta wykorzystując istniejące jeszcze do niedawna trudności aprowizacyjne w kraju, wzmocniła się ekonomicznie, pomnożyła swój majątek kosztem eksploatacji siły najemnej, spekulacji i zagarnięcia poważnej części dochodu narodowego, powstałego z cudzej pracy. W warunkach Polski Ludowej, kiedy władzę w kraju sprawuje rząd, reprezentujący interesy pracujących mas narodu, zaistniało takie, na pozór paradoksalne zjawisko, że warstwa eksploatatorów nie tylko nie słabła, lecz zaczęła się wzmacniać, wyzysk człowieka przez człowieka zaczął na wsi przybierać na sile.

Zjawisko to jest na pozór paradoksalne. W rzeczywistości jest ono naturalne w warunkach, kiedy klasa eksploatatorów nie została zlikwidowana całkowicie, kiedy obok produkcji spółdzielczej i państwowej istnieje jeszcze sektor kapitalistyczny, a sektor taki do którego należy również bogacz wiejski, nie został przecież u nas zlikwidowany.

Całkowite zniesienie wyzysku człowieka przez człowieka może mieć miejsce tylko w ustroju socjalistycznym.

Oznacza to, że socjalizmu nie można zbudować, budując go tylko w mieście, że dla zbudowania ustroju socjalistycznego musi się przeprowadzić przebudowę stosunków produkcyjnych tak w mieście, jak i na wsi.

Partia nasza,, która była głównym motorem wszystkich przemian społecznych, dokonanych dotychczas w Polsce, wypisała na swych sztandarach hasło walki o socjalizm. Lecz hasło to nie znajdowało skonkretyzowanego wyrazu programowego, szczególnie jeśli idzie o program przebudowy stosunków produkcyjnych na wsi. Hasło socjalizmu bez wskazania dróg, które prowadzą do jego realizacji tak w mieście jak i na wsi, musiało zawisnąć w powietrzu, musiało być hasłem abstrakcyjnym. Dopóki znajdowaliśmy się w okresie likwidowania wielkich i średnich kapitalistów oraz obszarników, dopóki toczyliśmy ostrą walkę o ustabilizowanie władzy ludowej, pokonując podziemie reakcyjne, opór band faszystowskich, dopóki nie zostały założone trwałe fundamenty demokracji ludowej — dopóty brak programowej konkretyzacji hasła socjalizmu, niesprecyzowanie dróg prowadzących do ustroju socjalistycznego, nie powodowało zniekształcenia linii politycznej partii, nie przynosiło poważniejszych zwichnięć w praktycznej, codziennej działalności partii. Niebezpieczeństwo takie zaistniało dopiero na nowym etapie rozwoju historycznego Polski. W ten nowy etap wkroczyliśmy po ustabilizowaniu podstaw Demokracji Ludowej, po rozbiciu pierwszej linii frontu wroga klasowego. Stanęło wówczas przed kierownictwem partii pytanie, co i jak należy robić, aby maszerować dalej naprzód ku socjalizmowi. Na to konretne pytanie należało dać konkretną odpowiedź. Obowiązek ten ciążył wówczas przede wszystkim na mnie. A ja tej odpowiedzi dać nie umiałem. a równocześnie nie zgadzałem się z tymi, którzy na to pytanie potrafili słusznie odpowiedzieć. Musiał więc zaistnieć kryzys w Biurze Politycznym Partii. Między mną a Biurem powstały różnice o głębokim ideologicznym charakterze.

Nowy etap w rozwoju historycznym Polski wymagał, aby przede wszystkim odpowiedzieć na pytanie, jak zwalczyć wyzysk i eksploatację bogacza wiejskiego, jak wprowadzić wieś na drogę gospodarki socjalistycznej Bez słusznej odpowiedzi na to pytanie nie może być bowiem mowy o marszu naprzód, o zbudowaniu socjalizmu w Polsce. Odpowiedź na to pytanie mogła być tylko jedna, to jest taką, jaką dało Biuro Informacyjne ośmiu komunistycznych i robotniczych partyj w swej rezolucji powziętej w związku ze sprawą Komunistycznej Partii Jugosławii.

To zasadnicze programowe stanowisko Biura Informacyjnego w sprawie przebudowy stosunków produkcyjnych i likwidacji klasy wyzyskiwaczy na wsi otwarło jasną perspektywę przed komunistycznymi i robotniczymi partiami krajów Demokracji Ludowej, w tej liczbie i przed Polską Partią Robotniczą. Brak takiej perspektywy, brak jasnego programu wiejskiego uniemożliwiał bowiem dalszy marsz naprzód po drodze budowania socjalizmu w Polsce i w innych krajach Demokracji Ludowej.

Nie mogąc wskazać innej skutecznej drogi dla osiągnięcia tego celu i nie zgadzając się z drogą wskazaną przez Biuro Informacyjne, stanąłem faktycznie na gruncie automatycznego żywiołowego rozwoju stosunków na wsi i w ogóle Demokracji Ludowej w Polsce. Pozycja taka była z gruntu fałszywa, kryła w sobie wiele niebezpieczeństw tak dla partii, jak w ogóle dla dalszego kształtowania się rozwoju stosunków społecznych w Polsce.

Dlaczego pozycja zajęta przeze mnie była fałszywa, antymarksistowska i jakie niebezpieczeństwa w sobie kryła?

Automatyczny rozwój Demokracji Ludowej nie może oznaczać nic innego, jak wzmocnienie ekonomicznie i rozwój pozostałych jeszcze u nas warstw kapitalistycznych, a w pierwszym rzędzie warstwy bogaczy wiejskich. Różnymi środkami administracyjnymi rząd może wprawdzie hamować rozwój tych warstw, ograniczyć uprawianą przez nich eksploatację cudzej pracy, lecz nie może temu całkowicie zapobiec. Dopóki warstwy te mają możność eksploatacji człowieka pracy i przechwytywania części dochodu narodowego z sektora produkcji uspołecznionej — dopóty będą się rozwijać. Ograniczenie bogacenia się cudzym kosztem jest szczególnie trudne do przeprowadzenia środkami administracyjnymi w stosunku do wiejskiego wyzyskiwacza, gdyż sektor produkcji rolniczej w Polsce znajduje się w lwiej części w rękach prywatnych producentów. Gdyby więc sektor ten pozostawić przez dłuższy czas na torach nieskrępowanego rozwoju, czyli inaczej mówiąc nieskrępowanej eksploatacji cudzej pracy, to nieuchronnie musiałby nastąpić szybki rozwój kapitalizmu. W tych warunkach nie byłoby mowy o marszu ku socjalizmowi, ku całkowitemu zniesieniu wyzysku człowieka przez człowieka, lecz na odwrót rozwój stosunków społecznych musiałby przybierać proces wsteczny, rozwijałby się po linii powrotu ku kapitalistycznym stosunkom produkcyjnym. Nie wysuwając konkretnej perspektywy i konkretnej drogi dla przebudowy stosunków produkcyjnych na wsi, nie stoją na gruncie socjalistycznej przebudowy indywidualnej gospodarki chłopskiej na gospodarkę zespołową, nastawiając się na automatyczny rozwój Demokracji Ludowej bez zaostrzenia walki klasowej, musi się z konieczności stanąć na gruncie odradzania gospodarki kapitalistycznej.

Stanowisko zajęte przeze mnie wobec tej części rezolucji Biura Informacyjnego, która omawia perspektywę uspołecznienia gospodarki wiejskiej nie mogło również nie zagrażać naszej partii skostnieniem, wypaczeniem jej podstaw ideologicznevh, zatarciem jej marksistowsko - leninowskiego oblicza.

Jeśliby Partia nasza nie posiadała jasnej perspektywy dalszej przebudowy stosunków produkcyjnych na wsi, jeśliby uważała, że przez wywłaszczenie obszarników i Reformę Rolną przebudowa ta została zakończona, to w konsekwencji *takiego stanowiska musiałaby się* stoczyć na pozycję rewizjonizmu i socjal-demokratyzmu. Niebezpieczeństwu temu zapobiegły uchwały lipcowego i sierpniowego Plenum Komitetu Centralnego Partii.

Przebudowa stosunków produkcyjnych na wsi w duchu gospodarki uspołecznionej nie może być dokonana bez ostrej klasowej walki z wyzyskiwaczami kapitalistycznymi, z bogaczami wiejskimi. Walka ta będzie trudna, ciężka i długotrwała. Nie ma jednak innych środków dla ograniczenia i stopniowego likwidowania warstwy wyzyskiwaczy na wsi, dla poprawienia bytu milionowych rzesz biedoty wiejskiej, dla wprowadzenia wsi na drogę socjalistycznej przebudowy.

Hasło uspołeczniania gospodarki chłopskiej jest hasłem programowym. Bez takiego hasła partia nie mogłaby kroczyć po słusznej drodze. Lecz haseł programowych nie realizuje się z dziś na jutro. Potrzeba lat, nie raz długich, nim się osiągnie to, co partia nakreśliła w swoim programie.

Odpowiedź na pytanie, w jaki sposób partia nasza zamierza realizować walkę o ograniczenie wyzysku biednego chłopstwa przez bogaczy wiejskich oraz przebudowę gospodarczą wsi znajdziecie w uchwałach ostatniego Plenum, a zwłaszcza w referacie tow. Minca.

Towarzysze!

Rezolucja przyjęta przez ostatnie Plenum Komitetu Centralnego, z którą zgodziłem się w całej rozciągłości, charakteryzuje źródła, z których wypływały moje błędy, stwarzające niebezpieczeństwo prawicowo - nacjonalistycznego odchylenia w partii. Przykład Jugosławii najlepiej dowodzi, dokąd to odchylenie mogłoby zaprowadzić naszą partię i Polskę, gdyby nie zostało w porę zlikwidowane przez kierownictwo partii. Nacjonalizm przywódców jugosłowiańskiej partii doprowadził ją do całkowitej izolacji od międzynarodowego ruchu robotniczego, wyrwał Jugosławię z jednolitego frontu krajów Demokracji Ludowej i Związku Radzieckiego i po równi pochyłej spycha ją w objęcia imperializmu. Żaden kraj Demokracji Ludowej nie może bowiem zabezpieczyć swej niepodległości i suwerenności, nie może się rozwijać i maszerować do socjalizmu bez jak najściślejszej współpracy ze Związkiem Radzieckim.

U podstaw wszystkich moich błędów leżało niezrozumienie istotnej ideologicznej treści stosunków między krajami Demokracji Ludowej a Związkiem Radzieckim, niezrozumienie przodującej roli WKP(b) w międzynarodowym froncie walki przeciwko imperializmowi.

To niezrozumienie zaciążyło na moich wahaniach w sprawie jugosłowiańskiej.

Czerpanie z doświadczeń WKP(b), ugruntowanie najbardziej braterskich stosunków z WKP(b) i z innymi partiami komunistycznymi stanowi konieczny warunek obrony suwerenności narodowej i zwycięskiego marszu do socjalizmu.

Wracając do swych organizacji partyjnych powiedzcie towarzysze wszystkim członkom partii, że popełniłem w swej pracy szereg błędów. Błędy te jednak uświadomiłem sobie pod wpływem ostrej krytyki towarzyszy, poddałem je gruntownej samokrytyce na Plenum Komitetu Centralnego i jako wierny członek Polskiej Partii Robotniczej realizować będę jej linię polityczną.

Powiedzcie wszystkim członkom, aby jak oka w głowie strzegli jedności partii, gdyż jedność partii stanowi główny element jej siły i podstawowy warunek wykonania zadań nakreślonych przez Komitet Centralny.

W kierownictwie partii, a zwłaszcza na posterunku sekretarza generalnego Partii znajdować się muszą ludzie silni *bez najmniejszych wahań* ideologicznych. Partia nasza jest partią walki, a w walce nie można zwyciężać, jeśli waha się przywódca. *Takie wahania* wystąpiły u mnie, i spowodowały moje błędy. Nie wahałem się nigdy, gdy szło o rozgromienie klasy kapitalistów, obszarników i spekulantów, kiedy szło o walkę z bandami, podziemiem reakcyjnym. A zawahałem się, towarzysze, kiedy partia nasza stanęła w obliczu zaostrzonej walki klasowej, kiedy rozwój historyczny wprowadza Polskę na nowy etap, etap walki z pozostałymi wyzyskiwaczami o zbudowanie ustroju socjalistycznego.

W moim stanowisku, towarzysze, przebijała taka pozycja, jakbym chciał faktycznie ujść przed tą walką, od której ujść nie można.

WYCIĄGNIJCIE Z TEGO, TOWARZYSZE, WNIOSKI DLA SIEBIE. UZBRÓJCIE SIEBIE I CAŁĄ PARTIĘ W STALOWĄ WOLĘ ŁAMANIA WSZYSTKICH PRZESZKÓD I TRUDNOŚCI W NASZYM MARSZU NAPRZÓD. W NASZEJ WALCE, KTÓRA NIE CZEKA W MARSZU DO NOWYCH ZWYCIĘSTW.

Uczeni radzieccy odkrywają nowe źródła światła

SAP. — Epokowy w dziejach kultury i cywilizacji ludzkiej wynalazek elektryczność rozproszył mroki nocy i dał podstawę do rozwoju techniki w najróżnorodniejszych jej kierunkach. Mamy więc dziś wielkie, nowoczesne elektrownie, które zaopatrują w światło miasta, wsie i osiedla ludzkie na całym świecie, mamy radio, dzięki któremu kontaktujemy się z całym światem, mamy telewizję, przesyłającą nam na znaczne odległości obrazy, mamy kino i mamy wreszcie lampy elektryczne.

Rozwój techniki przyczynił się w dużym zakresie do odkrycia nowych źródeł światła, które stało się dziś nie tylko środkiem rozpraszającym mroki nocy, ale także narzędziem badań naukowych, środkiem leczniczym i środkiem usprawnienia pracy ludzkiej.

Lampy elektryczne różnią się nie tylko wielkością, lecz i sposobem oddziaływania na człowieka i otoczenie w zakresie medycyny i techniki.

Zależność użyteczność i zastosowania, rozróżniamy zwykłe żarówki elektryczne, lampy rentgenowskie, luminiscencyjne, infraczerwone, fluoryzujące, kwarcowe i inne.

Odkrycie nowych źródeł światła, udoskonalenie i zastosowanie go w różnych dziedzinach przypisać należy przede wszystkim uczonym fizykom, technikom i inżynierom radzieckim. Ich wynalazki na tym polu są wiekopomne. Nie poprzestają oni na dotychczasowych osiągnięciach, lecz w dalszym ciągu pracują nad rozszerzeniem zakresu i znaczenia „płomieni życia".

ŻARÓWKA - OLBRZYM POMYSŁU RADZIECKIEGO INŻYNIERA

Inżynier radziecki Bazyli Soustin jest konstruktorem jedynej w swoim rodzaju żarówki-olbrzyma, której średnica wynosi 330 milimetrów, zaś długość pół metra. Została ona wykonana w jednej z moskiewskich fabryk żasówek. Po włączeniu prądu wydaje ona światło czerwonawe, później staje się oślepiająco białe. Pole widzialności w promieniu tej żarówki jest tak duże, że z odległości 60 metrów od niej można zupełnie dobrze czytać i pisać.

LAMPY, KTÓRE WYTWARZAJĄ ŚWIATŁO DZIENNE

Doniosłym wynalazkiem są lampy, wytwarzające światło dzienne. Są to tzw. lampy luminoscencyjne, wynalezione przez uczonych rosyjskich z profesorem Wawiłowem na czele. Od zwykłych żarówek różnią się one tym, iż miejsce rozżarzonego pręcika zajmuje substancja t. zw. luminofor. Pokrywa ona ściany szklanej rurki i wytwarza światło pod wpływem niewidocznych promieni ultrafioletowych. Następnie w porównaniu do żarówke dają ogromną oszczędność energii i dzięki światłu dziennemu mogą być stosowane w różnych fabrykach, zakładach, muzeach itp. W zależności od rodzaju substancji, wytwarzają one światło o różnych kolorach, jak światło zielone, czerwone, niebieskie itd. Lampy luminoscencyjne konstrukcji radzieckiej po przejściu wielu prób w laboratoriach, znalazły wielkie zastosowanie niemal we wszystkich większych miastach, zwłaszcza fabrycznych, rozległego Związku Radzieckiego.

Rzeczy ciekawe

Lampy które uśmiercają bakterie

SAP. — Lampy napełnione rozrzedzonym gazem, znajdują coraz większe zastosowanie i w innych dziedzinacs wiedzy, oddając człowiekowi wielkie usługi. Uczeni radziecy stwierdzili, iż promienie ultrafioletowe oddziaływują zabójczo na wszelkego rodzaju bakterie. — Niosą im poprostu zagładę i śmierć Zapobiegają one tworzeniu się pleśni i rozwojowi bakterii. W ten sposób przyczyniają się do konserwacji zapasów żywnościowych i podniesienia stanu sanitarnego kraju. Ponadto promienie ultrafioletowe powodują jeszcze tworzenie się ozonu w powietrzu.

Na tej podstawie została skonstruowana przez radzieckich uczonych lampa BUW 1, wypełniona parami rtęci i argonem. Oddaje ona wielkie usługi medycynie i stosowana jest w różnych dziedzinach przemysłu i w sztuce gastronomicznej.

W medycynie używa się lamp ultrafioletowych w zastępstwie promieni słonecznych i w salach operacyjnych jako środek antyseptyczny.

W gospodarstwie domowym promienie infraczerwone konserwują wszelkiego rodzaju produkty, znacznie lepiej niż lodowanie, przy czym smak ich nie ulega zepsuciu. Na skutek ich działania owoce dojrzewają, pieczywo nie czerstwieje, mleko nie kwaśnieje.

W innych gałęziach przemysłu lamp ultra fioletowych używa się do suszenia świeżego drzewa, wyrobów glinianych, owoców, jarzyn i innych produktów spożywczych.

Dawniej do suszenia używano reflektorów o rozżarzonych spiralach, które musiały być czynne aż 24 godziny. Dziś tę samą pracę wykonują lampy ultrafioletowe w przeciągu zaledwie kilkunastu minut.— Obecnie rozprowadza się w Związku Radzieckim na szeroką skalę próby wyjaławiania wody promieniami ultrafioletowymi.

Wrzenie wśród robotników japońskich

Zamach Mac Artura na prawa Związków Zawodowych

LONDYN, (PAP). — Z Tokio napływają wiadomości, iż wydany z polecenia Mac Arthura dekret rządu japońskiego, zabraniający strajków i rozwijający umowy zbiorowe z pracownikami państwowymi, wywołał falę powszechnego oburzenia i protestów w masach pracujących Japonii.

Pomimo represji ze strony władz amerykańskich i japońskich, ruch strajkowy zatacza coraz szersze kręgi, ogarniając wciąż nowe gałęzie przemysłu i transportu.

W kraju trwa strajk powszechny kolejarzy i pocztowców. Strajki proklamowały — związek zawodowy przemysłu elektrotechnicznego, związek zawodowy robotników przemysłu hutniczego, związek zawodowy transportowców i inne.

Strajkujący domagają się uchylenia dekretu rządu w sprawie zakazu strajków oraz zaprzestania represji wobec robotników.

Uważają oni, że rozkaz generała Mac Arthura oraz dekret rządu japońskiego są zamachem na prawa japońskich związków zawodowych, zagwarantowane w deklaracji poczdamskiej oraz w uchwałach komisji dalekowschodniej.

Robotnicy japońscy domagają się zwołania posiedzenia komisji dalekowschodniej, celem rozpatrzenia na niej antykonstytucyjnej i antydemokratycznej działalności rządu.

Problem ochrony praw ludzkich

na Międzynarodowym Kongresie Prawników

PRAGA (PAP). W auli Uniwersytetu praskiego, nastąpiło w dniu wczorajszym uroczyste otwarcie trzeciego międzynarodowego kongresu demokratycznych prawników.

W otwarciu wzięli udział wicepremier Fierlinger, minister sprawiedliwości Cepiczka, przedstawiciel ONZ — Krno, prezydent Pragi — Vacek i inni.

Na kongres przybyło 150 delegatów z zagranicy, a m. in. wiceminister sprawiedliwości Chajn, prezes towarzystwa demokratycznych prawników — prof. Cassin, węgierski minister sprawiedliwości — dr. Riesz i wiceminister sprawiedliwości ZSRR — prof. Trainin. Obrady zagaił prof. Cassin.

Według słów dr. Krno, tematem kongresu będą: problem ochrony praw ludzkich, przeciwstawienie się wszelkiej propagandzie zagrażającej sprawie pokoju, karalność zbrodniarzy wojennych i kolaboracjonistów itp.

Jako przedstawiciel rządu czechosłowackiego przemówił dr. Cepiczka.

Zwrócił on szczególną uwagę na problem niemiecki, podkreślając, że społeczeństwo czechosłowackie śledzi czujnie rozwój wydarzeń politycznych w Niemczech.

Czechosłowacja zdaje sobie sprawę z tego, że łagodne traktowanie zbrodniarzy wojennych, oraz tych, którzy sprowokowali drugą wojnę światową, oznacza wzrost niebezpieczeństwa agresji niemieckiej.

Mówca podkreślił, że próby wytworzenia w świecie psychozy wojennej skończą się niepowodzeniem dzięki sile, jaką reprezentuje front pokojowy ze Związkiem Radzieckim na czele, bez porównania potężniejszy od frontu międzynarodowej imperialistycznej reakcji.

Marshallowskie manewry St. Zjednoczonych

Rozbicie Europy na dwie części

SZTOKHOLM, (PAP). — Na marginesie opublikowanego niedawno sprawozdania europejskiej komisji gospodarczej ONZ, dziennik szwedzki „Ny Dag" twierdzi, iż podstawowym warunkiem uzdrowienia życia gospodarczego Europy jest jak najwydatniejsze zwiększenie wymiany handlowej między Europą wschodnią i zachodnią.

Te sprawozdania są dla dziennika dowodem, iż wszystkie próby USA rozbicia Europy na dwie części, przy pomocy planu Marshalla, skazane są na niepowodzenie.

Rozbicie takie spowodowałoby bowiem znaczny spadek stopy życiowej ludności Europy zachodniej.

Aby temu zapobiec narody zachodnio - europejskie musiałyby się zgodzić na kolonialną wprost zależność od USA.

Oczywiście Stanom Zjednoczonym — podkreśla dziennik — zależy na odseparowania Europy zachodniej od jej naturalnego partnera handlowego — Europy wschodniej.

Wyrazem tych dążeń jest fakt, że w umowach „marshallowskich" Stany Zjednoczone uzależniają od swego uznania handel krajów Europy zachodniej z krajami Europy wschodniej.

Stwierdzając, że interesy amerykańskie są całkowicie odmienne od interesów narodów europejskich, gazeta zwraca uwagę na pewne otrzeźwienie, jakie nastąpiło na Zachodzie i na różnice jakie zarysowały się ostatnio w poglądach między Europą zachodnią a Stanami Zjednoczonymi.

Zdaniem dziennika inaczej być nie mogło.

Narody zachodnio - europejskie, którym usiłowano przedstawić plan Marshalla, jako akt hojnej pomocy amerykańskiej musiały sobie w końcu zacząć zdawać sprawę z tego, iż plan ten w rzeczywistości jest środkiem zapewnienia Stanom Zjednoczonym kontroli gospodarczej, politycznej i wojskowej nad Europą zachodnią.

Kampania wyborcza Trumana

NOWY JORK. (PAP). Prezydent Truman zainaugurował swą kampanię, wyborczą w Grand Rapids (Michigan) przemówieniem, w którym gwałtownie zaatakował republikanów, obarczając ich odpowiedzialnością za niepowodzenie swych planów w sprawie stabilizacji cen.

Było to pierwsze z pośród 6 przemówień Trumana, wyznaczonych na poniedziałek.

Strajk szoferów w USA

NOWY JORK. (PAP). Strajk 9 tys. szoferów, który trwa już od 4 dni, w stanie New York, został poparty przez 4 tys. szoferów z New Jersey, którzy porzucili pracę żądając podpisania nawej umowy zbiorowej.

Strajk szoferów daje się mocno odczuć i spowodował duże straty materialne przedsiębiorców, którzy mimo to jednak nie chcą uwzględnić słusznych żądań swoich pracowników.

Obrady pracowników skarbowych

WARSZAWA. (PAP). Właściwe obrady walnego zjazdu delegatów oddziałów Zw. Zaw. Prac. Skarbowych rozpoczęły się w dniu 5 b. m. w godzinach popołudniowych.

Referat organizacyjny wygłosił sekretarz gen. zarządu głównego Zw. Zaw. Prac. Skarbowych — ob. Pratkowski. Dłuższą część swego przemówienia mówca poświęcił zagadnieniom jedności ruchu zawodowego.

W dalszym ciągu swego referatu ob. Pratkowski omówił kolejno konieczność jak najsilniejszego powiązania władz związkowych z masami członkowskimi, zagadnienie dobrowolności składek członkowskich, oraz sprawę połączenia się Zw. Zaw. Prac. Skarbowych ze Zw. Prac. Bankowych, Kas Oszczędnościowych i Ubezpieczeniowych.

Z kolei zabrał głos przewodniczący Zarządu Głównego, ob. Szwedowski, omawiając osiągnięcia Zarządu Głównego w ciągu ubiegłej kadencji.

Następnie ob. Szwedowski mówił o osiągnięciach Związku w dziedzinie wczasów, w dziedzinie wydawniczej spółdzielczości i sportu.

Po sprawozdaniu głównej komisji rewizyjnej, oraz centralnego sądu koleżeńskiego zatwierdzono skład poszczególnych komisji i pod komisji.

O godz. 20 odbył się w sali „Roma" wieczór artystyczny w wykonaniu sił własnych Zw. Zaw. Prac. Skarbowych. Produkcje artystyczne stały na wysokim poziomie.

Obrady trwają.

Nota ZSRR do mocarstw zachodnich

w sprawie b. kolonii włoskich

MOSKWA (PAP). Jak donosi agencja Tass, dnia 4 b. m. ambasadorowie radzieccy w Londynie, Waszyngtonie i Paryżu z polecenia swego rządu wystosowali do rządów Wielkiej Brytanii, USA i Francji notę następującej treści:

„W związku z zakończeniem prac zastępców ministrów spraw zagranicznych 4 mocarstw w sprawie b. kolonii włoskich, oraz zgodnie z art. 23 traktatu pokojowego z Włochami i aneksem do tego traktatu — rząd radziecki uważa za konieczne, aby przed upływem terminu, przewidzianego w traktacie pokojowym, t. j. przed 15 września, Rada Ministrów spraw zagranicznych rozpatrzyła problem b. kolonii włoskich w trybie, przewidzianym traktatem pokojowym".

Na marginesie powyższych not agencja Tass wyjaśnia, iż rząd radziecki, składając je, kierował się następującymi względami:

1) Zalecenia zastępców ministrów spraw zagranicznych, przesłane Radzie Ministrów spraw zagranicznych w dniu 31 ub. m., odnośnie losu b. kolonii włoskich, nie zawierały wypowiedzi przedstawicieli 3 państw zachodnich na temat terminu, w jakim Rada powinna problem ten rozpatrzyć.

2) Zastępcy ministrów spraw zagranicznych nie osiągnęli porozumienia ani w jednym punkcie, dotyczącym przyszłości b. kolonii włoskich.

28 tysięcy książek - rękopisów

w bibliotece im. Lenina

(SAP). — Związek Radziecki, poza licznymi muzeami sztuki i bogatymi bibliotekami i księgozbiorami, posiada jeden z największych w świecie zbiorów rękopisów, liczący około 28 tysięcy tomów. Zbiór ten mieści się w dziale manuskryptów biblioteki państwowej im. W. Lenina. Zawiera on bezcennej wprost wartości arcydzieła literatury rosyjskiej, narodów słowiańskich, piśmiennictwa europejskiego i pozaeuropejskiego.

Przed Rewolucją Październikową zbiór rękopisów stanowił własność prywatną hrabiego M. Rumiancewa. Po roku 1917 przeszedł on na własność państwa, początkowo pod nazwą „Muzeum Rumiancewskiego", później włączony został do biblioteki im. Lenina. W ciągu ostatnich trzydziestu lat liczba rękopisów zwiększyła się przeszło dwa razy. W jednym tylko roku 1918 przekazano działowi rękopisów przeszło trzysta tysięcy arkuszy materiałów archiwalnych w manuskryptach.

Obecnie dział rękopisów biblioteki im. Lenina zawiera około 600 zbiorów manuskryptów, 28 tysięcy tomów rękopisów i 500 zbiorów archiwalnych, składających się z przeszło dwóch milionów arkuszy.

Niektórzy wielcy pisarze rosyjscy posiadają tu odrębne zbiory — archiwa swoich arcydzieł, przechowywanych w rękopisach. Mamy tu więc archiwum jednego z największych poetów rosyjskich w dobie romantyzmu — Puszkina, pisarza — filozofa — Lwa Tołstoja, Niekrasowa, Dostojewskiego i innych. Poza specjalnymi archiwami pisarzy, znajdujemy liczne materiały i rękopisy takich znakomitych pisarzy rosyjskich i radzieckich, jak A. Ostrowskiego, Dzierżawina, Karamzina, Turgoniewa, A. Tołstoja i innych, niemal wszystkich twórców literatury rosyjskiej od czasów najdawniejszych aż do obecnych.

Wielka skarbnica manuskryptów zawiera nie tylko utwory literackie, lecz również dzieła o treści wyłącznie naukowej, jak z historii, geografii, fizyki, astronomii i inn., przebogatą korespondencję pisarzy i uczonych, liczne rękopisy artykułów i rozpraw naukowych, zamieszczaoych w najrozmaitszych czasopismach i dziennikach itd.

Wszystkie te zebcenne skarby piśmiennictwa dostępne są dla ogółu. Korzystają z nich codziennie profesorowie i studenci wyższych uczelni radzieckich, w celach naukowych. Liczne katalogi i periodycznie wydawane „Notatki działu rękopisów" informują wszechstronnie czytelnika o każdej pozycji zbioru i odsyłają do właściwego działu zainteresowań.

(Lew.).

Walka klasowa w St. Zjednoczonych

(SAP). — Nazwisko Lincoln jest w Ameryce bezsprzecznie autorytetem. Amerykanie chętnie powołują się na wypowiedzi „starego" prezydenta. Propaganda Departamentu Stanu jednak troskliwie wybiera tylko te zdania i oświadczenia Lincolna, które są dla niej wygodne. Nie znaleźliśmy np. w propagandzie oficjalnej cytatu Lincolna, który brzmi:

„Poza więzami rodzinnymi, najsilniejsze więzy ludzkiej sympatii winny być te, które jednoczą ludzi pracujących wszystkich narodów, wszystkich języków i wszystkich rodzajów".

Takie zdanie, przypominające wyklęte w Ameryce: „proletariusze wszystkich krajów łączcie się" — nie może być oczywiście cytowane przez pełnomocników tych, dla których łączenie się robotników stanowiłoby najpoważniejszą groźbę.

Ale czy zapominają o tym haśle Lincolna amerykańscy robotnicy, ci sami, którzy zaledwie po trzech latach od ukończenia wojny czują się zagrożeni nową wojną i zaledwie po trzech latach od zniszczenia europejskiego faszyzmu, czują się zagrożeni przez nowy faszyzm, tym razem własnego chowu? Odpowiedzią na powyższe niechaj będzie następujące zestawienie:

Wbrew reakcyjnej ustawie antystrajkowej Taft-Hartley'a w Ameryce Pn. trwa zacięta walka ekonomiczna i polityczna. Strajki ogarniają coraz szersze rzesze robotnicze i coraz więcej gałęzi pracy. Kolejno strajkują górnicy, kolejarze, dokierzy; robotnicy przemysłu stalowego, samochodowego i elektrycznego,

Czy jednak temu masowemu dążeniu do pokoju i do polepszenia sobie warunków bytu, odpowiada właściwa i współrzędna akcja kierownictwa amerykańskich związków zawodowych? Trzeba stwierdzić, że wielu przywódców związków zawodowych nie stoi na wysokości zadania i z tego powodu są ostro atakowani przez szeregowych członków związków. Ruch związkowy wykazuje wyraźną dążność do upolitycznienia się. Walka o lepsze warunki bytowania w państwie kapitalistycznym jest nie tylko walką ekonomiczną, ale również walką polityczną. Tym bardziej w dzisiejszych warunkach, kiedy toczy się walka o pokój.

Jakie są jednak bezpośrednie polityczne siły na arenie amerykańskiej, dążące do urzeczywistnienia idei sprawiedliwości społecznej na świecie. Zbieżność ideologiczna dwóch wielkich partii mieszczańskich, grupujących jednak również część mniej uświadomionego proletariatu, „demokratycznej" i republikańskiej, jest powszechnie znana. Nie różnice ideowe, ale sprawy personalne różnią demokratów od republikanów, przy czym jedni jak i drudzy są zaciętymi obrońcami stanu istniejącego, są poprostu politycznymi ekspozyturami wielkiego kapitału.

W tych warunkach nabiera znaczenia partia Wallace'a. Wbrew jednak rozpowszechnianym przez prasę demokratów i republikanów poglądom, wywodzącym się ideologicznie ze stuletniego dziada - straszaka antykomunistycznego, partia Wallace'a bynajmniej nie jest partią rewolucyjną. Nie mniej jednak, walka Wallace'a z reakcyjnymi przejawami kapitalizmu jest walką, którą warto i trzeba poprzeć, ponieważ w amerykańskich warunkach stwarza przeciwwagę dla reakcyjnych knowań imperialistów i ibiektywnie jest działalnością, zwłaszcza na arenie międzynarodowej, zmierzającą ku utrwaleniu pokoju na świecie.

Jeśli w stosunku do ludzi Wallace'a amerykańskie władze zachowują jeszcze pewną powściągliwość, to w stosunku do amerykańskich komunistów, którzy otwarcie mówią, że stoją na stanowisku zmiany ustrojów i działają w tym kierunku, wystąpienia rządu przypominają w zupełności działalność władz niemieckich w pierwszym okresie po zdobyciu władzy przez Hitlera.

Już dzisiaj w wolnej Ameryce aresztuje się przywódców komunistycznych, już dzisiaj działalność komisji dla „nieamerykanizmu" przypomina średniowieczne procesy czarownic. Rzecz jasna, że przy tej okazji wielu ludzi nie związanych nawet z komunistami, pada ofiarą reakcyjnej hecy. Z drugiej strony ostra akcja przeciwko lewicy budzi oburzenie wśród ludzi pamiętających jeszcze ideały tolerancji politycznej, krzewione dawniej w Ameryce i budzi sympatię dla prześladowanych. W amerykańskich związkach zawodowych zorganizowanych jest ponad 15 milionów robotników. Świadomość klasowa robotników rośnie i jeśli jeszcze nie dzisiaj, to jednak może za lat parę, te masy robotnicze staną się realnym niebezpieczeństwem dla ustroju krzywdy społecznej i ustroju rodzącego wojnę. (jr).

Nowy protest

przeciwko uniewinnieniu Schachta

BERLIN (PAP). Niemiecki związek b. ofiar faszyzmu złożył uroczysty protest po uniewiennieniu Schachta.

W proteście tym związek stwierdza, że faszystowskie i hitlerowskie niemieckie koła finansowe przystąpiły do nowej ofensywy przeciwko demokracji.

Zjazd lekarzy

w Budapeszcie

BUDAPESZT. (PAP). W niedzielę rozpoczął się w stolicy Węgier międzynarodowy zjazd lekarzy, poświęcony głównie zagadnieniu profilaktyki chorób społecznych.

W zjeździe biorą udział najwybitniejsze sławy światowe.

SPORT

SREBRNY JUBILEUSZ ŁOZPN

W dniu 12 września Łódzki Okręgowy Związek Piłki Nożnej obchodzić będzie jubileusz 25-lecia istnienia.

Formalnie związek ten rozpoczął swą działalność w 1922 roku. Wynika z tego, że święto ŁOZPN powinno było odbyć się w sezonie ubiegłym. Brak wolnych terminów na urządzenie poważnych imprez piłkarskich zmusił jednak zarząd ŁOZPN do przełożenia uroczystości jubileuszowych o cały rok.

Zresztą i w roku bieżącym ŁOZPN postanowił obchodzić swe święto w dość skromnych ramach.

W dniu 12 września odbędzie się jedynie mecz piłkarski o puchar ś. p. J. Kałuży Łódź — Kraków oraz, jako przedmecz, spotkanie finałowe Zgierz — Zduńska Wola. Reprezentacje miast prowincjonalnych walczyć będą o puchar ŁOZPN.

Jak widzimy, zarząd ŁOZPN przy układaniu programu obchodu swego święta unikał zbytniej przesady i organizacyjnego przerostu. Postąpił w danym wypadku słusznie. Zbyt wiele poważnych zadań czeka jeszcze jubilatów, aby mogli oni sobie pozwolić na rozbudowanie bogatego programu święta, co w konsekwencji pochłonęłoby wiele niespożytej energii, jaką zarząd tego związku wkłada do każdej, organizowanej przez siebie imprezy lub akcji.

W danym wypadku nie chodziło o urządzenie atrakcyjnych spotkań piłkarskich, bo te i bez jubileuszu jeszcze w tym roku ujrzymy na stadionach w Łodzi. W najbliższym czasie zobaczymy mecz polskich orląt ze źrebakami węgierskimi, a w październiku czołowy zespół ZSRR.

Zarządowi ŁOZPN szczególnie zależało na tym, aby w związku z 25-letnią działalnością ożywić sezon piłkarski na prowincji. Ufundowano więc puchar dla miast prowincjonalnych. Odbyło się wiele spotkań i dziś znamy już finalistów. Dziś również możemy stwierdzić z wielkim zadowoleniem, że pomysł był trafny i akcja ŁOZPN całkowicie się udała. Mecze o puchar spełniły z nawiązką swe zadanie propagandowe, co jest bardziej pocieszające, niż zapowiedź „wielkiej" imprezy na terenie miasta Łodzi.

Wróćmy jednak na chwilę do historii związku.

Cóż można na ten temat napisać? Bardzo wiele, bo Łódzki Okręgowy Związek Piłki Nożnej od lat wykazuje dużą ruchliwość i złotymi zgłoskami zapisał się w sporcie łódzkim Historia jego jest naprawdę bogata. Chciałoby się na ten temat napisać jak najobszerniej i jak najwięcej. W pamięci zatarły się już jednak pewne fakty, a kronika ŁOZPN zaginęła podczas wojny.

Zmuszeni więc jesteśmy poprzestać na suchych danych, jakie nam dostarczono do redakcji.

A więc rok 1922.

Na czele nowopowstałego ŁOZPN staje, jako prezes — W. Dziułżyński. Już w tym roku drużyna piłkarska ŁKS zdobywa mistrzostwo.

Przez dalsze lata piłka nożna staje się na terenie naszego miasta sportem najbardziej popularnym. Tworzą się, jak grzyby po deszczu, nowe drużyny. U boku ŁKS rosną silni konkurenci do tytułu mistrzowskiego. Wystarczy wymienić, że w roku 1926 związek posiadał 43 towarzystwa.

Reprezentacja Łodzi wygrywa z Poznaniem 3:1, z Warszawą 3:2 i Górnym Śląskiem 4:0.

Związkiem kierują w tym czasie: Zabłocki, Skibicki i wreszcie w 1931 roku ster ŁOZPN ujmuje w swe ręce Heliodor Konopka, który dzierży go do dnia dzisiejszego.

Przeglądając kilka zaledwie kartek maszynopisu, w których kryją się skromne dane o działalności ŁOZPN, szukamy rzeczy najciekawszych.

W danej chwili interesuje nas, jakie wyniki reprezentacja Łodzi osiągała z Krakowem, naszym przeciwnikiem w dniu jubileuszu.

I oto, nim natrafiliśmy na pierwszy ślad meczu z Krakowem, wzrok nasz zatrzymuje się na chwilę na suchym wyniku „6:0".

Z kim Łódź wygrała tak wysoko?

Czytamy dalej. Z takim bagażem bramek wyjechała przecież w 1928 roku z Łodzi reprezentacja piłkarska Ameryki.

Dziwnie układają się siły w sporcie.

Równo 20 lat temu Łódź rozgromiła na własnym boisku reprezentację Ameryki 6:0, a nie tak dawno zastanawialiśmy się poważnie, czy reprezentacja Polski mogła by pokonać na tegorocznej Olimpiadzie w Londynie swego pierwszego przeciwnika. W wyniku losowania, jak wiadomo, przeciwnikiem tym była właśnie jedenastka USA.

W meczach z Krakowem notujemy:

Rok 1929 Łódź wygrywa 2:0 (1:0).

Rok 1931 Łódź ponownie zwycięża 5:4.

Rok 1932. I znów synowie Podwawelskiego Grodu schodzą z boiska pokonani 2:3.

I wreszcie rok 1936. Po emocjonującej walce wynik pozostaje bezbramkowy.

Od tego czasu nie wiele się zmieniło, gdy chodzi o poziom, reprezentowany przez piłkarzy poszczególnych okręgów.

Dziś w przededniu jubileuszowego spotkania z Krakowem nikt nie potrafi odgadnąć, jaki wynik zostanie osiągnięty w dn. 12 września na stadionie ŁKS.

Należy raczej przypuszczać, że tak, jak nie zawiodła nas mała garstka entuzjastów sportowych, pracujących od lat w zarządzie ŁOZPN, tak również nie zawiedzie swych licznych zwolenników — reprezentacyjna jedenastka Łodzi. (w. l.)

Wajsówna rozstaje się ze sportem

„Przegląd Sportowy" podaje:

Trzykrotna reprezentantka Polski na Igrzyskach Olimpijskich, Jadwiga Wajsówna nadesłała do PZLA list, zawiadamiający o definitywnym zakończeniu kariery sportowej. Wajsówna nie chce już startować na Igrzyskach Bałkańskich.

Przyczyną wycofania się mają być, jak mówią wtajemniczeni, ataki niektórych dzienników pod adresem olimpijki.

Przypuszczamy, że Wajsówna, która tylokrotnie dała dowody ofiarności, zrewiduje swą decyzję, co będzie najlepszą odpowiedzią na niesłuszne ataki.

Poznań-Łódź 103:68 w pływaniu

POZNAŃ. — Dążąc do umasowienia sportu pływackiego Poznański Okręgowy Związek Pływacki urządził międzyokręgowe zawody Poznań — Łódź.

W ogólnej punktacji zwyciężył Poznań 103:68.

Płomień zdobywa puchar Z.M.P.

Dwudniowy turniej piłkarski klubów młodzieżowych o puchar ZMP, ufundowany przez dz. Staromiejską, zakończył się zwycięstwem drużyny Płomienia, która eliminując poprzednio TUR chojeński, w finale pokonała drużynę ambitnie walczącego Zrywu w stosunku 2:0 (1:0), zdobywając tym samym puchar i komplet kostiumów.

Drugą nagrodę (piłka nożna) otrzymał Zryw.

Kolarze czescy zwyciężają w Kaliszu

W Kaliszu odbyły się zawody kolarskie z udziałem zawodników z Czechosłowacji, Łodzi, Krakowa, Poznania i Kalisza.

Rozegrano cały szereg interesujących konkurencji, a m. in. aż 23 biegi na 200 m.

W konkurencji tej Kupczak wykazał dobrą formę, uzyskując w pojedynku z Czechem rekordowy czas 12,4.

Bek miał najlepszy czas 12,8 w pojedynku z Czechem Brunerem.

Ogólnie 8 sprintów na 200 m. wygrali Polacy, a 15 zawodnicy Czechosłowacji.

W biegu drużynowym na dystansie 4,000 m. zwyciężył zespół Czechosłowacji w czasie 5:23,4 min. W drużynie polskiej najlepiej jechali Bek i Sałyga.

Gabrych odpadł po przejechaniu 1,500 m.

Zawody w Kaliszu wzbudziły duże zainteresowanie, gromadząc 19 tysięcy widzów.

Przed meczem bokserskim

ŁKS - WŁÓKNIARZ

Jutro meczem ŁKS — Włókniarz rozpoczynają się drużynowe mistrzostwa Łodzi w boksie.

Tak się złożyło, że od razu w pierwszym spotkaniu trafiają na siebie dwie drużyny, które opinia fachowców typuje za najpoważniejszych kandydatów do zdobycia tytułu mistrzowskiego. Jedna z nich — ŁKS przed rokiem nie miała w Łodzi równorzędnego przeciwnika. Wiele się jednak w czasie przerwy letniej zmieniło. Z ŁKS-u ubył Stasiak i Niewadził. Tęcza, wicemistrz Łodzi dokonała fuzji ze Zjednoczonymi, wzmacniając swoją pierwszą ósemkę i zyskując wartościowe rezerwy.

Wszystkie szczegóły personalne tych zmian są jednak otaczane ścisłą tajemnicą.

Nadal jeszcze boks znajduje się w tego rodzaju stanie, iż w meczach drużynowych jednym z najważniejszych elementów jest t. zw. taktyka. Do ostatniej chwili więc szachują się przeciwnicy ewentualnością zmian, do ostatniej chwili utrzymują w tajemnicy, kto będzie reprezentował barwy klubowe. Tak jest i przed meczem ŁKS — Tęcza.

Lansowano np. pogłoskę, że Kamiński wycofał się z czynnego życia sportowego. Dokąd jednak nie skończy się ważenie zawodników przed spotkaniem, trudno jest przyjąć, iż nie wystąpi on naprawdę w ineczu przeciw Włókniarzowi. Podobnie ma się sprawa z Mazurem.

W tej sytuacji niebezpiecznie jest wdawać się w ocenę możliwości i szans obu zespołów. Z pewnością walki będą zacięte, z pewnością siły mniej więcej wyrównane.

Z góry można być pewnym, że tegoroczne mistrzostwa będą dużo ciekawsze, niż w sezonie ubiegłym. Nie będzie walkowerów, odwoływań spotkań, wszystkie pięć zespołów biorących w rozgrywkach udział, mają poważne szanse zdobycia pierwszego bądź drugiego miejsca, co da je awans do tworzącej się ligi pięściarskiej.

Miejmy nadzieję, że do takich warunków dostroją się i panowie sędziowie, pod adresem których w ubiegłym roku padło wiele słów żalu i krytyki.

Mecz ŁKS — Włókniarz odbędzie się na otwartym ringu stadionu ŁKS.

Początek wyznaczono na godz. 19-tą.

Skład repr. Łodzi na mecz z Krakowem

Kapitan ŁOZPN — p. Kowalski ustalił już skład reprezentacji piłkarskiej Łodzi, która w dniu 12 wrz[illegible] zmierzy się z Krakowem w meczu o puchar ś.p. Józefa Kałuży.

Barw Łodzi bronić będą: Komar, (Szczurzyński), Włodarczyk, Łuć II, Miller, Urban, Sołtyszewski, Hogendorf, Pietrzak, Cichocki, Łącz i Marciniak. Rezerwę stanowią: Jędrzejczak, Szaliński, Koczewski i Janeczek.

Kapitan Kowalski tym razem postanowił dokonać pewnych zmian w składzie linii ataku. Zrezygnował więc z piłkarzy słabiej zaawansowanych technicznie i zmontował piątkę ofensywną z zawodników, którzy teoretycznie dają pewną gwarancję, iż akcje przez nich budowane nie będą się rwać daleko na przedpolu wroga.

Wynika z tego, że po wyeliminowaniu przebojowców, kpt. ŁOZPN nie liczy na szczęśliwy „przypadek", z którego ewentualnie mogłaby paść bramka dla Łodzi, a odwrotnie — więcej wierzy w skuteczność płynnych akcji.

Dział oficjalny ŁOZPN

Komunikat W. G. i D. Nr 43

Podaje się do wiadomości weryfikację zawodów o mistrzostwo klasy C VI grupy, I i II rundy.

2.11.47 Naprzód Ruda — Filmowiec 2:4 i 2 pkt. dla Filmowca. Tęcza — Czyn 3:5 i 2 pkt. dla Czynu. TUR Konstantynów — Partyzant 0:3 vo. i 2 pkt. dla Partyzanta.

9.11.47. Czyn — Partyzant 3:4 i 2 pkt. dla Partyzanta. Naprzód Ruda — TUR Konstant. 3:0 vo. i 2 pkt. dla Naprzodu. Tęcza — Filmowiec 4:6 i 2 pkt. dla Filmowca.

16.11.47. Naprzód Ruda — Tęcza 0:3 vo. i 2 pkt. dla Tęczy. Partyzant — Filmowiec 0:2 i 2 pkt. dla Filmowca. TUR Konstantynów — Czyn 0:3 vo. i 2 pkt. dla Czynu. Filmowiec — TUR Konstantynów 3:0 vo. i 2 pkt. dla Filmowca. Tęcza — Partyzant 2:0 i 2 pkt. dla Tęczy.

30.11.47. Naprzód Ruda — Partyzant 0:3 vo. i 2 pkt. dla Partyzanta. TUR Konstantynów — Tęcza 0:3 vo. i 2 pkt. dla Tęczy. Czyn — Filmowiec 2:2 i po 1 pkt. dla każdej z druż.

10.4.48. Filmowiec — Naprzód Ruda 3:2 i 2 pkt. dla Filmowca. Czyn — Tęcza 2:5 i 2 pkt dla Tęczy. Partyzant — TUR Konstantynów 3:0 i 2 pkt. dla Partyzanta.

24.4.48. Tęcza — Naprzód Ruda 2:1 i 2 pkt. dla Tęczy. Filmowiec — Partyzant 5:1 i 2 pkt. dla Filmowca. Czyn — TUR Konstantynów 3:0 o. i 2 pkt. dla Czynu.

9.5.48. Naprzód Ruda — Czyn 3:3 i po 1 pkt. dla każdej z drużyn. TUR Konstantynów — Filmowiec 0:3 vo. i 2 pkt. dla Filmowca. Partyzant — Tęcza 0:7 i 2 pkt. dla Tęczy.

16.5.48. Partyzant — Czyn 3:3 i po 1 pkt. dla każdej druż. TUR Konstantynów — Naprzód R. 0:3 vo. i 2 pkt. dla Naprzód Ruda. Filmowiec — Tęcza 0:1 i 2 pkt. dla Tęczy.

22.5.48. Partyzant — Naprzód Ruda 0:4 i 2 pkt. dla Naprzód. Tęcza — TUR Konstantynów 3:0 vo. i 2 pkt. dla Tęczy. Filmowiec — Czyn 2:0 i 2 pkt. dla Filmowca.

Tabela przedstawia się następująco:

1. Filmowiec	10	17:3	30:12
2. Tęcza	10	16:4	33:15
3. Czyn	10	11:9	27:22
4. Partyzant	10	9:11	23:26
5. Naprzód Ruda	10	7:13	18:21
6. TUR Konstant.	10	0:20	0:35

Mistrzostwo grupy VI zdobyła drużyna KS Filmowiec kwalifikując się do rozgrywek finałowych.

Udany start w Sofii

Rozpoczęły się w Sofii Igrzyska Bałkańskie i Środkowoeuropejskie w piłce siatkowej drużyn męskich i żeńskich.

Na starcie stanęły reprezentacje: Bułgarii, Czechosłowacji, Jugosławii, Polski, Rumunii, Węgier i Triestu.

Polskie drużyny, zarówno męska jak i kobieca wypadły na razie pomyślnie.

W spotkaniu drużyn męskich Polska po b. zaciętej walce wygrała z Bułgarią 3:2 (10:15, 15:11, 12:15, 16:14, 15:14).

W spotkaniu drużyn kobiecych Polska zwyciężyła Bułgarię 2:1, (3:15, 15:2, 15:5).

Dalsze mecze obie nasze drużyny rozegrają z reprezentacją Jugosławii.

USA zdobywa puchar Davisa

NOWY JORK. — Jak było do przewidzenia, tenisiści amerykańscy rozstrzygnęli na swoją korzyść rozgrywane w Forest Hills finałowe spotkanie tenisowe o puchar Davisa z Australią, uzyskując w drugim dniu meczu prowadzenie 3:0 i mając już tym samym zapewnione zwycięstwo.

Po wygraniu obu gier pojedyńczych w pierwszym dniu spotkania, Amerykanie zdobyli trzeci — decydujący o zwycięstwie punkt — w grze podwójnej. Mistrzowska para USA Talbert — Nulloy pokonała parę australijską Sidwell — Long w stosunku 8:6, 9:7, 2:6, 7:5.

Dzięki temu zwycięstwu Amerykanie zdobyli cenny puchar Davisa po raz trzeci z rzędu i udowodnili, że są w dalszym ciągu czołową potęgą tenisową świata.

232

Głodni, naprzód uraczyli się kiełbaskami parowymi, potem usłyszawszy przy karuzeli tony hałaśliwej muzyki, Roberta naparła się tej jazdy zawrotnej. Rozbawieni pobiegli w tamtą stronę. Egzotyczna zebra została rumakiem Roberty. Clyde zaś objął ją wpół i stanął przy niej. Oboje próbowali zreczności, chcąc w oszałamiającym pędzie zerwać pierścień miedziany. Nie zważali na pospolite, hałaśliwe otoczenie oddali się zabawie z całym entuzjazmem młodości, pełni w sobie jakiejś radosnej ekstazy. Czuli się szczęśliwi, że istnieją wyłącznie dla siebie, i serca ich po brzegi wypełniła radość. Kręcili się wkółko przy akompaniamencie zgrzytliwej maszynerii, migały im przed oczyma łódki na stawie, przepływały po niebie zielone i białe samoloty z żądnymi nieznanych wrażeń, wznosiły się i opadały klateczki diabelskiego młyna. Przesuwały się zdala lasy, zarysowane siną smugą na tle nieba za stawem. Obejrzeli się na pary tańczące na specjalnej estradzie i naraz Clyde zapytał:

— Czy tańczysz Berti? Nie, niestety, nie umiem — odpowiedziała zmartwiona, bo jej przyszło z żalem na myśl, że to wielka szkoda, że nie umie tańczyć. Ale kościół ją ostrzegał, że to jest zdrożna zabawa. Nie widziała jednak nic w tym zdrożnego, gdy patrzyła jak tam bawiono się ochoczo. Wszyscy byli tacy weseli, tak ślicznie mieszały się barwy sukien na tle zieleni. Skąd wzięło się takie przekonanie, że nie wolno jest tańczyć? Dlaczego takie dziewczęta, jak ona i chłopcy jak Clyde nie mogliby tańczyć, póki są młodzi? Młodszy jej brat i siostra, wbrew zapatrywaniom rodziców, zapowiedzieli w domu, że jeżeli tylko trafi się okazja, zaraz nauczą się tańczyć.

— Ach, jaka szkoda! — zawołał Clyde, wyobraziwszy sobie, jakby to było rozkosznie trzymać Robertę w ramionach. — Jak by to było przyjemnie, gdybyś umiała... Ale wiesz? W parę minut mogę cię nauczyć, dobrze?

— Ale ja nic nie umiem! — Broniła się, lecz oczy jej zdradzały wielką ochotę. — Nie mam żadnych do tego zdolności. Bo wiesz, że w moich stronach uważają taniec za grzeszną zabawę. I kościół mój nie pochwala tego. A sądzę, że i rodzice moi nie byliby z tego zadowoleni.

— Bez sensu! — zawołał Clyde ubawiony. — Przecież teraz wszyscy tańczą, prawie każdy. Jakże możesz przypuszczać, że jest w tym coś złego?

— Wiem o tym — odrzekła Roberta z przekonaniem. — Wiem nawet, że wiele robotnic tańczy, ale przede wszystkim może sobie pozwolić na to każdy na twoim stanowisku. Ty masz pieniądze i dobrą posadę, to wszystko w porządku. Ale taka dziewczyna jak ja... Może zresztą twoi rodzice nie są tak surowi, jak moi.

— Tak sądzisz? — roześmiał się Clyde, zwróciwszy uwagę na zdanie „na twoim stanowisku" oraz „ty masz pieniądze i dobrą posadę". — O, jeżeli chcesz wiedzieć, to są tak samo surowi, jak i twoi, albo może jeszcze bardziej. Ale ja tańczę mimo to. Nie zważaj na to, Berti. Zobaczysz, jak to strasznie miło... Nie chcesz kochana?

Otoczył ją ramieniem i zajrzał w oczy i Roberta osłabła w oporze.

Właśnie karuzela zatrzymała się i oboje skierowali swe kroki ku pawilonowi, gdzie tancerze, nieliczni jeszcze lecz bardzo ochoczy, kręcili się żwawo w koło. Grano przeważnie fokstroty i onestepy. Przy kołowrocie, który zasłaniał resztę pawilonu, siedziała przystojna kasjerka i sprzedawała bilety po dziesięć centów za każdy taniec od jednej pary. Dźwięki muzyki i widok tanecznych par, przesuwających się rytmicznie po sali, podniecił Robertę i Clyda i cały nastrój zabawy udzielił się obojgu.

Orkiestrion umilkł i tancerze zaczęli wychodzić, ale zanim wyszli, już nowy komplet biletów na tańce został rozsprzedany.

— Nie ma wielkiej nadziei, żebym mogła się nauczyć — martwiła się Roberta, gdy Clyde prowadził ją do kasy. — Taka jestem niezgrabna. Nigdy w życiu nie tańczyłam.

— Ty niezgrabna! Berti, co też ty mówisz! — zawołał. — Jesteś taka śliczna i zgrabna! Zobaczysz! Niedługo będziesz tańczyła doskonale.

Dzień w Łodzi

Telefon: red. dyżurnego 144-18

Bartoszewskiego (Piotrkowska 95), — Czyńskiego (Rokicińska 28), Dancerowej (Zgierska 63) Kowińskiej - Koprowskiej (Plac Wolności 2), Stanielewicza (Pomorska 91), Sinieckiej (Rzgowska 51).

TEATRY

PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO
ul. Jaracza 32

Dziś o godzinie 19.15 arcydzieło Moliera p. t. GRZEGORZ DYNDAŁA" w przekładzie Boy'a-Żeleńskiego.

Udział biorą: H. Billing, B. Fijewska, J. Macherska, St. Łapiński, J. Łodyński, J. Maliszewski, J. Warmiński i M. Wojciechowski. Reżyseria Danuty Pietraszkiewicz. Dekoracje i kostiumy Z. Strzeleckiego.

TEATR „SYRENA"
Traugutta 1.

Dziś o godz. 16,30 i 19,30.
„DOBRZE SKROJONY FRAK".

TEATR T.U.R.
ul. 11 Listopada 21

Nieczynny.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA
ul. Daszyńskiego 34.

Dziś i codziennie o godz. 19,15 sztuka C. de Peyret Chapuis „NIEBOSZCZYK PAN PIC" w świetnej reżyserii Janusza Warneckiego. Obsadę stanowią: Hanna Bielicka, Krystyna Ciechomska, Halina Głuszkówna, Czesław Guzek, Irena Horecka, Wanda Jakubińska, Janusz Jaroń i Michał Melina.

Dekoracje Stanisława Cegielskiego.
Kasa czynna od 11 do 13 i od 15.
Telefon 129-02.

TEATR LETNI „OSA"
ul. Zachodnia 43, telefon 140-09.

Codziennie o 19,30 w niedzielę i święta 16 i 19,30 komedia muzyczna pt. „Rozkoszna Dziewczyna" z H. Makowską.

Kasa czynna godz. 10 — 13 i od 16, w niedzielę 10 — 13 i od 14.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA"
Piotrkowska 243, tel. 107-25

Dziś i codziennie o godz. 19.15 „CNOTLIWA ZUZANNA" operetka w 3 aktach J. Gilberta. Bilety wcześniej do nabycia, ul. Piotrkowska 102, a od godz. 17 w kasie teatru. W niedzielę kasa teatru czynna od godz. 11.

MUZEA MIEJSKIE:

Etnograficzne — Plac Wolności Nr. 14. — nieczynne.
Prehistoryczne — Plac Wolności Nr. 14 — nieczynne.
Przyrodnicze — Park Sienkiewicza — czynne jest od 10 — 17, prócz poniedziałków.
Sztuki — Więckowskiego 36, otwarte od 10 — 17, prócz poniedziałków i piątków.

Kina

ADRIA — ul. Marszałka Śmigłego 1: „Niepotrzebni mogą odejść" — godz. 18, 20,30, w niedz. 15,30
BAŁTYK — ul. Narutowicza 20: „Lekkomyślna siostra" — godz. 16, 18.30, 21, w niedz. 13.30.
BAJKA — ul. Franciszkańska 31: „Knock-out" — godz. 18, 20, w niedzielę 16.
GDYNIA — ul. Daszyńskiego 2: „Program aktualności kraj. i zagr. Nr. 28". Reportaż z Olimpiady — godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20: 21.
BEL — ul. Legionów 3/4: (Dla młodzieży) „Maria Luiza" — godz. 16, 18, 20, w niedz. 14.
MUZA — Ruda Pabianicka: „Biały kieł" — godz. 18, 20, niedziele 16.
POLONIA — ul. Piotrkowska 87. „Zielone lata" — 16, 18.30, 21, w niedziele 13.30.
PRZEDWIOŚNIE — Żeromskiego 74/76. „Okoliczności łagodzące" — godz. 18, 20, w niedz. 16.
ROBOTNIK — ul. Kilińskiego 178: „Miasto bezprawia" — godz. 16.30, 18.30, 20.30, w niedz. 14.30.
ROMA — ul. Rzgowska 84: „W pogoni za mężem" — godz. 18, 20.30, w niedz. 15.30.
REKORD — ul. Rzgowska 2: „Casablanca" — godz. 18,30, 20,30, w niedz. 16,30.
STYLOWY — ul. Kilińskiego 123: „Admirał Nachimow" — godz. 16.30, 18.30, 20.30, w niedz. 14.30.
ŚWIT — Bałucki Rynek 5 „Postrach Mórz" — godz. 18, 20, w niedzielę 16.
TĘCZA — ul. Piotrkowska 103: „Ostatni etap" — godz. 16, 18.30, 21, w niedz. 13,30.
TATRY (w ogrodzie): „Cygańska miłość" — godz. 15.30, 18, 20.30, w niedz. 13.
WISŁA — ul. Daszyńskiego 1: „Cygańska miłość" — godz. 16, 18.30, 21, w niedz. 13.30.
WŁÓKNIARZ — ul. Zawadzka 16: „Chłopiec z przedmieścia" — godz. 17, 19, 21, w niedz. 15.
WOLNOŚĆ — ul. Napiórkowskiego 16: „Lekkomyślna siostra" — godz. 15,30, 18, 20.30 w niedz. 13.
ZACHĘTA — ul. Zgierska 28: „Moja miła" — godz. 18,30, 20,30, w niedz. 16,30.

POSZUKUJE SIĘ
PRACOWNIKA
na stanowisko referenta artykułów technicznych
do Wydziału Zaopatrzenia Dyrekcji Przemysłu Wełnianego. Zgłoszenia osobiste do Wydziału Personalnego Dyrekcji — Łódź, Al. Kościuszki Nr 3, pokój Nr 24.
(PAP 44)p)

Brak wykwalifikowanych sił roboczych

DO UCZCIWEJ PRACY

„Bezrobotni" muszą na 4 miesiące pojechać na Zachód

Takich ogonków, jakie tworzą się ostatnio codzienie przed Urzędem Zatrudnienia w Łodzi, nie było jesz cze nigdy.

Pisaliśmy już przed kilku dniami, że

ŚWIEŻOUPIECZENI „BEZROBOTNI"

to ludzie, którzy dotąd trudnili się różnymi profesjami handlowymi, jechali na „szaber", lub spekulowali na rynkach, wykorzystując trudności gospodarcze.

Dziś wszyscy oni szukają na gwałt pracy, bo... grozi im podwyżka komornego taka sama, jak dla inicjatywy prywatnej.

Jest rzeczą jasną, że Urząd Zatrudnienia, pomimo, iż posiada wiele wolnych miejsc do pracy, zgłoszonych przez przemysł, czy też przez różne instytucje — ma z nimi poważny kłopot. Przede wszystkim dla tego, że ludzie ci pragną przystąpić do każdej pracy, a raczej dążą do uzyskania świadectwa o zarejestrowaniu się, jako poszukujący pracę, bo i takie zaświadczenie daje prawo do korzystania z taniego, niepodwyższonego komornego.

Ale bieda w tym, że zakłady pracy żądają przeważnie

LUDZI WYKWALIFIKOWANYCH,

w tej chwili najbardziej potrzebnych. Potrzebni są metalowcy, ślusarze, mechanicy, murarze, cieśle, stolarze, itp. maszynistki lub buchalterzy i pomocnicy — jeśli idzie o pracę umysłową. A takich jest niewiele. Stąd zjawisko, że z jednej strony wakuje wiele posad, z drugiej zaś, że nie można odrazu pokryć zapotrzebowania. Pozatem fabryki i zakłady niechętnie godzą się na przyjęcie do pracy młodocianych.

W związku z tym, jak informuje nas naczelnik Urzędu Zatrudnienia, tow. Przesmycki, był on zmuszony ostatnio posunąć się **do nakładania na wszystkie zakłady obowiązków kontyngentów młodocianych robotników i robotnic, bez których nie kieruje do fabryk nawet robotników wykwalifikowanych.**

Niechętnie również niektóre z zakładów odnoszą się do propozycji zatrudnienia kobiet obarczonych dziećmi. Najczęściej wchodzi tu w grę brak żłobków. I z tym anormalnym zjawiskiem walczy Urząd Zatrudnienia, dokładając starań, aby

JAK NAJWIĘCEJ KOBIET

zatrudnionych zostało właśnie we włókiennictwie, starając się mężczyzn kierować raczej do zawodów trudniejszych.

Jednocześnie wszczęto akcję o rozszerzenie kampanii szkoleniowej, celem dania zawodu młodzieży i kobietom, oraz podniesienia kwalifikacji, lub nauczenia kwalifikacji mężczyzn.

M. in. ma być otwarta specjalna szkoła dla pracowników przemysłu budowlanego. Brak robotników w tym przemyśle tłumaczy się słabym ruchem budowlanym w ub. latach w Łodzi, co spowodowało znaczny odpływ murarzy, cieśli itp. do stolicy, gdzie ruch budowlany był i jest wielki i, gdzie są duże perspektywy na przyszłość.

Wizyta w Urzędzie Zatrudnienia przekonała nas o tym, że za wiele ludzi pragnie pracować np. w charakterze kierowców samochodowych. A tymczasem w Łodzi właśnie

SZOFERÓW MAMY ZA DUŻO

i poszukujący pracy będą musieli przekwalifikować się...

Powracając do kwestii zatrudnienia wszystkich poszukujących w tej chwili pracy „bezrobotnych" należy podkreślić, że — mimo skrupulatnego badania kandydatów — przecież idzie się wszystkim tym ludziom poważnie na rękę. Kto doprawdy będzie chciał porzucić wszystkie „luft geszefty" i wziąć się do uczciwej roboty, ten pracę dostanie. Prace będą różne. Na pierwszy plan przewidziane jest **zatrudnienie kandydatów na robotach interwencyjnych,** które rozszerzone będą na terenie województwa łódzkiego, jak w Opocznie, w powiecie koneckim itd.

Oprócz tego, zgodnie z otrzymanym wczoraj okólnikiem ministerialnym, wszyscy ci, którzy do tej pory zajmowali się zawodami niepracowniczymi, a teraz pragną uzyskać zatrudnienie, mają być skierowani na prace przy

JESIENNEJ WYKOPCE KARTOFLI

na Ziemie Odzyskane. Będą oni musieli **przez 4 miesiące pracować na Zachodzie, gdyż jest to zasadniczy warunek przydzielenia im po tym czasie pracy na obszarze m. Łodzi, względnie miejsc dotychczasowego zamieszkania. Ci wszyscy, którzy** przez kilka lat byli dobrowolnymi „bezrobotnymi" — muszą teraz pewien czas pracować dla państwa. Taki jest warunek przyjęcia ich do normalnej społeczności pracującej.

STG

PPS ŻYCIE PARTYJNE

W dniu 7.10. 48 r. o godz. 17 odbędzie się w lokalu Dzielnicy „Zielona" PPS ul. [illegible] 65 zebranie Ref. Kobiecego, obecność obowiązkowa.

*

W dniu 7 wrze[illegible] o godz. 17 (punktualnie) [illegible] cie Lewa" PPS ul. Narutowicza 28 odbędzie się odprawa członków Komitetów — Zarządów Kół, mężów zaufania i dzielnicowych.

Na odprawę należy przygotować pisemne sprawozdanie ze zmian personalnych koła w m-cu sierpniu r.b.

RADIO

12.04 Dziennik. 12.09 Muzyka. 12,25 Utwory kompozytorów rosyjskich. 12,45 Audycja dla wsi. 13,00 Koncert rozrywkowy. 13.45 „Kompozytor Tygodnia". 14.35 Chopin — 24 Preludia. — 15.05 Felieton sportowy. — 15,10 Kwadrans muzyki czeskiej. 15,25 Skrzynka ofiar na rzecz ŁRR. 15,30 Audycja dla dzieci. 15,50 Skrzynka ogólna. 16,00 Dziennik. 16,20 „Odbudowa kin" — pogadanka. 16.30 „Z wędrówek po ziemi polskiej". 17,00 „Serwetka miłości" — słuch. wg starej komedii chińskiej. 17,45 „Gramy w szachy". 18,00 „Mówi Wystawa Ziem Odzyskanych". 18,05 „Ulubione Melodie". 18,45 „Jak zostałam pisarką" — felieton. 19,00 Rozmowa z wzorowymi płatnikami podatku gruntowego. 19.10 Audycja słowno-muzyczna. 19.30 „Emancypantki". 19,45 Koncert symfoniczny. 21.00 Dziennik. 21,50 Skrzynka techniczna. 22,00 Muzyka. 22,45 Czajkowski — Uwertura „1812". 23,00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Muzyka.

— Krótkowzroczny myśliwy.

Troski i kłopoty władz oświatowych

Instrukcja Ministerstwa w sprawie dzieci, które przekroczyły przepisowy wiek szkolny

Zajęcia w szkołach powszechnych i średnich, oraz w szkołach zawodowych Łodzi **trwają już od sześciu dni.** Pomimo to jednak zarówno w kuratorium łódzkiego okręgu szkolnego jak i w wydziale oświaty oraz w oddziale obowiązku szkolnego, panuje jeszcze **ożywiony ruch, związany z uplasowaniem w szkołach opóźnionych, względnie tych wszystkich uczniów, którzy z różnych powodów nie dopełnili swego obowiązku i nie stawili się do zajęć.**

Na ogół dla wszystkich absolwentów siódmych i ósmych klas szkół powszechnych znalazło się miejsce w „jedenastolatkach". Nie dostali się do szkół tylko ci, którzy „ścieli się" na egzaminach wstępnych, lub ci, którzy składają w dodatkowym terminie egzaminy od wczoraj. Ta ostatnia grupa to młodzież, która spędziła lato w obozach junackich „Służba Polsce", względnie na koloniach letnich.

Należy przy tym zaznaczyć, że przy kierowaniu do szkół pierwszeństwo miały dzieci robotnicze i chłopskie, lub dzieci bojowników o wolność.

W oddziale obowiązku szkolnego są jeszcze kłopoty z dziećmi, które przekroczyły obowiązkowy wiek. Przymus nauczania, jak wiadomo, nie dotyczy tej młodzieży, która skończyła już 14 rok życia i w szeregu wypadków, wobec wielkiej ciasnoty w szkołach, kierownicy ich odmawiają przyjęcia nawet tych uczniów, których rodzice bardzo o to ubiegają.

Takie stanowisko zajęte przez kierownictwa poniektórych szkół skłoniło władze szkolne do zwołania specjalnej konferencji kierownictwa szkół powszechnych. W dniu wczorajszym nadeszła z Ministerstwa Oświaty specjalna instrukcja, wyjaśniająca wiele spornych problemów. Ministerstwo wyjaśniło, że nie należy zbyt rygorystycznie podchodzić do młodzieży, która przekroczyła przepisowy wiek szkolny tj. urodzonej w latach 1933, względnie 1934. Jeżeli uczeń lub uczennica rokuje dobre nadzieje, iż szkołę powszechną skończy, jeśli poziom wychowania nie budzi żadnych zastrzeżeń, uczniów takich nie należy wycofywać ze szkoły. (at)

Likwidacja spółdzielni fabrycznych

Będą one zjednoczone z Powszechną Spółdzielnią Spożywców

Z inicjatywy wojewódzkiego inspektoratu rewizyjno-instruktorskiego C. S. S. „Społem" odbyła się w tych dniach konferencja, poświęcona **akcji łączenia spółdzielni zamkniętych ze spółdzielniami powszechnymi.** W konferencji udział wzięli przedstawiciele ruchu spółdzielczego Łodzi i województwa, przedstawiciele związków zawodowych i partii politycznych.

Z wygłoszonych referatów dowiedzieliśmy się, iż zmiana struktury spółdzielczości ma na uwadze **dalszą konsolidację ruchu spółdzielczego w obrębie każdej z central.** Poważna liczba spółdzielni spożywców przy różnych zakładach stała się dziś zbędna ze względu na obecną stabilizację warunków i ze względu na realizację planowej gospodarki. Głównym założeniem ma być zasada, że na terenie miasta winna działać jedna tylko spółdzielnia spożywców.

W Łodzi ulegnie unifikacji z PSS 10 spółdzielni zamkniętych, zaś na terenie województwa 11 placówek.

(st)

! LATEM WĘGIEL ZAKUPIONY
ZIMĄ - JAKBY ZNALEZIONY !

Prywatna »akcja« rzeźników

miast zysków dała im obóz pracy

W zeszłym tygodniu na rynku mięsnym zanotowano pewne braki. Dla spekulantów było to hasłem do podjęcia „akcji" celem wyciągnięcia dla siebie nielegalną drogą jak największych zysków.

Wczoraj Komisja Specjalna rozpatrywała sprawę Jana Zalasa (Traktorowa 67). Jest to rzeźnik, posiadający własny sklep. Postanowił on poza przydziałem mięsa postarać się o towar i samodzielnie zaopatrywać swych klientów, oczywiście, po cenie przez siebie ustalonej i mijającej się z cennikiem urzędowym. Zakupił on pod Łodzią krowę i na miejsce zakupu wysłał dwóch swych czeladników, którzy dokonali tam nielegalnego uboju i przywieźli mięso do Łodzi. Zalas miał zamiar wprowadzić je do sprzedaży bez ostemplowania i badania lekarskiego.

Wyrokiem Komisji Specjalnej Jan Zalas ukarany został grzywną w wysokości 75 tysięcy złotych i czteromiesięcznym pobytem w obozie pracy. Wspólnicy jego Jan Wypiorczak i Edmund Gernand skierowani zostali do obozu pracy pierwszy na okres trzech miesięcy, a drugi na jeden miesiąc. (z)

Bolączki jednej dzielnicy

Łódź rozszerza swoją sieć komunikacyjną. Budowana jest linia tramwajowa do Stoków, wkrótce uruchomiona zostanie linia autobusowa do krańców Chojen, w projekcie jest tramwaj na Cygankę. Pewnie, że plan ten nie wyczerpuje wszystkich koniecznych robót na odcinku komunikacyjnym. Nic dziwnego, że są jeszcze niezadowolone dzielnice, którym brak dogodnego połączenia z śródmieściem daje się poważnie we znaki. Np. dzielnica w okolicy ul. Dąbrowskiego. Od miesięcy debatuje ona nad bolączkami komunikacyjnymi. Ostatnio znów zwołała ogólne zebranie mieszkańców i uradziła, że pomoże szarwarkiem miastu, o ile przystąpi do budowy upragnionej linii tramwajowej do toru kolejowego.

Grupa mieszkańców wspomnianej dzielnicy przesłała do naszej redakcji list, w którym obszernie przedstawia swoje postulaty. Donoszą oni o tym, iż wystosowali petycję do władz, ale że ta pozostała bez odpowiedzi. Mieszkańcy naszej dzielnicy — piszą oni — to przeważnie robotnicy fabryk włókienniczych, pracujący na różnych zmianach, a chodzący po 5 km pieszo do najbliższego przystanku tramwajowego po nieoświetlonych w nocy ulicach lub niekiedy po błocie.

W dalszej części listu czytamy:

„Dziwi nas niezmiernie, że uliczka Kadłubka, znajdująca się w polu otrzymuje nawierzchnie z kostki granitowej, natomiast ulice główne i wylotowe są kryte tzw. kocimi łbami. Na ulicy Dąbrowskiego, nie ma nawet płyt na chodnikach, ku rozpaczy ludzi pracy, śpieszących i powracających od swych zajęć w dni deszczowe.

Prosimy przeto ob. Redaktora — kończą swoją petycję nasi czytelnicy — aby jakimś artykułem ruszył serca ojców naszego miasta".

Ze swej strony możemy stwierdzić, iż rozbudowa sieci i porządkowanie ulic odbywa się w Łodzi planowo. Nie wiemy, jak jest z kredytami i czy dzielnica ul. Dąbrowskiego objęta jest tegorocznym planem. Sprawę tę winien wyjaśnić Zarząd Miejski.

St.

SPALIŁY NA PANEWCE

próby spekulacji zbożem

Tegoroczne długotrwałe ulewy wyżłobiły niejednemu chłopu głęboką brózdę na czole. Przejęty był troską czy aby deszcze nie zniweczą jego całorocznego wysiłku. I jak to u nas jest: już znaleźli się znachorzy gospodarczy, którzy zaczęli krakać. Na szczęście krakanie ich było krótkotrwałe. Ukazało się zbawienne słońce i rolnicy mogli się z całym zapałem oddać pracom żniwnym.

„DOBROCZYŃCY CHŁOPA"

Ze wszystkich stron kraju nadeszły wiadomości, że plony są dobre. I znowu na widowni ukazali się czarodzieje-spekulanci, którzy dobrze znaną propagandą szeptaną zaczęli głosić wieści, że Polsce grozi „klęska urodzaju", że po żniwach ceny za żyto i pszenicę spadną na łeb na szyję, że w interesie chłopa leży, by wyzbył się zapasów jeszcze póki czas, że owszem mogą te zapasy nabyć, ale po cenach znacznie niższych od obowiązujących.

Jednym słowem „dobroczyńcy" chłopa. Nic dziwnego, że niejeden niedostatecznie jeszcze uświadomiony rolnik poszedł na lep tych szkodliwych wersji i oddawał zboże spekulantom po cenach o wiele niższych od płaconych przez Polskie Zakłady Zbożowe.

INTERWENCJA POSKUTKOWAŁA

Natychmiastowa interwencja spółdzielczych inspektorów terenowych położyła kres akcji spekulacyjnej. Zawarte już transakcje zostały unieważnione, a kupcy-spekulanci znaleźli się tam, gdzie ich właściwe miejsce.

Ministerstwo Przemysłu i Handlu w porozumieniu z Min. Rolnictwa i Reform Rolnych, pragnąc umożliwić rolnikom otrzymanie za swą pracę godziwych cen i stojąc na straży interesów mało- i średniorolnych ustaliło takie ceny za zboże z nowych zbiorów, że nieznacznie tylko różnią się one od cen dotychczasowych i wynoszą 2.000 do 2.100 za 100 kg dla żyta i 3.200 do 3.300 zł dla pszenicy. Ceny te płacone będą przez wszystkie placówki skupu, odprowadzające zboże do państwowo-spółdzielczego przedsiębiorstwa „Polskie Zakłady Zbożowe". Skupem zająć się mają spółdzielnie gminne. Nad całością czuwa Centrala Rolnicza Spółdzielni „Samopomoc Chłopska", która przez swych inspektorów terenowych wzmogła kontrolę nad akcją skupu.

W celu zapewnienia spółdzielniom możności nabywania każdej ilości podanego zboża uruchomiony został w Banku Gospodarstwa Spółdzielczego specjalny na ten cel kredyt w wysokości 1½ miliarda złotych. Kredyt ten został już pomiędzy poszczególne spółdzielnie rozprowadzony. Teraz już tylko wszystko zależy od sprawnego działania terenowego aparatu spółdzielczego, któremu Centrala Rolnicza przyrzekła daleko idącą pomoc i opiekę oraz bezwłoczne usunięcie ewentualnych trudności.

Zadanie, stojące w związku z akcją skupu przed spółdzielniami gminnymi, **jest bardzo doniosłe i jak brzmi uchwała Zarządu Centrali Rolniczej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska" będzie pierwszym, poważnym sprawdzianem sprawności aparatu Centrali jak i zrzeszonych w niej spółdzielni. Od należytego wykonania tego zadania w dużej mierze zależy nie tylko ukrócenie w zarodku wszelkiej akcji spekulacyjnej nieuczciwego kupiectwa, lecz również zaopatrzenie ludności w potrzebne zboże.**

Dyrektorzy przed sądem

Epilog szkodliwej działalności na rzecz państwa

Dnia 9 bm. rozpocznie się rozprawa w trybie doraźnym przeciwko byłemu dyrektorowi naczelnemu Centrali Zbytu Porcelany Andrzejowi Kowalskiemu, dyrektorowi handlowemu tejże Centrali Edmundowi Buda, dyr. finansowo-administracyjnemu Feliksowi Kwiatkowi oraz dyrektorowi Zjednoczenia Ceramicznego w Radomiu Henrykowi Milke i byłemu właścicielowi kilku fabryk porcelany Ehrenreichowi.

Akt oskarżenia zarzuca dyrektorom działanie na szkodę Skarbu Państwa przez sprzedawanie Ehrenreichowi pod postacią tak zwanego ramszu wysokogatunkowych wyrobów fajansowych, co naraziło Skarb Państwa na szkodę w wysokości około 5 milionów złotych. Nadto akt oskarżenia zarzuca dyrektorom faworyzowanie niektórych prywatnych hurtowników przez udzielanie im wysokomilionowych kredytów, oraz udzielanie bonifikat, które naraziły Skarb Państwa na stratę dalszych 5 milionów złotych.

Dochodzenie w sprawie niniejszej prowadziła Delegatura Komisji Specjalnej, która skierowała akt oskarżenia do Wydziału Doraźnego. Przewodniczy rozprawie sędzia Wydziału Doraźnego Mieczysław Błochowicz, przy współudziale ławników tow. Stanisława Widawskiego, przewodniczącego OKZZ. i tow. Andrzejaka, przewodniczącego MRN. Oskarża prokurator Jacek Grębecki, oraz z ramienia Delegatury Komisji Specjalnej jej przewodniczący tow. Stanisław Madej. Do sprawy powołano około 70 świadków oraz 4 ekspertów z Ministerstwa Przemysłu. Bronią adwokaci łódzcy i warszawscy. Proces potrwa kilka dni.

Sprostowanie

Przez niedopatrzenie techniczne w niedzielnym numerze naszego pisma zamieszczono podpis K. Baranieckiego pod rysunkiem na str. 1-ej.

Spóźniając się

okradasz siebie

i swego towarzysza!

UWAGA! WPŁACAJCIE III RATĘ PODATKU OD LOKALI ZA 1948 ROK

Zarząd Miejski w Łodzi — Wydział Podatkowy — przypomina płatnikom podatku od lokali, że zgodnie z art. 31 dekretu z dnia 20 marca 1946 roku o podatkach komunalnych (Dz. U. R. P. nr 40, poz. 193 z 1947 roku) podatek ten płatny jest zasadniczo w ratach miesięcznych.

Jednak dla wygody płatników Zarząd Miejski przyjmuje podatek w ratach kwartalnych, płatnych w dniach 8 marca, 8 czerwca, 8 września i 8 grudnia za dany kwartał.

Od płatników, którzy w terminie do dnia 8 września rb. nie uiszczą należności za III kwartał rb. pobierane będą dodatki za zwłokę w wysokości, przewidzianej w art. 36 dekretu z dnia 16 maja 1946 roku o zobowiązaniach podatkowych (Dz. U. R. P. nr 27, poz. 173).

PAŃSTWOWE ZAKŁADY PRZEMYSŁU BAWEŁNIANEGO Nr 14

w ŁODZI, ul. SENATORSKA Nr 6

ZATRUDNIĄ:

UCZENNICE na maszyny obrączkowe powyżej lat 18-tu.

PRZEWIJACZKI,

PRZĄDKI na wrzecionnice (grube, średnie i cienkie),

TKACZY,

PRZĄDKI na maszyny obrączkowe,

UCZENNICE na tkalnię powyżej lat 18-tu,

POMOCNIKÓW PALACZY,

WĘGLARZY,

STRÓŻY NOCNYCH w wieku od lat 40—60,

ROBOTNIKÓW PODWÓRZOWYCH,

ROBOTNIKÓW na przędzalnię (mężczyzn),

PRZEWŁEKACZY.

Zgłoszenia przyjmuje Wydział Personalny.

(PAP 46 p)

Przetarg

Uniwersytet Łódzki rozpisuje przetarg na **wykonanie centralnego ogrzewania wodnego w gmachu uniwersyteckim, przy ul. Narutowicza Nr 96.**

Zainteresowane firmy mogą otrzymać ślepe kosztorysy w Sekretariacie Działu Organizacyjno-Budowlanego przy ul. Narutowicza 65, pokój Nr 3 od godziny 8 do 13.

Termin zawieszenia grzejników na III piętrze wyznacza się na 15. 11. 1948 roku, a termin ukończenia całości instalacji na 15. 12. 1948 r.

Oferty w zapieczętowanej kopercie z napisem: „Oferta na wykonanie centralnego ogrzewania w gmachu przy ul. Narutowicza 96 należy złożyć w Dziale Organizacyjno-Budowlanym, ul. Narutowicza 65, pokój Nr 3, najpóźniej do dnia 16. 9. 1948 r., godzina 12.

Do oferty winno być dołączone pokwitowanie na zapłacenie wadium w wysokości 1/2% od sumy kosztoryzowej.

Wadium należy wpłacić do Kasy I Urzędu Skarbowego w Łodzi, Al. Kościuszki Nr 83, a pokwitowanie dołączyć do złożonej oferty.

Uniwersytet Łódzki zastrzega sobie prawo wyboru oferenta bez względu na cenę kosztorysu, jak również unieważnienie przetargu bez podania powodu i ponoszenia jakiegokolwiek odszkodowania.

(PAP 1836)

OGŁOSZENIE

Zarząd Miejski w Łodzi — Wydział Gospodarczy — ogłasza przetarg nieograniczony **na wykonanie i dostawę z własnego materiału około 1000 par obuwia skórzanego.**

Oferty pisemne, odpowiadające treści formularza ofertowego, należy składać w Wydziale Gospodarczym, przy ul. Legionów Nr 10, III piętro, pokój Nr 19, **do dnia 14 września rb.**, do godziny 10 w kopertach należycie zamkniętych i zalakowanych, bez znaków firmowych, z napisem: „Oferta na dostawę obuwia" (załączyć wzór do oferty).

Otwarcie ofert nastąpi w tym samym dniu o godzinie 11.

Szczegółowe informacje oraz formularze ofertowe otrzymać można w Wydziale Gospodarczym przy ul. Legionów Nr 10, III piętro, pokój Nr 19, w godzinach od 9 do 13.

Zarząd Miejski zastrzega sobie prawo wyboru ofert bez względu na cenę, prawo częściowego powierzenia wykonania roboty, lub unieważnienia przetargu bez podania powodu.

Wadium przetargowe zgodnie z przepisami obowiązującymi w wysokości 5.000 złotych należy wpłacić do Głównej Kasy Miejskiej przy ul. Roosevelta Nr 15, a kwit wpłaty dołączyć do oferty.

Łódź, dnia 3 września 1948 r.

Zarząd Miejski w Łodzi.

OGŁOSZENIE

Zarząd Nieruchomości Miejskich w Łodzi ogłasza przetarg nieograniczony na wywóz śmieci i fekalii z nieruchomości administrowanych przez Zarząd Nieruchomości Miejskich w rejonach I, IV/XIII, V, VI, XV i XIV (teren rejonu odpowiada terenowi Komisariatu MO).

Oferty z wymienioną ceną za wywóz 1 m sześć. śmieci i 1 litra fekalii lub cenę ryczałtową od każdego lokatora należy składać w zalakowanych kopertach z napisem: „Oferta na oczyszczanie nieruchomości" w Biurze Dyrekcji Zarządu Nieruchomości Miejskich do skrzynki ofert umieszczonej w pokoju nr 1 (sekretariat dyrektora) przy ul. Piotrkowskiej 100, **do dnia 17 września rb. do godziny 12.**

Szczegółowe informacje otrzymać można w biurze Dyrekcji w godzinach urzędowych.

Wadium przetargowe w wysokości złotych 10.000 należy wpłacić do Kasy Zarządu Nieruchomości Miejskich, a kwit wpłaty dołączyć do oferty.

Otwarcie ofert nastąpi w tym samym dniu o godzinie 12.30.

Dyrekcja Zarządu Nieruchomości Miejskich zastrzega sobie prawo wyboru oferentów bez względu na wysokość oferowanych cen, jak również unieważnienia przetargu bez podania powodu.

Łódź, dnia 6 września 1948 roku.

Zarząd Nieruchomości Miejskich w Łodzi

OGŁOSZENIE

Zarząd Miejski w Łodzi — Wydział Gospodarczy — ogłasza przetarg nieograniczony na rozwózkę 400 ton drewna opałowego rżniętego ze Składów Powszechnej Spółdzielni Spożywców w Łodzi do poszczególnych agend miejskich na terenie Wielkiej Łodzi.

Oferty pisemne, odpowiadające treści formularza ofertowego, należy składać w Wydziale Gospodarczym przy ul. Legionów 10, III piętro, pokój nr 19 **do dnia 14 września rb.** do godziny 10, w kopertach należycie zamkniętych i zalakowanych, bez znaków firmowych z napisem: Oferta na rozwózkę drewna".

Otwarcie ofert nastąpi w tym samym dniu o godzinie 11.

Szczegółowe informacje oraz formularze ofertowe otrzymać można w Wydziale Gospodarczym przy ul. Legionów nr 10, III piętro, pokój nr 19, w godzinach od 9 do 13.

Zarząd Miejski zastrzega sobie prawo wyboru ofert bez względu na cenę, prawo częściowego powierzenia rozwózki lub unieważnienia przetargu bez podania powodu.

Wadium przetargowe zgodnie z przepisami obowiązującymi w wysokości 5.000 zł należy wpłacić do Głównej Kasy Miejskiej przy ul. Roosevelta nr 15, a kwit wpłaty dołączyć do oferty.

Łódź, dnia 6 września 1948 roku.

Zarząd Miejski w Łodzi

OGŁOSZENIE

Zarząd Miejski w Łodzi Wydział Wojskowy — na zasadzie art. 141 ust. (2) ustawy z dnia 9 kwietnia 1938 r. o powszechnym obowiązku wojskowym (Dz. U. R. P. Nr 25, poz. 220) wzywa wszystkich mężczyzn, którzy z jakichkolwiek powodów nie mieli po wojnie możności uregulowania swego stosunku do powszechnego obowiązku wojskowego i nie posiadają zaświadczeń o rejestracji, do stawienia się przed Komisją Rejestracyjną w niżej podanych terminach:

1. Zamieszkali na terenie Komisariatów M. O. Nr 6, 7, 8, 9, 10 i 15 rejestrują się przy ul. Daszyńskiego Nr 34 w godzinach od 8 do 15 (za wyjątkiem niedziel)

Rocznik	od dnia	do dnia	
1922	7. 9.		włącznie
1921	8. 9.	11. 9.	„
1920	11. 9.	15. 9.	„
1919	15. 9.	18. 9.	„
1918	18. 9.	21. 9.	„
1917	21. 9.	23. 9.	„
1916	23. 9.	25. 9.	„

Roczniki 1923, 1924 i 1925 zgłaszają się do rejestracji w którymkolwiek z tych dni.

2. Zamieszkali na terenie Komisariatów M. O. Nr 1, 2, 3, 4, 5, 11, 12, 13 i 14 rejestrują się, przy ul. Ogrodowej Nr 34 w godzinach od 8 do 15 (za wyjątkiem niedziel

Rocznik	od dnia	do dnia	
1922	7. 9.		włącznie
1921	8. 9.	11. 9.	„
1920	13. 9.	16. 9.	„
1919	17. 9.	20. 9.	„
1918	21. 9.	22. 9.	„
1917	23. 9.	25. 9.	„
1916	25. 9.	27. 9.	„
1915	28. 9.	29. 9.	„
1914	30. 9.	29. 10.	„
1913	4. 10.	6. 10.	„
1912	7. 10.	9. 10.	„
1911	11. 10.	13. 10.	„

Mężczyźni rocznika 1928, którzy dotychczas nie zostali zarejestrowani, zgłaszają się w dniach: 11, 12 i 13. 10. br.

Kto nie zgłosi się na skutek niniejszego wezwania do rejestracji, podlega karze aresztu do 1 miesiąca i grzywny do 50 tysięcy złotych lub jednej z tych kar w trybie administracyjnym z mocy art. 169 pkt b) w związku z art. 183 ust. (1) powołanej ustawy.

Łódź, dnia 1948 r.

Zarząd Miejski w Łodzi.

OGŁOSZENIA DROBNE

Lekarze

Dr med. SIENKO KSAWERY specjalista chorób skórnych, pęcherza, wenerycznych przyjmuje, Kilińskiego 132, w godz. 13—14 i 16—18. Tel. 205-55. —232

DOKTOR REICHER — specjalista: weneryczne, skórne, płciowe zaburzenia. Południowa 26, druga — siódma wieczorem. —7819

Zaofiarowanie pracy

PAŃSTWOWE Z. P. B. i W. Nr 22, ul. Kątna 39/41 poszukują 6 ślusarzy na remonty maszyn przędzalniczych i krosien. Zgłoszenia przyjmuje Wydział Personalny.

Zagubione dokumenty

ZAGUBIONO koncesję do patentu, plan sklepu, potwierdzenie zgłoszenia na prowadzenie sklepu, zaświadczenie Zw. Gastronomicznego, zmiana branży na jadłodajnię. Wielogórska Maria, Lutomierska 17 m. 3. Owocarnia. —817

Organizatorom wycieczek do Wrocławia

podajemy do wiadomości, że

KATALOG OFICJALNY WYSTAWY ZIEM ODZYSKANYCH

OMAWIAJĄCY CZĘŚĆ PROBLEMOWĄ WYSTAWY oraz ROLĘ I ZNACZENIE ZIEM ODZYSKANYCH W ŻYCIU GOSPODARCZYM POLSKI ZAWIERAJĄCY SZCZEGÓŁOWY INFORMATOR WYSTAWOWY Z PLANAMI WYSTAWY I MIASTA WROCŁAWIA

zamawiać można zbiorowo, po ulgowej cenie zł. 80.— za egzemplarz w Administracji Katalogu Oficjalnego WYSTAWY ZIEM ODZYSKANYCH, WARSZAWA, BAGATELA Nr. 14. — — — — TELEFON 8-89-20.

Zamówione egzemplarze Katalogu zostaną przesłane pod podanym adresem po wpłaceniu należności na konto w P. K. O. Nr. I-7760.

REDAGUJE ZESPÓŁ.

RED. NACZ. — przyjmuje od godziny 12 do 13.

SEKR. RED. — od godziny 10 do 11.

WYDAWCA: Spółdzielnia Wydawnicza „WIEDZA".

NASZE TELEFONY:

Centrala telefoniczna Redakcji		Administracji	136-91, 257-94
Redaktor Naczelny	130-46	Ekspozytura, Kolportażu	136-91, 257-94
Sekretarz Redakcji	144-18	Dział Ogłoszeń	256-37, 222-2.
Dyrektor Administracyjny	136-91	Ekspedycja	261-93
		Rozdzielnia	272-57

Redakcja — Łódź, Piotrkowska 68. Administracja — Łódź, Piotrkowska 70. Redakcja honoruje tylko artykuły zamówione i rękopisów nie zwraca się. Warunki prenumeraty: miesięcznie z dostawą do domu — zł. 150, z dostawą przez pocztę — zł. 120, z odbiorem w Administracji — zł 100, prenumerata zbiorowa (od 20 egz.) zł. 60.

Drukarnia Nr 4, Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik" Łódź, Żwirki 2. D—030287